WTOREK 14 GRUDNIA 2021 r.

cena 3,50 zł (5% VAT)

nowiny WODZISŁAWSKIE

Rok XXII

Nr indeksu 323942 | ISSN 1508 – 8820 | www.nowiny.pl | nw@nowiny.pl | Nr 50 **(1099)**

Rekordowe inwestycje na drogach, walka o utrzymanie szpitala

STAROSTA LESZEK BIZOŃ KREŚLI PLAN NA DRUGĄ POŁOWĘ KADENCJI.

STRONA 14

Powiatowy Związek OSP z NOWYM ZARZĄDEM

STRONA 29

ZASZCZEPIENI TEŻ UMIERAJĄ

Szczepionka zwiększa szanse, ale nie czyni NIEŚMIERTELNYM

Czy na COVID-19 umierają tylko niezaszczepieni? Niestety rzeczywistość jest bardziej skomplikowana. Spośród 42 pacjentów wodzisławskiego oddziału covidowego, 25 było niezaszczepionych, a 15 z nich zmarło. Ale wśród hospitalizowanych było też 17 zaszczepionych pacjentów. 8 z nich zmarło. Dyrektor szpitala Krzysztof Kowalik wyjaśnia, że na stosunkowo wysoką umieralność pacjentów zakażonych koronawirusem składa się wiele czynników medycznych np. ich wiek, choroby współistniejące oraz indywidualny stan układu odpornościowego.

STRONA 12

40 lat temu Jaruzelski OGŁOSIŁ WOJNĘ przeciwko „Solidarności”

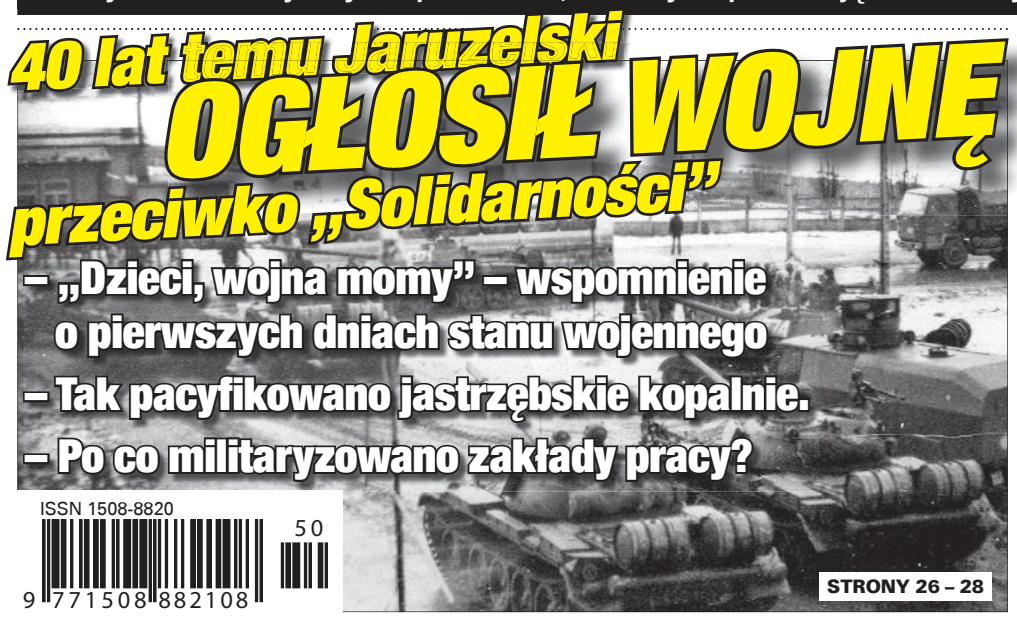

– „Dzieci, wojna momy” – wspomnienie o pierwszych dniach stanu wojennego

– Tak pacyfikowano jastrzębskie kopalnie.

– Po co militaryzowano zakłady pracy?

ISSN 1508-8820

STRONY 26 – 28

ZDROŻAŁY KARP, MASŁO i ŚWIĄTECZNE FRYKASY

Przed nami droższe święta

Zapytaliśmy wodzisławian o zakupowe nastroje przed świętami Bożego Narodzenia. I przyznają, że organizacja świąt w tym roku będzie kosztowniejsza, bo wiele rzeczy wyraźnie podrożało. Nie brak jednak i takich opinii, że jak ktoś chce znaleźć coś taniego, to znajdzie. A jak się doszukuje drożyzny, to też ją znajdzie...

STRONA 3

REKLAMA

eprasa.pl 2fb5b97879

Na wstępie

Artur Marcisz
Redaktor Naczelny Nowin Wodzisławskich

Bajki dla dorosłych

Przyznam, że czuję się nieco skołowany. Pewnie jak wielu z Państwa. Skołowany z jednej strony głosami ekspertów, a z drugiej danymi, które coraz częściej nie przystają do prostych eksperckich rad.

Od miesięcy słyszymy, że głównym orężem i w zasadzie jedyną nadzieją w walce z pandemią są szczepienia. Stąd ciągłe nalegania na to by się szczepić, już teraz trzecią, a niewykluczone, że wkrótce również czwartą dawką. Tymczasem prezydent jednego ze śląskich miast opublikował wpis, w którym skrytykował narrację jakoby szczepienia były remedium na pandemię. Dodał do tego dane ze szpitala w jego mieście, z których wynikało, że połowa hospitalizowanych z powodu COVID w tym szpitalu była… zaszczepiona. Idąc tym tropem sprawdziliśmy jak to wygląda na naszym podwórku. I wygląda mniej więcej 60:40. 60% procent pacjentów przyjętych z COVID-em to niezaszczepieni, 40% procent zaszczepieni. Jak dla mnie ta proporcja jest jednak zaskakująca. Podobnie zresztą ma się rzecz w przypadku zgonów. Wydaje się, że wśród osób zaszczepionych śmiertelność jest za wysoka, jak na przekaz, którym od miesięcy jesteśmy bombardowani. ABSOLUTNIE nie twierdzę, że szczepienia nie mają sensu. Ale prosty przekaz, że trzeba się szczepić, i będzie po kłopocie, działa chyba coraz słabiej. A za chwilę przestanie działać zupełnie.

Kolejny temat – smog: oto czytam jak ekspert z Katowic mówi, że jakość powietrza diametralnie się poprawiła w ostatnich latach. Tyle że starczyły trzy ostatnio mroźniejsze noce i znów z naszym powietrzem było znacznie gorzej. Jak to zrozumieć? Albo te warte miliony złotych akcje wymiany kopciuchów są kupy warte, kiedy przychodzi mróz, albo jednak za smog odpowiadają nie tylko kopciuchy, a czynników prowadzących do jego powstania jest więcej.

No cóż, wygląda na to, że skomplikowanych problemów nie da się rozwiązywać w prosty sposób. Eksperci to wiedzą, ale opowiadają bajki. Być może dlatego, że wielu z nas w te bajki chce wierzyć.

Pyszności, słodkości i śliczności na świątecznym jarmarku w Rydułtowach

4 grudnia o 16.00 Rydułtowy oficjalnie otwarły świąteczny jarmark. Wydarzenie rozpoczęło oficjalne włączenie świątecznych lampek na choince i iluminacji świetlnych. Honory czyniły dzieci, którym towarzyszyli dorośli oraz burmistrz miasta Rydułtowy, Marcin Połomski, którzy odliczali od 10 do 0. Na najmłodszych czekały takie atrakcje jak karuzela czy wizyta Olafa z Krainy Lodu. Na scenie solo na saksofonie zagrał Bartek Głombica, był też koncert kolędowy w wykonaniu uczniów Szkoły Muzycznej i koncert czeskiego zespołu Classic. Jarmarkowe stoiska uginały się od jedzenia. Od marynowanych śledzi, pieczarek w zalewie słodko-kwaśnej, po moczkę, barszcz, wędliny, kapustę z borowikami, oscypki, ciasteczka, chałwa turecka, ręcznie malowane pierniczki czy miody. Była degustacja czeskiej Kofoli i zupy cebulowej. Było też coś na ciepło – gorąca herbata lub czekolada, grzaniec w wersji alkoholowej i bezalkoholowej. Oczywiście nie zabrakło stoisk z rękodziełem czy biżuterią. Jarmark funkcjonował do 12 grudnia. **AgaKa**

Burmistrz Rydułtów, Marcin Połomski w towarzystwie dzieci oficjalnie otworzył tegoroczny jarmark

Jarmarkowe stoiska uginały się od domowego jedzenia

Na scenie zaśpiewali uczniowie Szkoły Muzycznej

Nietypowa choinka pojawiła się w holu budynku. Ma przypominać o tym, że… na drodze trzeba być widocznym.

Odblaskowa choinka w magistracie

FOT. UM RADLIN

Z choinki stojącej w holu Urzędu Miasta Radlina każdy odwiedzający może wziąć odblask

RADLIN Jaka jest choinka w radlińskim magistracie? Wystrojona…w odblaski! Ale jak zapewniają urzędnicy, odblaski nie powinny zbyt długo wisieć na choince – ich miejsce jest waszych torbach, plecakach, rękawach i innych elementach odzieży. – Dlatego wcale się nie obrazimy, a wręcz przeciwnie, jeśli odblaski sukcesywnie będą znikać z choinki. Ważne abyśmy wszyscy byli widoczni, zwłaszcza w ten zimowy czas – zachęca Marek Gajda, rzecznik UM. Nietypowa choinka ma przypominać o tym, jak ważne jest noszenie odblasków i dbanie o swoje bezpieczeństwo na drodze. **(apa)**

AUTOPROMOCJA

„100 AUTORYTETÓW NA 100-LECIE NIEPODLEGŁOŚCI W SPRZEDAŻY”

Książkę można zakupić w księgarni przy ul. Targowej 11 w Wodzisławiu, w siedzibie Muzeum w Wodzisławiu przy ul. Rynek 24 lub zamówić pod nr telefonu 664 450 432.

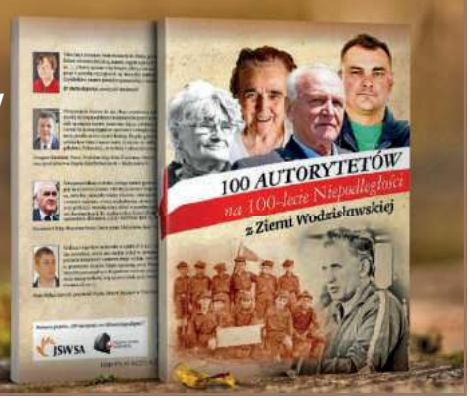

REKLAMA

RYBY ŚWIEŻE I MROŻONE, WĘDZONE Z WŁASNEJ WĘDZARNI

KREWETKA SKLEP I SMAŻALNIA

Ponadto oferujemy sałatki rybne, surówki, wyroby własne takie jak śledziki w oleju, tatar ze świeżego łososia, łosoś marynowany gravlax, pasta rybna, owoce morza

SMAŻALNIA OFERUJE SZEROKI ASORTYMENT RYB SMAŻONYCH I GRILLOWANYCH

Racibórz, ul. Zborowa 5a tel. 32 415 22 32

Racibórz, ul. Ocicka 5 tel. 32 666 0 111

Likwidator Wodzisławskiej Spółdzielni Pracy Handlowo-Usługowej w Wodzisławiu Śl., ul. Marklowicka 7 (KRS 0000144559) ogłasza otwarcie likwidacji Spółdzielni z dniem 01.01.2022 r. i wzywa wierzycieli do zgłoszenia wierzytelności w terminie 3 miesięcy od daty niniejszego ogłoszenia.

Likwidator Elżbieta Franke

Szukasz pracy?
A może chcesz zmienić pracę?
NOWY SERWIS REKRUTACYJNY
praca nowiny.pl
RACIBÓRZ • RYBNIK • WODZISŁAW ŚL. • GLIWICE
JASTRZĘBIE-ZDRÓJ • ŻORY • KĘDZIERZYN-KOŹLE
praca.nowiny.pl Sprawdź nas już dziś!

eprasa.pl 2fb5b97879

Olej, masło, chleb, karp – wyliczają mieszkańcy naszego regionu produkty, które w ostatnim czasie zdrożały. – Zbliżające się wielkimi krokami Święta Bożego Narodzenia będą drogie – uważają wodzisławianie. Niektórzy wyliczają, że wydatki w tym okresie mogą wzrosnąć nawet o 30%.

PRZED NAMI DROŻSZE ŚWIĘTA

REGION Grudzień jest jednym z najbardziej wymagających dla naszych portfeli momentów w roku. Zakupy prezentów dla najbliższych, produktów spożywczych na wigilijny i bożonarodzeniowy stół, świąteczne dekoracje, przejazdy – to wszystko razem oznacza większe niż zwykle wydatki. 6 grudnia Związek Banków Polskich (ZBP) opublikował raport pn. Świąteczny Portfel Polaków 2021. Jakie płyną z niego wnioski?

Prognoza dwucyfrowego poziomu inflacji

Jak czytamy w raporcie, tegoroczne święta będą obciążone skutkami gospodarczymi, wynikającymi z trwającej już prawie 2 lata pandemii Covid-19. Jednym z jej skutków jest szalejąca na świecie, a także w Polsce inflacja. „Zgodnie z sygnalnymi danymi Głównego Urzędu Statystycznego ceny towarów i usług wzrosły w listopadzie o 7,7%. To rekordowy poziom, z jakim nie mieliśmy do czynienia od 21 lat” – zwracają uwagę autorzy tegorocznej edycji Świątecznego Portfelu Polaków. Dalej zapowiadają, że przed samymi świętami mamy jeszcze zobaczyć większe wzrosty cen. „Na razie ekonomiści prognozują, że do końca roku inflacja osiągnie poziom 8%, a początek przyszłego roku może przynieść kolejne wzrosty – zdaniem niektórych – nawet dwucyfrowe” – dowiadujemy się.

Cięcie wydatków

Jak wskazują wyniki badania przeprowadzonego na zlecenie ZBP przez Minds&Roses, 42% Polaków przyznało, że ich sytuacja finansowa w ciągu ostatnich 3 miesięcy pogorszyła się, 45% badanych nie odczuło zmiany, a na polepszenie sytuacji wskazuje tylko 13% ankietowanych. W porównaniu do odpowiedzi na tak samo sformułowane pytanie w roku ubiegłym odsetek osób, które deklarują pogorszenie sytuacji finansowej, wzrósł o 3 punkty procentowe, ale również o 3 punkty zwiększył się udział osób, których sytuacja uległa poprawie.

Autorzy raportu wskazują, że Polacy planują ograniczenie wydatków. Strategia ochrony zawartości portfeli ma być widoczna przy planowaniu nadchodzących świąt. Aż 63% ankietowanych w badaniu Minds&Roses zamierza ograniczyć swoje świąteczne wydatki. Najwięcej takich wskazań jest, wśród osób, których sytuacja finansowa w ostatnim roku się pogorszyła. W tej grupie aż 83% wskazuje na konieczność cięcia wydatków. Pilnować swoich portfeli mają także: osoby w wieku 50-59 lat (70%), mieszkańcy miast poniżej 10 tys. (72%) i rolnicy (77%). Z kolei 26% badanych nie planuje ograniczeń przy świątecznych zakupach. Na co zwracają uwagę autorzy Świątecznego Portfela Polaków, aż 33% tej grupy stanowią osoby w wieku 60+.

Ile przeznaczymy na święta?

„Polacy będą oszczędzać przede wszystkim na prezentach” – czytamy w raporcie. To właśnie tę kategorię osoby, które opowiedziały się za koniecznością ograniczania tegorocznych wydatków na święta, wskazywały najczęściej. Z takim rozwiązaniem liczy się prawie połowa (47%) z nich. Z przeprowadzonych badań wynika także, że przeciętny Polak planuje wydać na święta prawie 1 415 zł. Statystycznie najwięcej ze świątecznego budżetu wydamy na jedzenie i przygotowanie świąt – średnio 557 zł. Kolejną pozycją wydatkową będą prezenty. Na ten cel mamy przeznaczyć – 517 zł, a na podróże w okresie świątecznym 340 zł.

oprac. (juk)

Na targowisku przy ul. Bogumińskiej w Wodzisławiu Śl. za kilogram karpia trzeba zapłacić prawie 20 zł. Jak zwracał nam uwagę jeden z tamtejszych klientów, jeszcze w zeszłym roku kosztował o około 5 zł mniej.

– Jeżeli ktoś chce to znajdzie tańsze produkty, a jeżeli nie chce, to wtedy będzie narzekał – mówił naszym dziennikarzom pan Ryszard

Pani Grażyna w rozmowie z naszymi dziennikarzami przyznała, że w ostatnim czasie podrożały ceny takich produktów jak: olej, masło, chleb, jabłka

Mieszkańcy o przedświątecznych wydatkach

9 grudnia odwiedziliśmy targowisko przy ul. Bogumińskiej w Wodzisławiu Śl. Celem naszej wizyty było przeprowadzenie sondy ulicznej, w której zapytaliśmy spotkane osoby, czy ich zdaniem nadchodzące Święta Bożego Narodzenia będą droższe do zeszłych lat. – Jeszcze kilka miesięcy temu robiąc zakupy wydawałam 150 zł, teraz za te same produkty muszę już zapłacić o około 50 zł więcej – mówiła nam pani Grażyna zwracając uwagę, że podrożały ceny takich produktów jak: olej, masło, chleb, jabłka. Podobnego zdania byli również inni. 5 na 6 zapytanych przez nas klientów targowiska przy ul. Bogumińskiej przyznało, że tegoroczne święta będą droższe niż zeszłoroczne. – Za kilogram karpia w zeszłym roku płaciłem 15 zł, teraz cena podskoczyła do prawie 20 zł. Myślę, że moje wydatki z okazji świąt wzrosną o około 30% – wskazywał pan Artur. Inaczej uważał pan Ryszard. – Ziemniaki, cebula, marchewka są tanie. Jeżeli ktoś chce to znajdzie tańsze produkty, a jeżeli nie chce, to wtedy będzie narzekał – mówił nam. **(juk), (mad)**

OGŁOSZENIE

WYCIĄG Z OGŁOSZENIA O I PRZETARGU USTNYM NIEOGRANICZONYM NA SPRZEDAŻ NIERUCHOMOŚCI POŁOŻONEJ W GMINIE MSZANA, OBRĘB EWIDENCYJNY MSZANA

Oznaczenie nieruchomości wg KW oraz katastru nieruchomości, powierzchnia	**DZIAŁKA NR 1861/273** O POW. 0,2283 HA POŁOŻONA W OBRĘBIE EWIDENCYJNYM MSZANA, DLA KTÓREJ SĄD REJONOWY W WODZISŁAWIU ŚLĄSKIM PROWADZI KSIĘGĘ WIECZYSTĄ NR **GL1W/00053833/5**
Forma zbycia	Przetarg ustny nieograniczony
Cena wywoławcza netto (zł)	65 000,00 (słownie: sześćdziesiąt pięć tysięcy złotych, 00/100) **Cena wywoławcza nie zawiera podatku od towarów i usług VAT**. Do ceny osiągniętej w przetargu zostanie doliczony podatek VAT wg stawki obowiązującej w dacie sprzedaży zgodnie z przepisami ustawy z dnia 11 marca 2004 r. o podatku od towarów i usług (t.j. Dz.U. z 2021 r. poz. 685).
Termin i miejsce przetargu	21.01.2022 godz. 9.00 Sala posiedzeń UG Mszana, ul. 1 Maja 81, 44-325 Mszana
Wysokość wadium (zł)	**6 500,00** (słownie: cztery tysiące pięćset złotych, 00/100)
Miejsce wywieszenia i publikacji ogłoszenia o przetargu	Tablice ogłoszeń UG Mszana, ul. 1 Maja 81, 44-325 Mszana www.mszana.ug.gov.pl www.mszana.finn.pl
Dane teleadresowe, pod którymi można uzyskać szczegółowe dane o przetargu	Referat Planowania i Inwestycji, pok. Nr 28 UG Mszana, 44-325 Mszana, ul. 1 Maja 81 tel. 32 475 97 77 osoba do kontaktu – Gąsior Przemek

WYCIĄG Z OGŁOSZENIA O I PRZETARGU USTNYM NIEOGRANICZONYM NA SPRZEDAŻ NIERUCHOMOŚCI POŁOŻONEJ W GMINIE MSZANA, OBRĘB EWIDENCYJNY MSZANA

Oznaczenie nieruchomości wg KW oraz katastru nieruchomości, powierzchnia	**NIERUCHOMOŚĆ SKŁADAJĄCA SIĘ Z KOMPLEKSU DZIAŁEK:** NR 1606/222, 1607/218, 1608/218 **POWIERZCHNIA NIERUCHOMOŚCI 2,3919 HA, DZ. NR 1606/222** – 0,9399 HA, **DZ. NR 1607/218** – 0,7500 HA, **DZ. NR 1608/218** – 0,7020 HA **KW GL1W/00078040/0**
Forma zbycia	Nieruchomość przeznaczona do sprzedaży w trybie przetargu ustnego ograniczonego do osób spełniających wymogi wynikające z przepisu art.2a ust.1 i 2 oraz art. 6 ustawy z dnia 11 kwietnia 2003 r. o kształtowaniu ustroju rolnego
Cena wywoławcza netto (zł)	150 000,00 (słownie: sto pięćdziesiąt tysięcy złotych, 00/100), **Cena wywoławcza nie zawiera podatku od towarów i usług VAT**. Do ceny osiągniętej w przetargu zostanie doliczony podatek VAT wg stawki obowiązującej w dacie sprzedaży zgodnie z przepisami ustawy z dnia 11 marca 2004 r. o podatku od towarów i usług (t.j. Dz.U. z 2021 r. poz. 685).
Termin i miejsce przetargu	21.01.2022 godz. 10.00 Sala posiedzeń UG Mszana, ul. 1 Maja 81, 44-325 Mszana
Wysokość wadium (zł)	**15 000,00** (słownie: piętnaście tysięcy złotych, 00/100)
Miejsce wywieszenia i publikacji ogłoszenia o przetargu	Tablice ogłoszeń UG Mszana, ul. 1 Maja 81, 44-325 Mszana www.mszana.ug.gov.pl www.mszana.finn.pl
Dane teleadresowe, pod którymi można uzyskać szczegółowe dane o przetargu	Referat Planowania i Inwestycji, pok. Nr 28 UG Mszana, 44-325 Mszana, ul. 1 Maja 81 tel. 32 475 97 77 osoba do kontaktu – Gąsior Przemek

REKLAMA

eprasa.pl 2fb5b97879

Czy w Spółdzielni Mieszkaniowej „Marcel” działa układ towarzysko-rodzinny? – takie pytanie zadają sobie niektórzy członkowie spółdzielni. Odpowiedź na nie wydaje się tym bardziej paląca, że jednym z jego elementów ma być osoba, która niedawno usłyszała zarzut oszustwa na szkodę spółdzielni.

Lustrator sprawdzi układ w SM „Marcel?

RADLIN Na czym miałby polegać ów układ? Wyjaśniają nasi informatorzy: – Kierownikiem działu organizacyjno-prawnego Spółdzielni jest osoba, której małżonkiem jest przewodniczący Komisji Rewizyjnej Spółdzielni w Radzie Nadzorczej. Kierując jako przewodniczący pracami tej komisji, kontroluje między innymi działalność działu organizacyjno-prawnego. – Przecież to jakieś kuriozum – nie kryją oburzenia nasi rozmówcy.

Swoje wątpliwości skierowali kilka miesięcy temu do Regionalnego Związku Rewizyjnego Spółdzielczości Mieszkaniowej (RZRSM) w Katowicach. Ich zdaniem, w SM „Marcel” dochodzi do konfliktu interesów między przewodniczącym komisji rewizyjnej i kierownikiem działu organizacyjno-prawnego i jest to sprzeczne z prawem. Powołują się przy tym na art. 57 Ustawy Prawo Spółdzielcze, który wprost mówi, że „W skład rady (nadzorczej) nie mogą wchodzić osoby będące kierownikami bieżącej działalności gospodarczej spółdzielni lub pełnomocnikami zarządu oraz osoby pozostające z członkami zarządu lub kierownikami bieżącej działalności gospodarczej spółdzielni w związku małżeńskim albo w stosunku pokrewieństwa lub powinowactwa w linii prostej i w drugim stopniu linii bocznej.”

Wątpliwości natury etycznej. Prawnej nie...

Regionalny Związek Rewizyjny Spółdzielczości Mieszkaniowej wyjaśnia jednak, że w tej konkretnej sytuacji nie zachodzi wątpliwość natury prawnej, bowiem nie mamy tu do czynienia z sytuacją, w której wyczerpane są przesłanki art. 57. – Osoba będąca kierownikiem działu zawiaduje działem, ale to inna sytuacja niż ta opisana w art 57. gdzie mowa o kierowniku bieżącej działalności gospodarczej. A kim jest kierownik bieżącej działalności gospodarczej wyjaśnia art. 55, par. 1 Ustawy Prawo Spółdzielcze, który mówi, że kierownikiem takim jest osoba, która uzyskuje od zarządu pełnomocnitwo do wykonywania czynności prawnych związanych z kierowaniem bieżącą działalnością gospodarczą – wyjaśnia Rafał Przeczek, zastępca prezesa Zarządu RZRSM. – Niemniej jednak opisywana sytuacja rodzi wątpliwości natury etycznej – przyznaje Przeczek.

Kierownik z zarzutami

Te wątpliwości potęguje fakt, że osoba, która piastuje stanowisko kierownika wspomnianego działu, usłyszała kilkanaście dni temu zarzuty w sprawie oszustwa na szkodę spółdzielni. Sprawę opisywaliśmy przed tygodniem. Według Prokuratury Rejonowej w Wodzisławiu Śl. dwie pracownice spółdzielni (Krystyna Z. jest już na emeryturze, Klaudia Z. pracuje i jest wspomnianym wyżej kierownikiem) miały podszywać się pod podmioty gospodarcze współpracujące ze spółdzielnią, wystawiać za nie faktury za usługi, których te podmioty faktycznie dla spółdzielni nie wykonywały i wypłacać pieniądze z kasy spółdzielni. Prezes spółdzielni, na podstawie danych policyjnych, mówił nam przed tygodniem o stratach w wysokości około 90 tys. zł. Zaznacza, że nie wie kto przyczynił się do tych strat. – To, że ktoś usłyszał zarzuty, nie oznacza, że jest winnym. Poza tym ja nie otrzymałem żadnych oficjalnych informacji o tym, że jakikolwiek pracownik usłyszał zarzuty, więc nie mogę się do tej sprawy odnieść. Wiem jedynie, że jeden z pracowników był przesłuchiwany w charakterze podejrzanego – mówi Jarosław Ligas. Zaznacza, że z jego informacji wynika, że do oszustw miało dochodzić w roku 2019, kiedy on jeszcze nie był prezesem SM „Marcel”. – Prezesem spółdzielni zostałem pod koniec 2019 r. – przypomina.

Pytania do przewodniczącej Rady Nadzorczej

Co w sprawie tej ma do powiedzenia przewodnicząca Rady Nadzorczej SM „Marcel”? Czy w całej tej sytuacji nie widzi wątpliwości natury etycznej? Warto zauważyć przy tym, że przewodnicząca RN SM „Marcel” Dorota Kraszczyńska i kierownik Klaudia Z. muszą się dobrze znać. Dostępne w mediach społecznościowych zdjęcia towarzyskie, na których obie panie widać w doskonałej komitywie raczej nie pozostawiają co do tego wątpliwości. Chcieliśmy się dowiedzieć od przewodniczącej Kraszczyńskiej, co myśli o tym, że członek RN i przewodniczący komisji rewizyjnej nadzoruje dział spółdzielni, którego kierownikiem jest jego współmałżonka i która w dodatku niedawno usłyszała zarzuty? Chcieliśmy przewodniczącą RN zapytać o znajomość z Klaudią Z. Chcieliśmy ją zapytać o to, czy w spółdzielni działa układ rodzinno-towarzyski, jak sugerują niektórzy jej członkowie? Z przewodniczącą próbowaliśmy się skontaktować telefonicznie. Nie odebrała. Napisała jedynie SMS-a z pytaniem „Kto dzwoni?” Kiedy SMS-em się przedstawiliśmy, również SMS-em poinformowała, że Rada Nadzorcza nie upoważniła ją do informowania w sprawach SM „Marcel”. Odpowiedzieliśmy, również SMS-em, że mamy pytania bezpośrednio dotyczące przewodniczącej RN. Napisaliśmy jej SMS-em te pytania. Kraszczyńska odpisała, że pytania należy wysłać pisemnie na adres Spółdzielni Mieszkaniowej, a nie wyciągać od niej odpowiedzi, bo znajduje się w pracy i nie ma czasu na pisanie odpowiedzi. Napisaliśmy, że poczekamy na odpowiedzi, aż skończy pracę. Poinformowała nas jedynie o tym, że od 23 listopada mąż Klaudii Z. nie jest już przewodniczącym Komisji Rewizyjnej. Sam miał złożyć rezygnację. Nieoficjalnie dowiedzieliśmy się, że na posiedzeniu Rady Nadzorczej jako przyczynę rezygnacji miał podać „powody osobiste”.

Kilka dni później z naszą redakcją skontaktował się wiceprzewodniczący Rady Nadzorczej Spółdzielni Tadeusz Tyc, wyjaśniając, że to on przedstawi stanowisko RN. Wyjaśnił, że kiedy ukonstytuował się skład rady nadzorczej, Klaudia Z. nie była wtedy jeszcze kierownikiem działu organizacyjno-prawnego. – Kiedy jej mąż został przewodniczącym Komisji Rewizyjnej, ona nie była kierownikiem. Kiedy nim została, pojawiły się u mnie wątpliwości, czy jej mąż może być przewodniczącym komisji rewizyjnej. Wobec tego na mój wniosek Rada Nadzorcza zwróciła się do kancelarii prawnej, by ta sprawdziła, czy nie dochodzi do naruszenia przepisów prawnych. Kancelaria stwierdziła jednak, że w tej sytuacji nie ma naruszenia przepisów – mówi Tyc. Jak mówi, w tej sytuacji przestał mieć wątpliwości.

Na nasze pytanie, czy nie widzi nic zastanawiającego w sytuacji, kiedy przewodnicząca rady nadzorczej jest znajomą Klaudii Z., Tadeusz Tyc odpowiada, że to nic nadzwyczajnego. – W spółdzielni wiele osób się zna. Na osiedlu gdzie mieszkam, znam wiele osób. Przecież ten fakt nie może wykluczać ich z pracy w spółdzielni – mówi.

Co ustali lustrator? Tego będzie mógł dowiedzieć się każdy członek

W przyszłym roku Regionalny Związek Rewizyjny Spółdzielczości Mieszkaniowej w Katowicach planuje przeprowadzenie w SM „Marcel” okresowej, odbywającej się co trzy lata, tzw. lustracji. – Zgłoszę wniosek, żeby w miarę możliwości przyspieszyć badanie lustracyjne w SM „Marcel”, by odbyło się ono jak najszybciej – mówi Przeczek. Jak wyjaśnia, badanie takie polega na pełnej kontroli działalności spółdzielni z punktu widzenia gospodarności, racjonalności, przestrzegania praw członkowskich, przestrzegania zasad. Badanie przeprowadza lustrator, który posiada uprawnienia Krajowej Rady Spółdzielczej. – To szeroko zakrojona kontrola działalności spółdzielni za ostatnie trzy lata. Jednym z pierwszych tematów lustracji jest badanie działalności organów spółdzielni. Opisywana sprawa na pewno znajdzie się w zainteresowaniu badania lustracyjnego – mówi Przeczek. Jak dodaje, wnioski z badania lustracyjnego muszą zostać przedłożone Walnemu Zgromadzeniu Członków Spółdzielni. – Oczywiście protokół z badania będzie dostępny dla każdego członka spółdzielni – kończy Przeczek.

Artur Marcisz

ŻYCZENIA

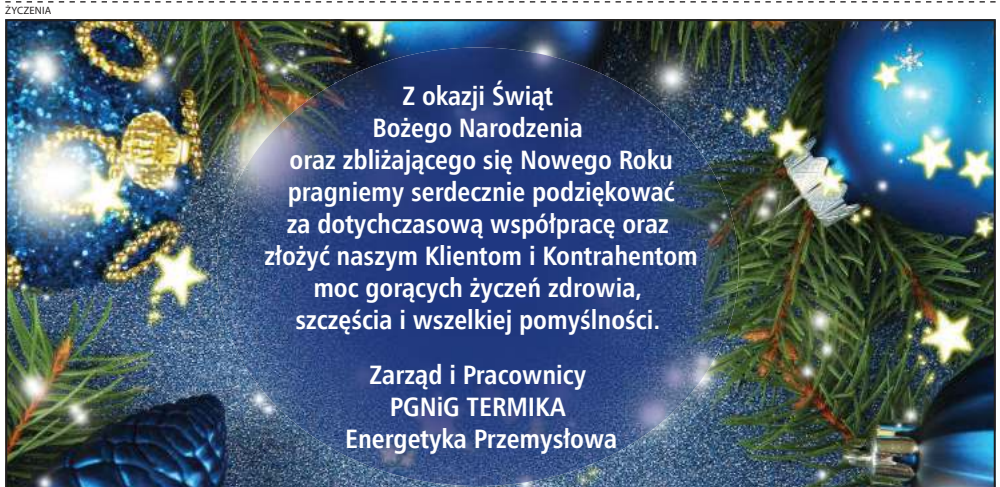

PGNiG TERMIKA | ENERGETYKA PRZEMYSŁOWA

Były balony, kawa i wiele produktów w specjalnych promocyjnych cenach. Lidl otworzył właśnie swój drugi obiekt w Wodzisławiu Śl.

Ruszył kolejny Lidl

WODZISŁAW ŚL. 9 grudnia punktualnie o 6.00 swoje drzwi dla klientów otworzył drugi na terenie Wodzisławia Śl. sklep Lidl. Nowy market mieści się przy ul. Radlińskiej. Klienci już na kilkadziesiąt minut przed otwarciem ustawili się w kolejce przed sklepem. Nim ruszyli na zakupy, miało miejsce symboliczne przecięcie niebieskiej wstęgi przez pracowników placówki.

Nowy sklep sieci Lidl w Wodzisławiu Śl. ma powierzchnię sali sprzedaży wynoszącą około 1100 mkw. W obiekcie zostało zatrudnionych 20 osób. Zmotoryzowani klienci mogą skorzystać z około 90 miejsc parkingowych. W placówce wykorzystano ekologiczne rozwiązania m.in.: pompy ciepła połączone z geotermią jako odnawialne źródło energii.

– Na poranne zakupy wyciągnęła mnie żona – mówił nam wodzisławianin pan Marian, który wraz z żoną Marianną weszli na teren nowo otwartej placówki jako jedni z pierwszych. – Może uda nam się coś ciekawego i w dobrej cenie kupić. Celujemy w małe sprzęty agd i jakieś rzeczy do domu – dodał. W nowym sklepie klienci mogą znaleźć produkty marek własnych Lidl, czyli m.in.: pieczywa bez konserwantów z „Piekarni w sercu Lidla”, produkty BIO oraz świeże owoce i warzywa dostępne w ramach „Ryneczku Lidla”. W dniu otwarcia na klientów czekały liczne atrakcje, m.in. riksza kawowa, balony oraz gadżety. Ponadto w tygodniu otwarcia obowiązywała specjalna, promocyjna gazetka. **(juk)**

Punktualnie o 6.00 swoje drzwi dla klientów otworzył sklep Lidl przy ul. Radlińskiej. Klienci już na kilkadziesiąt minut przed otwarciem ustawili się w kolejce.

eprasa.pl 2fb5b97879

NASZĄ ROLĄ SILNA POLSKA

POLSKI **ŁAD**
dla polskiej wsi

Rolniczko, Rolniku!

- Polski Ład dla Polskiej Wsi to **dla Ciebie realne korzyści**
- Troszcząc się o **rozwój i innowacje** na wsi – ułatwiamy Ci pracę
- Dbamy o Twoją przyszłość i **wspieramy Twoje inwestycje**
- Wspólnie **pielęgnujemy tradycje**

MINISTERSTWO ROLNICTWA I ROZWOJU WSI

SOLIDARNI Z ROLNIKAMI

Zawsze aktualnych informacji o programie szukaj na **www.gov.pl/polski-lad**

eprasa.pl 2fb5b97879

Również radni z Gminy Lubomia, korzystając na zmianie wielokrotności kwoty bazowej, skorygowali swoje diety, podwyższając je na ostatniej sesji rady gminy, która odbyła się 25 listopada. Podwyżki wynoszą od 309 do 633 zł w zależności od funkcji pełnionej przez radnego.

Radni z Lubomi z wyższymi dietami. Wójt ze znacznie wyższą pensją

LUBOMIA Na postawie art. 18 ustawy z dnia 17 września 2021 roku o zmianie ustawy o wynagrodzeniu osób zajmujących kierownicze stanowiska państwowe oraz niektórych innych ustaw, maksymalna wysokość diet radnych nie może przekroczyć w ciągu miesiąca łącznie 2,4-krotnosci kwoty bazowej określonej w ustawie budżetowej dla osób zajmujących kierownicze stanowiska państwowe. Kwota bazowa wynosi 1789,42 zł, a jej 2,4-krotność stanowi 4294,61 zł. Zgodnie z § 3 pkt 3 rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 27 października 2021 r. w sprawie maksymalnej wysokości diet przysługujących radnemu gminy w gminach do 15 tys. mieszkańców, miesięczna wysokość diety radnego nie może przekroczyć 50% maksymalnej wysokości diety, która dla Gminy Lubomia wynosi 2147,30 zł.

Podwyżki diet z wyrównaniem od sierpnia

W odniesieniu do tego radni z Lubomi ustali procentowe stawki swoich diet w odniesieniu do dostępnego dla nich maksimum. I tak przewodniczący rady – otrzymuje 90 % podstawy, tj. 1933 zł, wiceprzewodniczący rady – 70 % podstawy, tj. 1503 zł, przewodniczący komisji stałej pełniący również funkcję zastępcy przewodniczącego innej komisji stałej – 55% podstawy, tj. 1181 zł, przewodniczący komisji stałej oraz członek innej komisji stałej – 50% podstawy, tj. 1074 zł, przewodniczący komisji stałej – 47% podstawy, tj. 1009 zł, zastępca Przewodniczącego dwóch komisji stałych – 47% podstawy, tj. 1009 zł, członek dwóch komisji stałych pełniący funkcję zastępcy przewodniczącego w jednej komisji stałej – 45% podstawy, tj. 966 zł, zastępca przewodniczącego komisji stałej – 43% podstawy, tj. 923 zł, członek dwóch komisji stałych – 43% podstawy, tj. 923 zł, członek jednej komisji stałej – 40% podstawy, tj. 859 zł. Wymienione kwoty są nieopodatkowane. Radni otrzymają wyrównanie od 1 sierpnia tego roku. Dodajmy, że do tej pory otrzymywali diety, które regulowała uchwała z 30 stycznia 2015 r. Przewodniczący rady otrzymywał 1300 zł, jego zastępca 900 zł, a pozostali radni od 550 do 850 zł, w zależności od pełnionych funkcji i liczby komisji, w których pracowali.

Pensja wójta maksymalna

Na tej samej sesji radni uchwalili też nową pensję wójta gminy, co również jest pokłosiem zmian ustawowych. Nowa pensja składa się z 10250 zł pensji zasadniczej, 3150 zł dodatku funkcyjnego, 4020 zł dodatku specjalnego i 20 procent dodatku za wieloletnią pracę liczonego od pensji zasadniczej, czyli 2050 zł. W sumie daje to kwotę 19470 zł brutto z wyrównaniem od sierpnia. Maksymalną, na jaką pozwalają obecne przepisy. – Po raz pierwszy wójt Lubomi otrzyma maksymalną pensję. Dokładnie tak samo jak np. wójt Mszany czy Marklowic. Jestem wójtem od ponad 20 lat. I trochę byłoby dziwne, gdybym otrzymywał np. mniejszą pensję niż samorządowcy, którzy są włodarzami np. dopiero pierwszą kadencję – powiedział Czesław Burek, wójt Gminy Lubomia. Przypomina, że 3 lata temu rząd obciął samorządowcom pensje. – Najpierw była obniżka, teraz zafundowano nam podwyżkę. Taką o 100 procent. Wiadomo, że to razi. Można to było robić stopniowo, bo podwyżki były potrzebne, choćby po to, żeby zagwarantować w przyszłości, by do samorządów trafiali ludzie, którzy coś potrafią, a nie byle kto. Dotychczasowe pensje były niskie, po obniżkach na poziomie tych sprzed kilku lat, na rękę wynosiły 6 – 7 tys. zł, za zarządzanie gminą z wielomilionowym budżetem. W końcu jakiś rząd wziął na siebie odpowiedzialność za podwyżki dla ludzi władzy, które niezależnie czy dotyczy to prezydenta, czy premiera, były niskie. Natomiast wybrano taki sposób, który ludzi szokuje, no ale ta władza tak ma, że lubi ludzi skłócać – dodaje wójt Burek.

Do tej pory wójt gminy, od listopada 2018 r. (wtedy nastąpiła wymuszona przepisami obniżka pensji) zarabiał 4700 pensji zasadniczej, 1900 zł dodatku funkcyjnego, 2640 zł dodatku specjalnego i 940 zł dodatku za wysługę lat. W sumie 10180 zł brutto. **(art)**

Wiadomo już, kto od przyszłego roku odbierze śmieci od niemal 5 tys. mieszkańców Marklowic. Czy czeka ich podwyżka opłat? Okazuje się, że nie.

Stawka za śmieci bez zmian! To ewenement

MARKLOWICE Taki obrót sprawy na pewno ucieszy mieszkańców gminy Marklowice. Od nowego roku nie będą musieli wysupłać ze swoich portfeli dodatkowych środków za gospodarowanie odpadami komunalnymi. – Dotychczasowa stawka zostanie utrzymana – zapowiada wójt Tadeusz Chrószcz.

Finał otwartego kilka tygodni temu przetargu na odbieranie i zagospodarowanie stałych odpadów komunalnych z nieruchomości zamieszkałych na terenie gminy Marklowice okazał się korzystny. Zgłosiły się dwie firmy: Transgór z Rybnika oraz Eko również z Rybnika. Swoje usługi wyceniły kolejno na: 1 mln 323 tys. zł i 1 mln 520 zł. Oferta tej pierwszej firmy była korzystniejsza i przez najbliższy rok właśnie ona będzie odbierać i zagospodarować śmieci od mieszkańców.

Aktualnie marklowiczanie segregujący odpady płacą 27 zł miesięcznie za osobę. Przez cały 2022 r. ta stawka zostanie utrzymana i nie wzrośnie. – Oby taką niską cenę udało się utrzymać jak najdłużej – mówi nam wójt Chrószcz nie ukrywając, że cieszy go wynik rozstrzygniętego przetargu. Warto zauważyć, że jest to dość wyjątkowa sytuacja, bo w okolicznych gminach podnoszone są opłaty za odbiór odpadów. **(juk)**

REKLAMA

eprasa.pl 2fb5b97879

Ministerstwo Rodziny i Polityki Społecznej

POLSKI ŁAD

Polski Ład zapewnia nowy instrument wsparcia dla rodzin z małymi dziećmi

1 stycznia 2022 r. wchodzi w życie Rodzinny Kapitał Opiekuńczy – kolejny element polityki prorodzinnej prowadzonej przez Rząd Premiera Mateusza Morawieckiego. To 12 tys. zł na drugie i każde kolejne dziecko w rodzinie, w wieku od ukończonego 12. do 36. miesiąca życia. Świadczenie będzie wypłacane bez względu na wysokość dochodów rodziny.

Rząd Zjednoczonej Prawicy poświęcił rodzinie wiele uwagi przygotowując w okresie sześciu lat rządów szereg nowatorskich rozwiązań prorodzinnych – w tym m.in. programy Rodzina 500+, Dobry Start, Mama 4+ – co po raz pierwszy w historii w sposób tak spektakularny odmieniło życie wielu polskich rodzin. Tylko w ramach Programu Rodzina 500+ do rodzin trafiło już blisko 170 mld zł. Warto też wspomnieć o ponad dwukrotnym zwiększeniu dostępności miejsc w instytucjach opieki nad dziećmi do lat 3 dzięki rozwojowi Programu Maluch+. Dzisiaj dla najmłodszych dzieci zabezpieczonych jest blisko 211 tys. miejsc „opieki żłobkowej".

Inwestycja w rodzinę

Inwestowanie w rodziny, a co za tym idzie w kapitał ludzki jest sukcesywnie i stale zwiększane. Planujemy, że budżet Programu Maluch+ wzrośnie 3-krotnie do 1,5 mld zł rocznie. W ramach programu Dobry Start w latach 2018-2021 do rodzin trafiło ponad 5,2 mld zł, w tegorocznej edycji objętych nim było prawie 4,5 mln dzieci. Z Karty Dużej Rodziny korzysta już 1,1 mln rodzin wielodzietnych.

Z jednej strony programy skierowane do rodzin z dziećmi, to odpowiedź na oczekiwania Polaków, dla których rodzina jest najważniejszą wartością; z drugiej – odpowiedź na negatywne trendy demograficzne. Niska dzietność, starzejące się społeczeństwo w konsekwencji może być bowiem przyczyną wielu problemów, w tym nawet zahamowania rozwoju gospodarczego.

– 98% Polaków deklaruje, że chce mieć dzieci. Naszą rolą jest likwidowanie barier, które sprawiają, że te marzenia nie urzeczywistniają się – tworzenie takich warunków, żeby rodzice mieli komfort podejmowania decyzji prokreacyjnych i wychowywania dzieci. Rodzinny Kapitał Opiekuńczy jest właśnie takim instrumentem. Ma zapewnić rodzicom małych dzieci wsparcie w wychowaniu i opiece nad nimi, dać poczucie bezpieczeństwa – mówi minister rodziny i polityki społecznej Marlena Maląg.

Rodzinny Kapitał Opiekuńczy – dla kogo?

Rodzinny Kapitał Opiekuńczy, to 12 tys. zł na drugie i każde kolejne dziecko w rodzinie w wieku od ukończenia 12. do 36. miesiąca życia. Rodzice sami wybiorą sposób wypłacania świadczenia oraz zdecydują, na co przeznaczą pieniądze. Świadczenie może być wypłacane po 1000 zł miesięcznie przez rok lub po 500 zł przez dwa lata.

– Po ukończeniu przez dziecko pierwszego roku życia, kiedy kończy się urlop rodzicielski, a przed możliwością posłania dziecka do przedszkola jest to z punktu widzenia opieki nad dzieckiem najbardziej wymagający dla rodziców czas. Wtedy też często

zapadają decyzje o kolejnych dzieciach. Chcemy, żeby rodzice mieli wybór i komfort podejmowania decyzji czy to o powrocie do pracy, czy pozostania w domu na czas opieki nad dzieckiem, a może o kolejnych dzieciach. Mamy pełne zaufanie do polskich rodziców i wiemy, że tak jak w przypadku środków pochodzących z Programu Rodzina 500+, tak i Rodzinny Kapitał Opiekuńczy zostanie wykorzystany w sposób, który rodziny uznają za najbardziej dla nich odpowiedni. My pozostawiamy rodzinom wybór – tłumaczy minister rodziny i polityki społecznej Marlena Maląg.

Co ważne, w procesie przyznawania tego świadczenia nie będzie brane pod uwagę kryterium dochodowe. Oznacza to, że rodzice otrzymają je na wszystkie uprawnione dzieci, niezależnie od wysokości dochodu rodziny. Ponadto środki te nie będą opodatkowane.

– Rodzinny Kapitał Opiekuńczy, to nie tylko kolejna inwestycja w rodzinę, w kapitał ludzki, to również wyraz solidarności społecznej. Bowiem to ile będzie się rodziło Polaków, jest sprawą nas wszystkich, całej naszej wspólnoty – dotyczy przyszłości Polski. Bez odwrócenia negatywnych trendów demograficznych, bez wzrostu dzietności, bez inwestowania w rodziny zrównoważony rozwój Polski będzie zagrożony. Przy czym inwestowanie w rodziny zawsze wymaga poszanowania jej autonomii i podmiotowości – podkreśla minister Marlena Maląg.

W 2022 r. Rodzinny Kapitał Opiekuńczy obejmie ca. 615 tys. dzieci. To ok. 3 mld zł dodatkowego wsparcia dla polskich rodzin.

Jak złożyć wniosek?

Tak jak w przypadku świadczeń z programów Rodzina 500+ czy Dobry Start, aby uzyskać prawo do Rodzinnego Kapitału Opiekuńczego, konieczne będzie złożenie wniosku. Można to zrobić za pośrednictwem portalu Empatia, PUE ZUS lub poprzez bankowość elektroniczną. Środki będą przekazywane na wskazane przez rodziców konto bankowe, w wybranej wysokości i okresie wypłacania.

Dofinansowanie do pobytu dziecka w żłobku

Rodzice dzieci, które nie zostaną objęte Rodzinnym Kapitałem Opiekuńczym, będą mogli skorzystać z dofinansowania do pobytu dziecka w żłobku, klubie dziecięcym lub u dziennego opiekuna w maksymalnej wysokości 400 zł miesięcznie. Środki te będą przekazywane bezpośrednio instytucji opieki, do której uczęszcza dziecko (nie więcej niż wysokość opłaty ponoszonej przez rodziców). Według szacunków tym świadczeniem zostanie objętych ok. 110 tys. dzieci.

Inwestycja w przyszłość Polski

Rodzinny Kapitał Opiekuńczy to kolejna ważna inwestycja w rodziny. To także dowód zaufania polskim rodzinom, docenienie ich znaczenia i niezmiernie ważnej roli w społeczeństwie – mówi minister rodziny i polityki społecznej Marlena Maląg.

Rodzinny Kapitał Opiekuńczy

od 1 stycznia 2022 r.

+ 12 000 zł

na 2. i każde kolejne dziecko od 13. do 36. miesiąca życia

gov.pl/rodzina

eprasa.pl 2fb5b97879

Radni gminy Gorzyce z podwyżkami, WIĘCEJ ZAROBI TEŻ WÓJT

GORZYCE Przewodniczący Rady Gminy w Gorzycach Piotr Wawrzyczny tłumaczy, że impulsem do dyskusji nad wysokością diet radnych i do podjęcia nowej uchwały w sprawie zasad i wysokości ich przyznawania były działania rządu RP, który wydał w tej sprawie Rozporządzenie Rady Ministrów z 27 października br. na podstawie którego ustalono nowe wyższe maksymalne stawki diet dla radnych gmin. Rozporządzenie zakłada maksymalną wysokość diet dla radnych gmin liczących powyżej 15 tys. mieszkańców w wysokości 3220 zł miesięcznie. – Są to diety wyższe od dotychczas przysługujących, aczkolwiek w dalszym ciągu dalekie od maksymalnych, które przewiduje Rozporządzenie Rady Ministrów z października br. Są to też kwoty niższe niż w pozostałych jednostkach samorządu terytorialnego naszego powiatu, w których liczba mieszkańców przekracza 15 tys. – powiedział Wawrzyczny.

W głosowaniu nad uchwałą brało udział 19 osób – 13 z nich było za podwyżkami diet

Nowe wynagrodzenie wójta

Po przyjęciu uchwały nowe wynagrodzenie wójta gminy obowiązuje od 1 sierpnia 2021 roku. Składa się na nie wynagrodzenie zasadnicze, które wynosi 9 387 zł, dodatek funkcyjny to 3 105 zł. Ponadto, wójtowi przysługuje dodatek specjalny, za wieloletnią pracę, nagroda jubileuszowa, dodatkowe wynagrodzenie roczne, a także odprawy, których wysokość jest ustalana na podstawie odrębnych przepisów prawa. Z informacji uzyskanych w Urzędzie Gminy Gorzyce wynika, iż nowe wynagrodzenie wójta będzie wynosiło łącznie 18040 zł brutto. Do tej pory było to 10620 zł brutto.

Zmienią się też diety radnych

Zgodnie z wytycznymi, wysokość diet radnych ustala się procentowo biorąc pod uwagę bazową kwotę wynagrodzenia radnych dla gmin powyżej 15 tys. mieszkańców. – Według naszej nowej uchwały wysokość diet zróżnicowano w zależności od pełnionej funkcji przez radnego oraz ilości komisji w których pracuje – poinformował Piotr Wawrzyczny. Przewodniczący rady gminy przed podwyżką otrzymywał dietę w wysokości 1500 zł miesięcznie. Nowa stawka to 75% z kwoty 3220,96 zł czyli 2254 zł. Dieta wiceprzewodniczącego wynosiła 900 zł, po zmianach jest to 1610,48 zł. Przewodniczący komisji rewizyjnej otrzymywał dietę wysokości 900 zł, po podwyżce jest to 1610,48 zł. Przewodniczący komisji stałych otrzymywali miesięcznie 800 zł, nowa stawka to 1449,43 zł. Zastępca przewodniczącego komisji rewizyjnej do tej pory otrzymywał 800 zł miesięcznie, teraz jest to 1352,80 zł. Zastępcy przewodniczącego pozostałych komisji otrzymywali 700 zł, teraz miesięcznie na ich konto wpływa 1191,76 zł. Radni będący członkami komisji rewizyjnej otrzymywali 700 zł, po podwyżce dostaną 1288,38 zł. Członkowie pozostałych komisji, niepełniących w/wym. funkcji otrzymywali miesięcznie 600 zł, teraz będzie to 1127,34 zł. Diety te nie podlegają opodatkowaniu.

Agata Paszek

BĘDZIE ODCINKOWY POMIAR PRĘDKOŚCI?

PSZÓW Czy w mieście na odcinku ul. Ks. Skwary powstanie odcinkowy pomiar prędkości? Niewykluczone. Lokalizacja znalazła się na liście rezerwowej Głównego Inspektoratu Transportu Drogowego.

Jak informuje GITD, w ramach prowadzonego projektu zaplanowano zakup 39 zestawów urządzeń do odcinkowego pomiaru prędkości. Instytut Transportu Samochodowego w Warszawie opracował listę 290 miejsc, które powinny zostać zostać objęte automatycznym nadzorem urządzeń rejestrujących. „Na podstawie wspomnianego opracowania wyznaczono już lokalizacje do instalacji 39 odcinkowych pomiarów prędkości. Odcinek ul. Ks. Pawła Skwary w mieście Pszów został uwzględniony jako lokalizacja rezerwowa, którą należy objąć automatycznym nadzorem w przypadku wystąpienia okoliczności uniemożliwiających zainstalowanie tego typu urządzenia w jednej z 39 lokalizacji podstawowych. Wówczas zostanie przeprowadzona ponowna analiza wszystkich lokalizacji rezerwowych, w celu wskazania tej najbardziej zagrożonej" – czytamy w odpowiedzi GITD do mieszkańca Pszowa Grzegorza Fryca.

– Moim zdaniem (odcinkowy pomiar-red.) bardziej potrzebny byłby na ul. Pszowskiej, w miejscu gdzie kiedyś stał fotoradar. W tym miejscu mało kto jeździ przepisowo, a ZDW nie widzi potrzeby zrobienia przejścia dla pieszych w okolicach ABC Dla Zwierząt. Od kościoła w dół jest parę zakrętów, które powodują zmniejszenie prędkości w tym terenie. Pytanie dlaczego akurat w tym miejscu miałby być ten pomiar? – komentuje Grzegorz Fryc.

Warto podkreślić, że odcinkowy pomiar prędkości zazwyczaj montowany jest na drogach krajowych, jednak już od pewnego czasu GITD spogląda pod kątem tego typu urządzeń również na drogi niższej klasy. W ostatnich latach monitorowane zostały odcinki zagrożone większym niebezpieczeństwem wypadków, jak np. DW 871 w województwie podkarpackim. **(ska)**

REKLAMA

Bądź zmianą, której potrzebuje świat.
Odpowiedzialne wybory to dobra przyszłość dla następnych pokoleń. Wybierz elektryczne BMW iX, które powstaje z wykorzystaniem odnawialnych źródeł energii, w większości z naturalnych lub pochodzących z recyklingu materiałów. Tapicerka wykonana w 50% z materiałów z odzysku, skóra garbowana ekstraktem z liści oliwnych, certyfikowane drewno czy dywaniki z Econylu dają wyraz innowacyjnemu podejściu do ekologii, począwszy od najmniejszych detali.

Dealer BMW Sikora
ul. Warszawska 56, Bielsko-Biała, tel.: +48 33 816 86 95, www.bmw-sikora.pl
ul. Pszczyńska 103, Mikołów, tel.: + 48 32 226 43 46, www.bmw-sikora.pl
ul. Wrocławska 143, Opole, tel.: +48 77 413 81 05, www.bmw-sikora.pl
ul. Zielonogórska 6, Lubin, tel.: + 48 76 723 77 80, www.bmw-sikora.pl

BMW iX xDrive40: zużycie energii w kWh/100 km (cykl mieszany): 19,4–22,5. Zużycie paliwa w l/100 km (cykl mieszany): 0. Emisja CO_2 w g/km (cykl mieszany): 0. Szczegóły na www.bmw.pl

eprasa.pl 2fb5b97879

Mierzymy się ze smogiem

Rak płuca, zawał, nadciśnienie, alergie, bezpłodność, depresja. Jaki jest wspólny mianownik tych wszystkich chorób? Każdą z nich może wywołać długotrwała ekspozycja na zanieczyszczenie powietrza. Smog bywa również powodem zaostrzenia przewlekłych schorzeń, takich jak astma czy POChP, a nawet wpływa na poziom naszego IQ.

Analiza składu powietrza, którym na co dzień oddychamy, to prawdziwa lekcja chemii. Jesienią i zimą do naszych płuc trafiają szkodliwe pyły zawieszone, dwutlenek siarki, rakotwórczy benzo(a)piren, a nawet metale ciężkie. Wszystkie te substancje wraz z dymem wydostają się z naszych kominów na skutek nieodpowiedniego i nieefektywnego sposobu ogrzewania domów.

Mało kto wie, że spalanie w domowych piecach odbywa się w niskiej temperaturze – około 300–500 st. C. W wyspecjalizowanych spalarniach temperatura ta przekracza nawet 1000 st. C, dzięki temu odpady spalają się niemal całkowicie, a z komina wydostaje się dokładnie filtrowany dym. Inaczej w domowym piecu: jeśli spalimy w nim plastikową butelkę, do powietrza, a później również do gleby, przedostaną się trujące dioksyny. Z kolei podczas spalania węgla i drewna w niskiej temperaturze powstaje benzo(a)piren – ta sama rakotwórcza substancja, która znajduje się w dymie papierosowym. Wdychamy ją wszyscy, kiedy wychodzimy na zimowy spacer. Warto wiedzieć, że 90% benzo(a)pirenu w powietrzu pochodzi właśnie z gospodarstw domowych.

Co dzieje się dalej?

Wszystkie te szkodliwe cząsteczki przez nos przedostają się do naszego układu oddechowego, a najdrobniejsze z nich przenikają do krwi i wraz z nią już w ciągu pięciu minut są rozprowadzane po całym organizmie. Skutki zdrowotne nadmiernej ekspozycji na zanieczyszczenie powietrza są katastrofalne: od chorób układu oddechowego, przez choroby układu krążenia i układu rozrodczego, aż po choroby neurodegeneracyjne. Metale ciężkie, które wdychamy z powietrzem, kumulują się w organizmie i stopniowo przyczyniają się do rozwoju nowotworów.

Od tego, co jest spalane w domowych piecach, zależy więc zdrowie nas wszystkich.

Skąd ten smog?

– Ze smogiem mamy do czynienia głównie zimą, ponieważ chłód panujący na zewnątrz wymusza na nas ogrzewanie domów. Dodatkowo o tej porze roku warunki atmosferyczne sprawiają, że powietrze znad ziemi nie unosi się do góry, tylko gromadzi się przy gruncie. Brakuje naturalnego wietrzenia, więc pyły i inne szkodliwe zanieczyszczenia kumulują się i w ten sposób powstaje smog – wyjaśnia Barbara Leśniczak, kierownik Edukacyjnej Sieci Antysmogowej z NASK – Państwowego Instytutu Badawczego.

Świadomość szkodliwości smogu rośnie wraz z pojawianiem się wyników kolejnych badań. Niestety ciągle nie jest to jeszcze wiedza powszechna, podobanie jak ta dotycząca efektywnego i ekologicznego ogrzewania naszych domów. Złej jakości węgiel, niewysuszone drewno, polakierowane meble czy pokryte farbą drukarską czasopisma – żadna z tych rzeczy nie powinna trafić do pieca czy kominka.

Kluczem do poprawy jakości powietrza jest zatem zmiana naszych nawyków – przede wszystkim wymiana starych kopcących pieców, w których da się spalić wszystko, również domowe śmieci. Takich „kopciuchów" jest w Polsce jeszcze około 3 milionów.

Co można zrobić?

Świadomość problemu to początek drogi do zmiany, dlatego kluczowe są wszelkie działania edukacyjne: np. te prowadzone przez powstające w całej Polsce lokalne alarmy smogowe, których dzisiaj jest już niemal 50, czy takie projekty jak Edukacyjna Sieć Antysmogowa (ESA) działająca w NASK-PIB.

– W naszym projekcie postawiliśmy na kompleksowe działania edukacyjne. Co ważne – wiedzę o tym, jak przeciwdziałać smogowi, przekazujemy nie tylko dzieciom i młodzieży, ale także dorosłym – mówi Barbara Leśniczak. – Angażujemy się we współpracę z instytucjami podejmującymi działania proekologiczne, władzami gmin na terenie całej Polski, wspieramy pracowników urzędów oraz lokalnych działaczy – dodaje.

W ramach ESA stale powiększa się sieć czujników jakości powietrza zlokalizowanych na budynkach placówek edukacyjnych, powstają też tablice informacyjne pokazujące bieżący stan powietrza i dane pomiarowe dostępne na stronie www.esa.nask.pl. – Projekt rozpoczęliśmy pilotażowymi instalacjami mierników jakości powietrza w 10 szkołach. Dziś ESA to już 500 szkół i przedszkoli z całej Polski oraz blisko ćwierć miliona świadomych osób! – mówi Barbara Leśniczak.

Czy możliwa jest nowoczesna edukacja ekologiczna?

Dostępność rzetelnych informacji pozwala pogłębiać wiedzę ekologiczną. Z kolei monitorowanie bieżącego stanu jakości powietrza umożliwia nam reagowanie adekwatne do sytuacji panującej na zewnątrz i np. zrezygnowanie ze spaceru czy biegania, gdy zanieczyszczenie jest duże. W ten sposób możemy chronić przede wszystkim dzieci, których młode organizmy są najbardziej narażone na skutki oddychania zanieczyszczonym powietrzem.

– To dlatego w projekcie ESA obok edukacji ekologicznej stawiamy również na rozwijanie kompetencji cyfrowych. W ramach zajęć ESA uczniowie posługują się nowoczesnymi technologiami, uczą się korzystania z różnych źródeł informacji, analizowania danych. Zyskują dzięki temu świadomość przydatności technologii cyfrowych w różnych obszarach życia codziennego. Już 10 tysięcy użytkowników może korzystać z kursów i e-lekcji na platformie e-learningowej eduESA – mówi Barbara Leśniczak.

Aby szkoły bez przeszkód mogły korzystać z tych wszystkich cyfrowych narzędzi, niezbędne jest szybkie łącze internetowe. O ten obszar projektu dba Ogólnopolska Sieć Edukacyjna (OSE), dzięki której każda szkoła w Polsce może być podłączona do szybkiego, bezpiecznego i darmowego internetu. Do OSE zgłosiło się już ponad 20 700 placówek w całym kraju. Oferta Ogólnopolskiej Sieci Edukacyjnej to jednak nie tylko internet: to także edukacja w zakresie bezpiecznego korzystania z sieci. Wśród działań kierowanych do dyrektorów szkół, nauczycieli i uczniów można wymienić m.in. publikacje, webinary, spotkania z ekspertami, kampanię pod hasłem „Bezpieczni w sieci z OSE" oraz materiały edukacyjne dostępne na platformie OSE IT Szkoła (https://it-szkola.edu.pl/).

– Systematycznie napływają do nas wnioski z kolejnych szkół z prośbą o przyłączenie do sieci ESA, co pokazuje, że jest to projekt społecznie ważny i potrzebny. Zapraszamy wszystkie szkoły do włączenia się w działania edukacyjne, bo wierzymy, że naprawdę każdy z nas może zrobić coś dla poprawy jakości powietrza. Razem będziemy walczyć ze smogiem – dla zdrowia i lepszego jutra! – kończy Barbara Leśniczak.

DOFINANSOWANO ZE ŚRODKÓW BUDŻETU PAŃSTWA

eprasa.pl 2fb5b97879

Podatki w górę o 5 procent

Mieszkańcy gminy Gorzyce będą musieli sięgnąć głębiej do portfeli – podwyższeniu uległy stawki podatku od nieruchomości na 2022 rok, a także podatek od środków transportu.

GORZYCE Przyjęte stawki podatku od nieruchomości na 2022 r. zostały podwyższone o 5% w stosunku do stawek obowiązujących na terenie gminy Gorzyce w roku 2021. – Warto zaznaczyć, że w ciągu ostatnich 9 lat tj. od 2014 do 2022 r. włącznie to dopiero druga podwyżka stawek podatku od nieruchomości na terenie naszej gminy. Jeśli chodzi o podatek od środków transportowych, to tutaj analogicznie jak przy podatku od nieruchomości podwyższono stawki o 5% w stosunku do tego co obowiązywało w 2021 r. Ostatnia zmiana stawki tego podatku była w 2017 r. Należy zwrócić uwagę, że podwyżki podatków są w wysokości niższej niż inflacja na koniec listopada br., która wyniosła 7,7% – powiedział przewodniczący Rady Gminy Piotr Wawrzyczny.

Stare i nowe stawki

Wcześniejsza zmiana stawek podatków została uchwalona w 2019 roku. Od budynków mieszkalnych lub ich części za 1m² użytkowej opłata wynosi 0,81 zł, od 1 stycznia będzie to 0,85 zł. Od budynków lub ich części związanych z prowadzeniem działalności gospodarczej oraz od budynków mieszkalnych lub ich części zajętych na prowadzenie działalności gospodarczej za 1m² powierzchni użytkowej opłata wynosi 21,49 zł – wzrośnie do 22,56 zł. Od budynków lub ich części zajętych na prowadzenie działalności gospodarczej w zakresie obrotu kwalifikowanym materiałem siewnym, za 1m² powierzchni użytkowej mieszkańcy płacą obecnie 11,18 zł, od nowego roku zapłacą 11,74 zł. Od budynków lub ich części związanych z udzielaniem świadczeń zdrowotnych w rozumieniu przepisów o działalności leczniczej, zajętych przez podmioty udzielające tych świadczeń, za 1m² powierzchni użytkowej 4,87 zł, opłata wzrośnie do 5,11 zł. Od budynków pozostałych lub ich części, w tym zajętych na prowadzenie odpłatnej statutowej działalności pożytku publicznego przez organizacje pożytku publicznego, za 1m² powierzchni użytkowej 5,37 zł, będzie 5,64 zł. Z kolei od budynków lub ich części związanych z prowadzeniem działalności gospodarczej, znajdujących się na ogólnodostępnych, zorganizowanych terenach wypoczynkowych, za 1 m² powierzchni użytkowej 12,08 zł, ale opłata ta wzrośnie do 12,68 zł.

Wójt uzasadnia decyzję

– Są gminy, które co roku podejmują takie działania. My w Gorzycach zdecydowaliśmy, że będziemy to robić co kilka lat. Rok temu nie było podwyżki. W tym roku zdecydowaliśmy się na taką zmianę po wcześniejszym ustaleniu tego z radnymi. Pomniejszeniu uległy dochody własne samorządu terytorialnego w związku ze zmianami podatkowymi, które zaszły na poziomie krajowym. Mamy też bardzo duże inwestycje, na które konieczne jest posiadania wkładów własnych – powiedział wójt Gminy Gorzyce Daniel Jakubczyk. Miał na myśli wkłady własne w inwestycje dotyczące kanalizacji czy termomodernizacji obiektów użyteczności publicznej. – Myślę, że te pieniądze będą dobrze wydatkowane – dodał. **(apa)**

Wójt gminy Gorzyce Daniel Jakubczyk zapewnia, że podatki są podwyższane tylko wtedy, kiedy wymaga tego sytuacja

W Gminie Lubomia dojdzie do zmiany firmy wykonującej usługę wywozu i zagospodarowania śmieci od mieszkańców gminy. W nadchodzącym roku zajmie się tym firma Transgór z Rybnika, która pokonała w przetargu firmę Remondis. Ta ostatnia od lat obsługiwała Lubomię i nie miała konkurencji. Stawka wzrośnie do 29 – 30 zł. Gdyby nie było konkurencji, byłaby jeszcze wyższa.

Remondis wywoził śmieci od lat. PRZEGRAŁ PRZETARG

LUBOMIA Od lat w Gminie Lubomia do przetargów na wywóz i zagospodarowanie odpadów przystępowała tylko jedna firma – Remondis właśnie. Nikt inny nie startował. Mówiło się nawet, że firmy komunalne podzieliły się rynkiem i stąd brak konkurencji, a tu proszę taka miła niespodzianka – mówi wójt gminy Czesław Burek. Bo w gminnym przetargu ofertę złożył również rybnicki Transgór. I wygrał, proponując kwotę 2 mln 301 tys. zł, podczas gdy Remondis zaproponował prawie 2 mln 604 tys. zł.

Podwyżka o 2 zł

Przełoży się nam to na stawkę 30 zł od osoby miesięcznie, lub 29 zł w przypadku gdy właściciel nieruchomości kompostuje bioodpady – mówi Czesław Burek. Stawkę musi jeszcze uchwalić rada gminy, ale to raczej formalność, bo stawka musi być adekwatna do kwoty, zaproponowanej przez zwycięzcę przetargu. Obecnie stawka za śmieci w Lubomi wynosi 28 i 27 zł (kompostownik zadeklarowało około 500 nieruchomości). Wzrośnie więc o 2 zł.

Mogło być drożej

– Będziemy mieć jedną z niższych stawek w powiecie. Gdyby wygrał Remondis, to byłoby to nie 30 a 33 zł – przekonuje wójt. Jak dodaje, mimo że śmieci będzie wywozić nowa firma, to nie zmienią się zasady wywozu odpadów, bowiem rada gminy nie dokonywała żadnych zmian w regulaminie utrzymania czystości na terenie gminy. – Wszystko zostaje po staremu. Bioodpady będą zbierane nadal w workach, choć część gmin przechodzi na kubły. Nadal też zostaje ulga dla posiadaczy lubomskiej karty Rodzina Trzy Plus, co oznacza, że za trzecie i kolejne dziecko nie trzeba płacić opłaty – mówi wójt. **(art)**

REKLAMA

Lidia Pospieszalska

koncert charytatywny na rzecz Hospicjum im. św. Józefa w Raciborzu

19 grudnia o godz. 17.00, RCK RDK przy ul. Chopina 21, Racibórz

Raciborskie Centrum Kultury

Zapraszamy serdecznie na koncert charytatywny Lidii Pospieszalskiej. Podczas koncertu będzie miała miejsce zbiórka na rzecz Hospicjum im. św. Józefa w Raciborzu. Ponadto wręczone zostaną nagrody Prezydenta Miasta za osiągnięcia w dziedzinie twórczości artystycznej, upowszechniania i ochrony kultury.

Lidia Pospieszalska to polska wokalistka jazzowa. Absolwentka geografii na Uniwersytecie im. Adama Mickiewicza w Poznaniu i Wydziału Muzyki Jazzowej i Rozrywkowej w katowickiej Akademii Muzycznej, gdzie poznała swojego męża Marcina Pospieszalskiego. Wraz z nim współuczestniczyła w tworzeniu wielu projektów muzycznych Rodziny Pospieszalskich. Podczas koncertu usłyszymy subtelne piosenki pełne jazzu, soulu, muzyki etno i gospel z pierwszego solowego albumu Lidii Pospieszalskiej. "Inaije" to 11 poetyckich i refleksyjnych utworów z pozytywnym przesłaniem, które zachwycają ciepłym i miękkim głosem artystki oraz pięknymi aranżacjami muzycznymi. Na płycie znajdują się kompozycje napisane przez Lidię wspólnie z Marcinem Pospieszalskim, do których słowa stworzyli choćby Wojciech Waglewski, Adam Nowak, Andrzej Bujnowski OP czy Andrzej Schmidt. W nagraniach wzięli udział znakomici muzycy, m.in. Janusz „Yanina" Iwański, Mateusz, Jan, Marek, Karol Pospieszalscy, Joachim Mencel, Kamil Cudzich, Robert Cudzich czy Tomas Cellis Sanchez. Debiutancki krążek wokalistki zebrał bardzo dobre recenzje w prasie, a piosenka tytułowa znalazła się w 2007 roku na Liście Przebojów Radiowej „Trójki", a nawet doszła do pierwszego miejsca (w 1314 notowaniu).

Na scenie Lidii towarzyszy znakomity Inaije Band, w którego składzie występują: Lidia Pospieszalska – śpiew, instrumenty klawiszowe, Marcin Pospieszalski – gitara basowa, sample, Nikodem Pospieszalski – perkusja, Tomasz Basiuk – instrumenty klawiszowe, Zuzanna Tomaszewska – flety, Łukasz Kluczniak – saksofon altowy, Daniel Pomorski – trąbka, akordeon.

Bezpłatne wejściówki do nabycia w Kasie RCK RDK. Liczba miejsc ograniczona

Wszyscy, którzy chcieliby wesprzeć Hospicjum mogą dokonać wpłaty na konto: Nr Konta ING BANK ŚLĄSKI K–ce O/Racibórz 55 1050 1328 1000 0004 0252 1777. Przelewy z zagranicy IBAN PL 55 1050 1328 1000 0004 0252 1777 BCI INGBPLPW oraz pamiętać o przekazaniu 1% podatku w okresie rozliczeniowym: KRS nr 0000002168

Gala Sylwestrowa MUZYKA MAGICZNEJ NOCY

31 grudnia godz. 22.00, RCK RDK ul. Chopina 21, Racibórz

Noc Sylwestrowa coraz bliżej. To jedno z najhuczniej obchodzonych wydarzeń na świecie. To niezwykły czas, z którym wiąże się wiele mitów i przesądów, mówi się przecież, że „jaki Sylwester, taki cały nowy rok". Tradycyjnie już, 31 grudnia, Raciborskie Centrum Kultury otwiera swe podwoje i zaprasza do spędzenia tego niezwykłego wieczoru w towarzystwie najlepszym z możliwych – w towarzystwie muzyki. Sylwester w dawnej, polskiej tradycji był dniem czarów i magii. Cóż może mieć wymiar bardziej magiczny niż melodie, w których tkwi siła prawdziwie zaklęta – MAGIA. Magia muzyki, tańca, wykonawców, odświętnej atmosfery, humoru, blasku świateł i blasku gwiazd. A wszystko to podczas MUZYKI MAGICZNEJ NOCY. Każdemu z naszych Gości zapewniamy pokaźną porcję sylwestrowego koktajlu: klasyki, opery, operetki, tańca, melodii Wiednia i najpiękniejszych pieśni na świecie. Wybrzmią ponadczasowe dźwięki m.in. „Bolero" Ravela, „Czardasz" V. Montiego, „Cancan" J. Offenbacha, „Marsz turecki" W. A. Mozarta, wirtuozerskie kompozycje F. Chopina. Nie zabraknie także muzycznych toastów i kojarzącej się niezmiennie z Sylwestrem, Nowym Rokiem i karnawałem – muzyki Johanna Straussa. Magiczną moc sylwestrowej nocy poczują Państwo dzięki rewelacyjnym Artystom, gwiazdom telewizyjnego programu rozrywkowego „Śpiewające fortepiany". W roli gospodarzy – znakomity duet fortepianowy – Czesław Majewski i Janusz Tylman, na scenie soliści : Joanna Stefańska–Matraszek – sopran, Dariusz Pietrzykowski – tenor Ireneusz Miczka – baryton. Towarzyszyć im będzie Malina Kowalewski Band, który tworzą wirtuozi perkusji, skrzypiec, saksofonu, klarnetu.

Całości dopełnią piękne kreacje oraz ujmujący taniec w wykonaniu zespołu tanecznego w choreografii Sabiny Langner. Zapraszamy w porywającą muzyczną podróż pełną wirtuozerii, pięknych melodii i rozrywki na najwyższym poziomie, wszak jaki Sylwester, taki cały rok!

Wykonawcy: Czesław MAJEWSKI & Janusz TYLMAN – duet fortepianowy, MALINA KOWALEWSKI BAND, Joanna Stefańska–Matraszek – sopran, Dariusz Pietrzykowski – tenor, Ireneusz Miczka – baryton, zespół taneczny pod kierownictwem Sabiny Langner

Raciborskie Centrum Kultury

Bilety w cenie 160 zł (1 XII – 30 XII) 180 zł (31 XII) do nabycia w kasie RCK oraz na www.biletyna.pl
Honorowane raciborskie karty : „Senior 60+", „Rodzina+"

eprasa.pl 2fb5b97879

Niech nadchodzące Święta Bożego Narodzenia
będą czasem pełnym radości spędzonym wspólnie z najbliższymi.

Życzenia zdrowia chyba jeszcze nigdy nie były tak oczywiste, jak dziś.

Dołóżmy więc do nich jeszcze trochę świątecznej
magii i szczęścia w nadchodzącym 2022 roku.

Zespół Těšín Medic Clinic

Od 6 lat usuwamy zaćmę w polskiej klinice w Czeskim Cieszynie.
Pełna refundacja, zero kolejek.
+48 690 412 288 | **www.tesinmc.pl**

eprasa.pl 2fb5b97879

Czy na COVID-19 umierają tylko niezaszczepieni? Niestety rzeczywistość jest bardziej skomplikowana. Potwierdzają to dane z Powiatowego Publicznego Zakładu Opieki Zdrowotnej w Rydułtowach i Wodzisławiu Śl. oraz raport Narodowego Instytutu Zdrowia Publicznego.

Szczepionka zwiększa szanse, ale nieśmiertelności nie daje

POWIAT Zgodnie z decyzją wojewody śląskiego od 16 listopada w strukturach Powiatowego Publicznego Zakładu Opieki Zdrowotnej (PPZOZ) w Rydułtowach i Wodzisławiu Śl. funkcjonuje 22 łóżek dla zakażonych koronawirusem, w tym 3 z respiratorem. Mamy statystyki dotyczące hospitalizacji i zgonów pacjentów zakażonych COVID-19.

22 łóżka dla pacjentów z Covid-19

Przeznaczone w wodzisławskim szpitalu łóżka dla osób zakażonych COVID-19 ulokowane zostały w 2 miejscach. W większości funkcjonują one na oddziele covidowym, który mieści się na parterze placówki, gdzie wcześniej istniał NZOZ Rehabilitacja. Jest tam 20 łóżek, w tym 1 stanowisko z respiratorem. Ponadto 2 łóżka respiratorowe funkcjonują na oddziale anestezjologii i intensywnej terapii. – Praktycznie codziennie mamy 100% obłożenie łóżek przeznaczonych dla pacjentów z COVID-19 – przekazuje nam dyrektor PPZOZ-u Krzysztof Kowalik. W większości są to mieszkańcy powiatu wodzisławskiego. – Stan tych pacjentów jest zmienny, często wymagają podania tlenu, opieki lekarskiej i anestezjologicznej – informuje nas dyrektor Kowalik.

23
pacjentów zakażonych koronawirusem zmarło w wodzisławskim szpitalu od 16 listopada do 6 grudnia (15 było niezaszczepionych, 8 było zaszczepionych)

Większość zgonów dotyczy osób niezaczepionych

Zwróciliśmy się do kierownictwa PPZOZ-u, aby udostępniono nam statystyki dotyczące pacjentów hospitalizowanych zakażonych koronawirusem. Prosiliśmy m.in. o liczbę hospitalizacji z podziałem na zaszczepionych i niezaszczepionych przeciwko COVID-19, jak i liczbę zgonów również z podziałem na pacjentów zaszczepionych i niezaszczepionych. Pozyskane statystyki nie pozostawiają złudzeń: śmiertelność wzrasta wśród niezaszczepionych osób.

W strukturach Powiatowego Publicznego Zakładu Opieki Zdrowotnej (PPZOZ) w Rydułtowach i Wodzisławiu Śl. od 16 listopada funkcjonuje 22 łóżek dla zakażonych koronawirusem, w tym 3 z respiratorem

Od 16 listopada do 6 grudnia na oddziale covidowym przebywało 37 osób. Wśród nich 16 pacjentów było zaszczepionych (1 osoba była po przyjęciu pierwszej dawki szczepionki), a 21 niezaszczepionych. W wyniku zakażenia koronawirusem zmarło 20 osób. Zaszczepionych było 8, niezaszczepionych 12. Najstarszy pacjent miał 93 lata, a najmłodszy 67. W tym samym przedziale czasowym na oddziale anestezjologii i intensywnej terapii przebywało 5 osób: 1 osoba po pierwszej dawce szczepionki oraz 4 osoby niezaszczepione. Zmarło 3 pacjentów, wszyscy byli niezaszczepieni. Najstarsza osoba miał 68 lata, a najmłodsza 48. W świetle otrzymanych statystyk poprosiliśmy o komentarz dyrektora Kowalika. Jak wyjaśnia, na wysoką umieralność pacjentów zakażonych koronawirusem składa się wiele czynników medycznych np. ich wiek, choroby współistniejące oraz indywidualny stan układu odpornościowego. – Dlatego też nie podejmę się jednoznacznej oceny związku pomiędzy szczepieniami a zgonami pacjentów hospitalizowanych na odcinku covidowym w naszym szpitalu – mówi szef wodzisławsko-rydułtowskiej lecznicy.

42
pacjentów zakażonych koronawirusem przebywało w wodzisławskim szpitalu od 16 listopada do 6 grudnia (25 było niezaszczepionych, 17 było zaszczepionych)

Niezaszczepieni umierają zdecydowanie częściej

Kilka dni temu Narodowy Instytut Zdrowia Publicznego opublikował raport z analizy ryzyka zgonu z powodu Covid-19 wśród osób zaszczepionych i niezaszczepionych. Wykorzystano w nich zbiory danych otrzymanych z Departamentu Analiz i Strategii Ministerstwa Zdrowia odnoszące się do okresu od 1 stycznia do 10 października 2021 r. Główny wniosek wysuwający się z badań jest taki, że osoby niezaszczepione umierają zdecydowanie częściej niż osoby zaszczepione.

Z załączonej w raporcie tabeli wynika, że od stycznia do połowy października wśród 42 586 osób zmarłych z powodu koronawirusa niezaszczepionych było aż 41 699, a zaledwie 887 było zaszczepionych. Zauważalna jest również zależność, że śmiertelność rośnie wraz z wiekiem. Między 11 a 30. roku życia nie zmarła żadna osoba, która była zaszczepiona. W tej grupie wiekowej wśród niezaszczepionych odnotowano jednak 110 zgonów. W grupie osób w wieku 31 – 40 lat na 356 zmarłych, zaszczepionych było 5; w grupie 1034 zmarłych w wieku 41 – 50 lat – 8; w grupie 2627 zmarłych w wieku 51 – 60 lat – 13; w grupie 10 339 zmarłych w wieku 61 – 70 lat – 70; w grupie 13 177 zmarłych w wieku 71 – 80 lat – 208; a wśród 14 943 zmarłych powyżej 80 lat zaszczepionych było 583 osoby.

„Ryzyko zgonu w całej analizowanej populacji niezaszczepionych w stosunku do zaszczepionych wyniosło 59,92”, napisano w raporcie. Zwrócono także uwagę, że nie można interpretować uzyskanych wyników jako mierzących efektywność szczepionek. Wyniki te można traktować jako przybliżoną miarę korzyści zdrowotnej (mierzonej brakiem zgonu), jaką osiąga populacja osób zaszczepionych w porównaniu z osobami niezaszczepionymi. **(juk)**

Co warto wiedzieć, by więcej nie wychodzić „na dymka”

Rozwój technologii na przestrzeni ostatnich kilkunastu lat pozwolił osobom palącym zyskać więcej możliwości zastąpienia najbardziej zgubnych dla zdrowia papierosów – innymi, potencjalnie mniej szkodliwymi zastępnikami. Co warto o nich wiedzieć?

Wszyscy wiemy, że nie powinniśmy palić. Uzależnienie od nikotyny zwiększa ryzyko wystąpienia chorób układu krążenia, zaburzeń seksualnych, nowotworów, a w końcu przedwczesnej śmierci. Jednak rzucanie nałogu nie jest procesem łatwym.

Kilkanaście lat temu pojawiły się papierosy elektroniczne, a kilka lat temu podgrzewacze tytoniu. Zdaniem kilkudziesięciu instytucji zdrowia publicznego na świecie, e-papierosy redukują o 90-95 proc. szkodliwy wpływ palenia na zdrowie, bo nie wydzielają dymu. A jak wiadomo, to dym jest odpowiedzialny za znakomitą większość chorób odtytoniowych. Nieco niższy, choć zbliżony poziom potencjalnego ograniczania ryzyk zdrowotnych według tzw. skali risk continuum przedstawiającej poziom ekspozycji konkretnych produktów na toksyny, wykazują podgrzewacze tytoniu.

Naukowcy z King’s College London szacują, że w 2020 roku e-papierosy były wśród Brytyjczyków najpopularniejszym narzędziem prowadzącym do osiągnięcia celu, jakim jest rozstanie się z paleniem. Co ciekawe, ankietowani deklarowali, że nie przestaliby palić tradycyjnych papierosów, gdyby nie pojawiła się taka alternatywa. Na rynku jest dzisiaj dostępnych wiele rodzajów e-papierosów, działających w tzw. systemach otwartych lub zamkniętych. Do tej drugiej kategorii należy na przykład Vuse ePod wykorzystujący fabrycznie napełnione magnetyczne wkłady. Dlaczego to ważne? Bo – jak podkreślają niektórzy naukowcy zajmujący się badaniem potencjalnie mniej szkodliwych alternatyw dla papierosów, bardzo istotne jest to, by osoba wapująca, czyli używająca e-papierosów, sięgała po produkt finalny, który przed skierowaniem na rynek został przebadany i przetestowany laboratoryjnie.

Konsumenci mogą trafić na produkty potencjalnie jeszcze mniej szkodliwe, niż e-papierosy czy podgrzewacze tytoniu. Do takich należą choćby saszetki nikotynowe. Beztytoniowe saszetki nikotynowe, które w Polsce można znaleźć między innymi pod nazwą Velo, zostały bowiem umieszczone na skali obniżania ryzyk zdrowotnych jako mniej szkodliwe od wszystkich alternatyw dla tradycyjnych papierosów poza nikotynową terapią zastępczą.

Należy jednak pamiętać, że na stosowaniu potencjalnie mniej szkodliwych alternatyw dla papierosów cały proces się nie kończy. Stanowią one bowiem etap do osiągnięcia pełnej abstynencji, która jest bezdyskusyjnie głównym celem.

eprasa.pl 2fb5b97879

Jakość powietrza w naszym regionie się poprawia. I to znacząco. – Nie popadajmy jednak w euforię. Mamy jeszcze wiele do zrobienia – studzi emocje przedstawiciel Wojewódzkiego Inspektoratu Ochrony Środowiska w Katowicach.

JAKOŚĆ POWIETRZA SIĘ POPRAWIA.

Smogu w zeszłym roku było najmniej w historii

POWIAT W trakcie listopadowej sesji rady powiatu wodzisławskiego przedstawiono informację dotyczącą stanu środowiska na terenie województwa śląskiego ze szczególnym uwzględnieniem naszego regionu. Główną kwestią była ocena jakości powietrza za 2020 i 2021 r. (do 15 listopada). Temat na podstawie danych państwowego monitoringu środowiska przekazał radnym Andrzej Szczygieł z Wojewódzkiego Inspektoratu Ochrony Środowiska (WIOŚ) w Katowicach.

Stacje automatyczne i manualne

Na początku Andrzej Szczygieł wyjaśnił, że WIOŚ monitoruje Śląsk, dzieląc go na 5 stref. Powiat wodzisławski znajduje się w tzw. strefie śląska, którą stanowi część województwa z wyłączeniem aglomeracjami oraz miast Bielsko-Biała i Częstochowa. – Ocena jakości powietrza jest określana na podstawie wyników pomiarów ze stacji manualnych i automatycznych oraz na podstawie wyników modelowania matematycznego – wyjaśniał. Szczygieł dodał, że monitoring ochrony środowiska na Śląsku jest mocno rozbudowany. Składa się z 19 stacji automatycznych i 26 stanowisk manualnych. Jedna z nich znajduje się w Wodzisławiu Śl. przy ul. Gałczyńskiego.

Spadek przekroczeń

Przedstawiciel WIOŚ-u w dalszej części swojej prezentacji przekazał radnym analizy związane z pyłem zawieszonym PM10. Przypomniał, że od października 2019 r. obowiązują zaostrzone normy informowania i ogłaszania stanów alarmowych z nim związanych. Obecnie: dobowa norma wynosi 50 µg/m^3, norma średnioroczna – 40 µg/m^3, poziom informowania o niebezpieczeństwie wystąpienia stanu alarmowego zaczyna się od 100 µg/m^3, a stan alarmowy występuje od 150 µg/m^3. – W 2020 r. po raz pierwszy w historii pomiarów norma średnioroczna nie została przekroczona – mówił z nieukrywaną radością Andrzej Szczygieł. – Nigdy wcześniej taka sytuacja nie miało to miejsca – dodał. Średnioroczna wartość na stacji w Wodzisławiu Śl. w 2020 r. wyniosła 32 µg/m^3.

Andrzej Szczygieł zwrócił uwagę, że nie tylko wartości średnioroczne uległy zmniejszeniu, ale także liczba dni z dobowymi przekroczeniami PM10 (dopuszczalna liczba to 35 dni). – W tym zakresie mamy również ogromną poprawę – mówił. W skali województwa w 2020 r. na 366 dni – 228 było bez przekroczeń, a 138 dni było z przekroczeniami. W Wodzisławiu Śl. 326 dni było bez przekroczeń, 40 dni odnotowano z przekroczeniami, w tym przez 4 dni przekroczono poziom informowania, a jeden dzień związany był z konieczność ogłoszenia alarmu. Jak podkreślił Szczygieł, tegoroczne dane także są optymistyczne. Do 15 listopada w Wodzisławiu Śl. odnotowano na 319 dni, 253 było bez przekroczeń, 66 dni zdiagnozowano ze stężeniami powyżej 50 µg/m^3, w tym 8 razy trzeba było wdrażać informowanie o poziomie zanieczyszczeń, a 3 razy ogłaszać alarm.

Przedstawiciel WIOŚ-a odniósł przedstawione dane do warunków atmosferycznych zeszłych lat. Szczególnie ciepłych zim. W styczniu i lutym 2020 r. średnia temperatura w Katowicach wahała się między 2,6 a 5,5 stopni Celsjusza. W roku bieżącym była ona niższa, ale nadal powyżej 0, bo w okolicach 1 stopnia. W Wodzisławiu Śl. temperatury były bardziej zróżnicowane. W styczniu 2020 r. średnia temperatura wyniosła -0,9 stopnia Celsjusza, a w roku bieżącym już -2,7. W lutym były to: 1,9 w 2020 r. i -2,2 w 2021 r. Szczygieł zwrócił uwagę na zależność, że wraz z niższymi temperaturami (szczególnie w bezwietrzne dni) wzrasta liczba dni z przekroczeniami.

Jakość powietrza coraz lepsza

Jak pokazują to wyniki pomiarów, jakość powietrza w naszym regionie wyraźnie się poprawiła. W stosunku do 2017 r. liczba dni z wynikiem powyżej 100 µg/m^3 znacząco zmalała. Jak wyjaśniał Szczygieł, pod uwagę bierze się lata 2017 i 2020, bo wtedy panowały porównywalne warunki zimowe. I tak najwyższe średniodobowe stężenie pyłu zawieszonego PM10 w Wodzisławiu Śl. w 2017 r. wyniosło 622 µg/m^3, a w 2020 r. już 165 µg/m^3. – Jakość powietrza naprawdę się poprawiła – mówił. – Jednak nie wszystko jest w porządku. Odnotowaliśmy średniorocznie 25 µg/m^3 PM2,5 na 20 µg/m^3 dopuszczalnych, zatem tu przekroczenia były – przyznał.

To piece zatruwają powietrze?

Zdaniem Szczygła benzo(a)piren jest obecnie największym problemem w walce ze smogiem. Co gorsze, nawet w ciepłe dni przekraczany jest jego poziom docelowy wynoszący 1 ng/m^3. To wyśrubowana norma, ale zauważmy, że chodzi o substancję rakotwórczą. – Jej poziom musi być bardzo niski. Aktualnie jest osiągany tylko w okresach wiosennym i letnim – przyznał Szczygieł. Poinformował również radnych, ze główną przyczynę złej jakości powietrza odpowiedzialna jest niska emisja pochodząca z indywidualnego ogrzewania budynków mieszkalnych. – Spotykam się na wielu spotkaniach z samorządowcami, którzy twierdzą, że to niemożliwe, aby to piece domowe tak zatruwały powietrze, ale tak właśnie jest – oznajmił na koniec Andrzej Szczygieł. **(juk)**

W sobotę radio RMF FM alarmowało o zagrożeniu smogiem w województwie śląskim. W ślad za tym sprawdziliśmy jakość powietrza w naszym regionie w poniedziałek 13 grudnia rano. Dane Głównego Inspektoratu Ochrony Środowiska, dotyczące jakości powietrza z godz. 9.00 informowały, że w Wodzisławiu i Rybniku jakość powietrza była zła, w Raciborzu dostateczna.

TEKST SPONSOROWANY

Życzmy sobie zdrowia

medhouse® centrum medyczne

Z okazji Świąt Bożego Narodzenia i Nowego Roku składamy sobie wzajemnie życzenia. Czego najczęściej życzymy bliskim? Zwykle tego, „co najważniejsze", czyli... zdrowia. Przy tej szczególnej okazji warto nadać wypowiadanym słowom konkretny wymiar. Okres świąteczny sprzyja głębszej refleksji, a Nowy Rok – postanowieniom. To doskonały czas, by zastanowić się nad prowadzonym trybem życia i zadać sobie pytanie, co należałoby w nim zmienić.

Profilaktyka

Pozornie nikogo nie trzeba przekonywać, aby dbał o swoje zdrowie. Rzeczywistość jest jednak inna. Badania pokazują, że większość Polaków korzysta z porad lekarza dopiero wtedy, gdy coś poważnie im dolega, a ból lub inne objawy choroby uniemożliwiają normalne funkcjonowanie. W efekcie pacjenci, którzy trafiają do lekarza, często muszą korzystać nie tyle z profilaktyki zdrowotnej, co raczej potrzebują pilnej pomocy „naprawczej". Wielu zapomina, że przed utratą zdrowia uchronić może wczesne wykrycie choroby – m.in. dzięki wizycie w laboratorium medycznym.

Nowa przychodnia

Na „mapie zdrowia" naszego regionu pojawiła się niedawno nowa placówka dysponująca możliwością wykonywania kompleksowych badań laboratoryjnych. To przychodnia Centrum Medycznego Medhouse w Jastrzębiu-Zdroju (w galerii „Gwarek" przy ul. Harcerskiej 1B). Każdy może się tam zgłosić rano, a wyniki odebrać nawet tego samego dnia – bez wychodzenia z domu, korzystając z komputera oraz wygenerowanego indywidualnie kodu.

W laboratorium można wykonać paletę badań (dla dorosłych oraz dzieci) dedykowanych wielu jednostkom chorobowym – np. uszkodzeniom wątroby, trzustki, chorobom tarczycy, anemii. Opracowane przez ekspertów zestawy dotyczą osób, których dotyka problem nadciśnienia, choroby wieńcowej, cukrzycy oraz wiele innych. Specjalne pakiety badań przeznaczone są również dla sportowców oraz kobiet w ciąży.

Szczegóły dostępne są na stronie internetowej www.medhouse.pl

eprasa.pl 2fb5b97879

Z Leszkiem Bizoniem, Starostą Powiatu Wodzisławskiego, na półmetku kadencji samorządu rozmawiamy o najważniejszych sukcesach i niedomaganiach w działalności powiatu

Leszek Bizoń: potrzeby powiatu dostrzegane na górze

Leszek Bizoń, starosta Powiatu Wodzisławskiego

– Panie starosto, jakby Pan ocenił na półmetku kadencji samorządu kondycję Powiatu wodzisławskiego?

– Myślę, że fundamentem dla poprawnego działania powiatu było uspokojenie sytuacji w radzie powiatu, która na początku wydawała się bardzo podzielona. Sprawdziło się powiedzenie, że zgoda buduje, niezgoda rujnuje. Okazało się, że potrafimy siąść razem do stołu, rozmawiać i dojść do pewnego porozumienia. Na pewno sprzyja to większym i lepszym efektom w realizacji zadań, za które jako powiat odpowiadamy.

– No to w jaki sposób ta budująca zgoda przełożyła się na pozytywy dla mieszkańców powiatu?

– Chodzi o wspólne inicjatywy związane z realizacją inwestycji czy pozyskiwaniem środków zewnętrznych. Wszyscy wiemy, że nie zawsze o tym, że dane zadanie otrzyma dofinansowanie decyduje to, czy wniosek został dostatecznie dobrze opracowany. Są różne dodatkowe czynnik wpływające na to, że otrzymuje się dofinansowanie, np. na przebudowę drogi.

– Ma Pan na myśli wsparcie polityków związanych z obozem rządowym?

– Porozumienie u nas, tu na dole, skutkuje tym, że jesteśmy lepiej słyszani na górze i dzięki temu możemy skuteczniej pozyskiwać środki zewnętrzne i realizować nasze zadania z korzyścią dla mieszkańców.

– Czy z ilości tych środków w ostatnich latach jest Pan zadowolony?

– Jestem zadowolony, chociaż zawsze można oczekiwać więcej.

– Ale czy powiat stać byłoby na dofinansowania? Pozyskiwanie środków wiąże się z tym, że samorząd musi też dołożyć własne pieniądze.

– W tym roku po raz pierwszy budżet powiatu (na starcie – w momencie jego przyjmowania) przekroczył 200 mln zł. Tego nigdy do tej pory nie było. To przekłada się na możliwość realizacji inwestycji. Kilka lat temu wydanie na inwestycje kwot rzędu 5, 6 czy 10 mln zł wiązało się dla powiatu z dużym wysiłkiem finansowym. W projekcie przyszłego budżetu mamy zabezpieczone na inwestycje 23 mln zł, z tego około 20 mln zł na same drogi. A wiemy, że otrzymamy kolejne dofinansowania, w tym 14 mln zł na przebudowę ul. Karola Miarki w Pszowie i 3 Maja w Syryni. Jestem przekonany, że będzie to kwota jeszcze większa. Jestem pewien, że w przyszłym roku, dzięki różnym dofinansowaniom, na drogi wydamy ponad 50 mln zł. To kwota niebotyczna. Nigdy w powiecie na drogi tyle nie wydawaliśmy.

– Kierowcy na pewno chwalą sobie inwestycje drogowe w Gorzycach, w Wodzisławiu na Mszańskiej , Turskiej czy w Lubomi, ale na co jeszcze mieszkańcy powiatu mogą liczyć, oprócz dróg?

– Inwestujemy w naszą oświatę, w bazę oświatową. W przyszłym roku planujemy wydać w oświacie 6-8 mln zł na inwestycje, które musimy zrealizować.

– Co do tej pory zrobiono w szkołach, patrząc na to z perspektywy półmetka kadencji?

– Głównie docieplenia i wymiany kotłowni z węglowych na gazowe, czy na ciepło systemowe, co mam nadzieję, że wpłynie na obniżenie kosztów utrzymania tych obiektów. Poza tym musieliśmy się dostosować do wymagań prawnych. Stawiamy też na poprawę bazy oświatowej, która służy bezpośrednio uczniom np. doposażenie pracowni. Wiele inwestycji wymusiła na nas pandemia, która spowodowała, że musieliśmy nasze szkoły przystosować do nowej sytuacji, czyli zdalnego nauczania. Konieczne było wyposażenie ich w dodatkowy sprzęt, nowe serwery, laptopy, których czasem brakowało uczniom. Wydawaliśmy pieniądze na poprawę infrastruktury i dostępności szkół dla uczniów o specjalnych potrzebach, np. w Zespole Placówek Szkolno-Wychowawczo-Rewalidacyjnych powstaje winda, wcześniej zatoczka dla parkujących, na co nalegali rodzice uczniów. Powstało nowe boisko przy Liceum im. Tischnera w Wodzisławiu. Nie bez problemów, ale jednak realizujemy sporą inwestycję w Zespole Szkół Ekonomicznych. Poza tym inwestujemy w kapitał ludzki, czyli nauczycieli i uczniów naszych szkół. Temu ostatniemu celowi służą główne unijne projekty z programu Erasmus+, które jako Zarząd Powiatu wspieramy.

– W jakim kierunku pójdą kolejne działania w powiatowej oświacie?

– Skupiamy się na przygotowaniu kolejnych inwestycji, tak by jeśli pojawią się tylko możliwości finansowe, móc przystąpić od razu do realizacji niezależnie od tego, kto będzie w kolejnym zarządzie. Powiat dla rozwoju potrzebuje kontynuacji. Np. kompletnie nie podoba mi się zagospodarowanie terenu przy II Liceum im. ks. Tischnera, więc wypadałoby to poprawić. Poza tym jest tam problem z odwodnieniem budynku, które też trzeba poprawić. Zespół Szkół w Rydułtowach na Obywatelskiej również wymaga poprawy odwodnienia, bo po deszczach robi się tam bajoro. W Ekonomiku i Jedynce z kolei trzeba wymienić źródło ogrzewania. W Budowlance konieczna jest modernizacja niecki basenu. W PCKZiU konieczna jest wymiana instalacji elektrycznej, co kosztować będzie co najmniej 4,5 mln zł. Zaczynamy ten temat w przyszłym roku. W każdej niemal szkole jest coś do zrobienia. Naszą Poradnię Psychologiczno-Pedagogiczną chcemy przenieść do Radlina, do Szkoły Branżowej przy ul. Orkana, by zapewnić jej lepsze warunki funkcjonowania i pomocy dzieciom. Wszyscy zdajemy sobie sprawę, że szkoła w Radlinie ma coraz słabsze wyniki naborów. Już teraz prowadzone są tam zajęcia z osobami niepełnosprawnymi w ramach różnych projektów unijnych.

– Czy to oznacza, że Szkoła Branżowa w Radlinie zostanie zlikwidowana?

– Szukamy nowych funkcji dla tego budynku. Zobaczymy, co pokażą nam przyszłoroczne nabory do szkół, ale jestem przekonany, bo dokonywaliśmy wstępnej analizy, że jesteśmy w stanie zmieścić szkołę z Radlina w PCKZiU w Wodzisławiu.

– A co, po ewentualnych przenosinach, stanie się z dotychczasowym budynkiem Poradni?

– Szukamy dla niego zastosowania. Był plan, żeby uruchomić w nim mały kameralny dom dziecka zgodnie z zaleceniami, by domy dziecka nie były dużymi obiektami. Ale przepisy się znów zmieniły, więc plan upadł. Plany wobec tego budynku nie są jeszcze sprecyzowane, najpierw musimy pozyskać środki na dostosowanie obiektu w Radlinie. W każdym razie niektóre nasze jednostki są ściśnięte mocno w niektórych lokalizacjach, więc może pójdziemy w tym kierunku, że którąś z nich tu właśnie przeniesiemy, ale konkretnych planów jeszcze nie mamy.

– W szpitalu powiatowym trwa termomodernizacja dawnego oddziału wewnętrznego. Jakie jeszcze powiat ma plany inwestycyjne dotyczące szpitala?

– Szpitale i ich kondycja to jeden z priorytetów tego zarządu. Zakładamy, że w przyszłym roku inwestycji będzie jeszcze więcej niż w tym roku. Kontynuować będziemy termomodernizację i remont dawnego oddziału wewnętrznego. Do tego planujemy modernizację szpitalnej apteki i centralnej sterylizatorni.

– A co z rydułtowską częścią szpitala?

– Na pewno ponownie złożymy wniosek na utworzenie tam Centrum Opiekuńczo-Mieszkalnego, z którego mogliby skorzystać dorośli ze znacznym lub umiarkowanym stopniem niepełnosprawności. Miałoby ono działać na dwóch piętrach szpitala, teraz chcemy dostosować to do wymagań tak, by móc otrzymać jednak dofinansowanie na realizację tego zadania. Był też pomysł dyrektora szpitala, by utworzyć tam hospicjum, ale na swoje zapytanie otrzymał od razu odpowiedź z NFZ, że nie otrzyma na ten pomysł kontraktu.

Szpital pozostaje finansowym obciążeniem dla powiatu. Wciąż trzeba do niego dopłacać. Czy jest jakiś pomysł, w ogóle możliwość, by to się zmieniło?

– Już w październiku przekroczyliśmy kwotę, która była w ramach ryczałtu przeznaczona na wynagrodzenia personelu na cały rok. To oznacza, że wybór był taki, by ostatnie dwa miesiące roku zamknąć szpital, albo znów dołożyć z powiatowej kasy do szpitala. Wiadomo, że realna możliwość jest jedna – trzeba znów dopłacić. W ramach ryczałtu, który otrzymuje NFZ szpitalowi brakuje od 600 do 800 tys. zł miesięcznie. To nie jest jednak kwestia złego zarządzania, lecz niewystarczającego finansowania procedur przez NFZ, co pokazują wyniki również innych szpitali. Dochodzimy do ściany i albo w końcu ktoś na poważnie zajmie się sprawą finansowania szpitali, albo one upadną. Teraz w pandemii te problemy widać jak w soczewce.

– Ryczałt z NFZ jest jaki jest. Pytanie, czy istnieje możliwość i pomysł, by dostosować działalność szpitala do warunków finansowych oferowanych przez NFZ? Czy może po prostu powiat jest skazany na dofinansowywanie szpitala?

– Wiadomo jak wyglądają sprawy kadrowe w szpitalach, zwłaszcza w szpitalach powiatowych. Brakuje lekarzy, co jest pokłosiem polityki kadrowej z ostatnich 20-30 lat. Lekarze są coraz starsi, a trudno dla nich znaleźć zastępstwo. Absolwenci studiów medycznych z naszych okolic często wolą zostać w miastach, w których studiowali. Uważają, że tam mają większą możliwość dokształcenia się, rozwoju, zarabiania, lepsz niż tutaj. U nas dochodzi w efekcie do takich sytuacji, że szpitale podkupują sobie całe zespoły lekarzy. Kiedy ze szpitala odchodziła dyrektor Kowalska, odszedł najpierw cały zespół chirurgów, a nieco później ortopedów. Rozmawiałem z nimi, przekonywałem, wielu z nich znałem, ale zdecydowali już wcześniej, że przechodzą do innego szpitala. Myśmy musieli zawiesić oddział, a potem koniec końców, mówiąc brzydko, podkupić lekarzy z innego szpitala. Tak to wygląda. I mam świadomość, że może pojawić się szpital, który będzie w większej potrzebie i może nam podkupić część naszych lekarzy, oferując im wyższe stawki. Taka polityka generuje koszty, ale przecież nie możemy sobie pozwolić na brak lekarzy i pielęgniarek. Bo bez nich nie ma szpitala.

– Powiat swego czasu postanowił sprowadzać lekarzy ze Wschodu, oferując im we współpracy z miastem mieszkania. Jaki przyniosło to efekt?

– Pozyskanie takiego lekarza okazuje się bardzo trudne. Chodzi o uzyskanie prawa wykonywania zawodu. Czasem trwa to nawet rok i więcej, ale nie zniechęcamy się. Ogólnie do tej pory udało nam się pozyskać ze Wschodu trzech lekarzy i nie ukrywam, że chcielibyśmy więcej. Raz, że nie ukrywajmy są tańsi, a dwa, po prostu są.

– Wychodzi na to, że sytuacja ze szpitalem jest patowa?

– Oczywiście można podejść do tego w ten sposób, że można wygasić działalność tych oddziałów, które są najbardziej deficytowe, bo leczenie na nich jest kosztowne, przynosi straty, jak np. na internie. I pozostawić tylko te oddziały, na których dofinansowanie z NFZ jest większe, bardziej dla szpitala korzystne. Czyli można postawić na redukcję kosztów i generowanie rentowności. Ale czy o to chodzi w lecznictwie? Gdzie tu jest człowiek? Przecież podstawową funkcją szpitala jest leczenie, a nie zarabianie, bądź niegenerowanie strat. Dlatego, mimo że mam świadomość, iż szpital jest obciążeniem finansowym dla powiatu, to nigdy bym się nie zgodził na jego zamknięcie. 150 tys. mieszkańców powiatu musi mieć zapewnioną opiekę szpitalną. Gdyby ten szpital miał paść, to gdzie ci ludzie będą się leczyć? W sąsiednich miastach? Obecnie jest tak, że pacjenci stamtąd, w związku z pozamykanymi oddziałami w Rybniku, Raciborzu czy Jastrzębiu, leczą się u nas. Interna jest od wielu tygodni obłożona w 100 procentach. Prędzej czy później każdy z nas z tej służby zdrowia będzie korzystać. Chcemy mieć ją na jak najwyższym poziomie.

– Czego by Pan życzył powiatowi na resztę kadencji?

– Spokoju, merytorycznego podejścia do tematów. Konstruktywnych rozmów o problemach powiatu zamiast krytykanctwa.

Rozmawiał
Artur Marcisz

eprasa.pl 2fb5b97879

EKR GRUPA

EUROPEJSCY KONSERWATYŚCI I REFORMATORZY

IZABELA KLOC poseł do Parlamentu Europejskiego: Wierzę w mądrość i rozsądek Europejczyków

- To był rok obfitujący w wiele wydarzeń, ale zacznijmy od jego końca. Szerokim echem odbiła się zorganizowana przez Panią niedawno konferencja na temat CBAM, czyli cła od śladu węglowego. O co tyle zamieszania?

- Cło albo podatek od śladu węglowego to nazwa medialna. Prawidłowo CBAM powinno się tłumaczyć, jako mechanizm dostosowywania cen na granicach z uwzględnieniem emisji CO_2. Unia Europejska nie lubi takich sformułowań jak „cło" albo „podatek", bo to pachnie protekcjonizmem…

- I tak nie rozwiewa to obaw dotyczących CBAM. Jak ten mechanizm wpłynie na unijną gospodarkę?

- Jest to pytanie z serii za „sto punktów". Gdybyśmy znali odpowiedź, nie byłoby wokół CBAM takiego politycznego zamieszania i tylu gospodarczych obaw. Łatwiej byłoby analizować wpływ tego mechanizmu w sytuacji stabilnej gospodarki. Niestety, tak nie jest. Pandemia, migracja, agresywna postawa Rosji, destabilizacja rynku energetycznego, inflacja w całym obszarze Unii Europejskiej. Każda z tych sytuacji jest groźna dla stabilności politycznej i gospodarczej, a tymczasem te wszystkie kryzysy występują jednocześnie i kumuluje się ich niszczący efekt. Obok pytania o wpływ CBAM na gospodarkę warto się także zastanowić nad momentem wprowadzenia tego mechanizmu. Moim zdaniem nie ma co się spieszyć.

- Komisja Europejska forsuje pomysł, aby wprowadzeniu CBAM towarzyszyło wycofywanie systemu bezpłatnych uprawnień do emisji - EU ETS. Byłoby to duże zagrożenie dla polskiej gospodarki?

- Komisja Europejska szuka politycznych sojuszników do planu stopniowego wycofywania systemu ETS i zastąpienia go CBAM. Polska nie może się na to zgodzić. Oba mechanizmy regulacyjne powinny działać komplementarnie i się nawzajem uzupełniać. CBAM zajmuje się towarami importowanymi. Ma być zachętą, a nawet formą nacisku na światowych partnerów, aby także u siebie wprowadzili normy i przepisy chroniące klimat. Natomiast system ETS gwarantuje, że europejski eksport nie traci do reszty konkurencyjności na globalnych rynkach. Poza tym, dla takich krajów jak Polska, wciąż mocno zależnych od energetyki surowcowej, system bezpłatnych emisji CO_2 zapewnia sprawiedliwy przebieg transformacji energetyczno-gospodarczej.

- Ciągle trwający kryzys energetyczny wzbudził jakąkolwiek refleksję wśród decydentów UE nad sensem polityki klimatycznej? Dzisiaj to węgiel jest ratunkiem przed skrajną drożyzną, a póki co, kraje UE proponują jedynie dopłaty do wysokich rachunków. Tak z brakiem energii się nie wygra.

- Nic nie wskazuje na to, aby kryzys energetyczny wywołał refleksje wśród większości unijnych decydentów, a wielu z nich wręcz godzi się z tą sytuacją. W niektórych krajach, w tym w Niemczech, przygotowano nawet filmiki nawołujące do gromadzenia śpiworów, zapasów żywności, leków i wody na wypadek blackoutu. Niestety, w oficjalnych debatach na unijnym forum nie przebija się narracja, że węgiel jest ratunkiem na obecny kryzys energetyczny. Oczywiście, wszyscy o tym wiedzą, ale niewielu ma odwagę o tym mówić głośno. Jedyna refleksja na jaką stać unijną większość to przekonanie, że Zielony Ład jest wprowadzany zbyt wolno i mało radykalnie.

- Jak sobie w ogóle Bruksela wyobraża przyszłość europejskiej energetyki biorąc pod uwagę, że Odnawialne Źródła Energii nie są w stanie - przynajmniej na razie - zagwarantować stabilności dostaw prądu, o czym zresztą przekonali się Niemcy i wiele innych krajów. Nie wiadomo, o ile wzrośnie cena energii w sytuacji, kiedy będą zamykane kopalnie, a zaraz za nimi elektrownie.

- Rzeczywiście, Komisja Europejska chyba nie jest świadoma rozmiarów zagrożenia, które może nadciągnąć z zupełnie nieoczekiwanego przez Brukselę kierunku. Przeciwko Zielonemu Ładowi mogą zaprotestować nie tylko rządy krajów członkowskich, ale także ludzie, Europejczycy zmęczeni i przestraszeni wzrostem cen energii. Wiadomo, że jeśli podrożeje prąd, to nie odczuje tego europejski establishment, ale przeciętni obywatele. Już podczas debaty w Parlamencie Europejskim na temat „Fit for 55" z udziałem wiceprzewodniczącego KE Fransa Timmermansa dało się słyszeć głosy protestu, że nie bierze się pod uwagę tego, kto zapłaci za Zielony Ład?

- A kto zapłaci?

- Odpowiedź jest oczywista. Radykalna polityka klimatyczna sięga do kieszeni przeciętnych obywateli. Pamiętajmy, co się stało we Francji. Pretekstem do wybuchu protestów „żółtych kamizelek" była podwyżka ceny paliwa. Na ulicach Paryża i innych francuskich miast zobaczyliśmy do czego są zdolni rozczarowani i sfrustrowani ludzie. Taki scenariusz może powtórzyć się na skalę europejską. Niektóre zapisy pakietu „Fit for 55" to zapowiedź nieodwracalnych zmian w naszym stylu życia i przyzwyczajeniach konsumenckich. Część towarów i usług uznawanych przez Europejczyków za cywilizacyjne standardy, stanie się dobrami luksusowymi. Po raz pierwszy od wielu dekad, bogate społeczeństwa Europy zachodniej zaczęły się bać biedy i mrozu. Strach przed reakcjami swoich obywateli zajrzał w oczy także niektórym rządom państw członkowskich.

- Czy Unia Europejska jest w stanie zaproponować rozwiązanie tej kryzysowej sytuacji?

- Od wielu lat widzimy, co się dzieje z Unią Europejską. Jak pogrąża się w ideologicznych, często wydumanych problemach zapominając o realnych sprawach i potrzebach Europejczyków. Pytanie, czy jest jeszcze jakieś wyjście z tej sytuacji? Myślę, że tak. Powinniśmy zmieniać i naprawiać Unię Europejską od środka. Jest ku temu szansa, ponieważ powoli wybudzają się z lewicowego letargu kolejne narody unijnej wspólnoty. Przed nami są wybory w kilku krajach, w tym we Włoszech, we Francji i w Hiszpanii. Sondaże dają szansę na zmianę władz w tych państwach. Daje to nadzieję, że także Zielony Ład zacznie ewoluować w stronę prawdziwej, prospołecznej polityki klimatycznej, a nie ideologicznej utopii.

- W jednym z wywiadów stwierdziła Pani, że w ostatnich latach Unia Europejska rozpoczęła demontaż swoich fundamentów założycielskich. O co chodzi?

- Unia Europejska powstała, jako wspólnota ojczyzn i wolnych narodów. Ile dziś zostało z tej wizji? Współczesna Unia maszeruje w kierunku budowy scentralizowanego superpaństwa ze stolicą w Brukseli i ze zmarginalizowaną rolą rządów narodowych. Nie jest to nowy pomysł, lecz powrót do idei włoskiego komunisty Altiero Spinelliego. Był on jednym z polityków, którzy mieli największy wpływ na integrację europejską, ale jego federalistyczna koncepcja przegrała. Nie znaczy to, że umarła. Te niebezpieczne i antydemokratyczne fantazje zamiast wylądować na śmietniku historii, stały się niezwykle popularne wśród sił politycznych rządzących obecnie Unią Europejską. Nasi koledzy z krajów zachodnich nie wiedzą, jak smutne, biedne i przepełnione strachem jest życie w komunistycznym państwie, ale myśmy to odczuli na własnej skórze i nic dziwnego, że martwimy się o przyszłość Unii Europejskiej. Wierzę jednak w zbiorową mądrość Europejczyków i mam nadzieję, że obecne trudne chwile są przejściowym kryzysem, a nie zapowiedzią mrocznych czasów.

Rozmawiał: Jan Ostoja

eprasa.pl 2fb5b97879

Wyjątkowy upominek pod choinkę

Nie masz pomysłu na prezent?
Kup wyjątkową książkę w naszym sklepie
www.sklep.nowiny.pl
lub zamów książkę przez telefon **32 415 47 29**

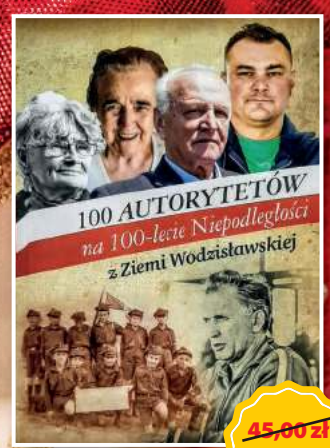

~~45,00 zł~~ 20,90

~~59,90 zł~~ 20,40

~~24,90 zł~~ 14,40

~~29,90 zł~~ 19,85

~~40,00 zł~~ 19,85

~~18,90 zł~~ 10,40

~~26,90 zł~~ 14,60

~~25,00 zł~~ 12,50

SKLEP nowiny.pl

eprasa.pl 2fb5b97879

Wielki finał Kupuję-Smakuję już 15 grudnia LIVE od godz. 19.00!

Pokazy kulinarne mistrzów kuchni Michała Krotky i Tomasza Szypuły w projekcie Kupuję-Smakuję. Świąteczny e-book z nagrodami, wyniki konkursu Czas na Śląskie oraz niespodzianka – Starosta raciborski Grzegorz Swoboda w kuchennej akcji. Studio Nowiny LIVE już 15 grudnia od godz. 19.00!

Mamy czas pandemii, większość czasu spędzamy w domu, a nie ma nic przyjemniejszego niż wspólne przebywanie w kuchni, rodzinne rozmowy przy stole, gotowanie i smakowanie pysznych potraw.

Wydawnictwo Nowiny z myślą o czasie świątecznym realizuje drugą edycję społecznego medialnego projektu pn. „Kupuję-Smakuję. Wybieram polskie produkty". Projekt wspiera polskich lokalnych i regionalnych producentów i sprzedawców żywności szczególnie w okresie przedświątecznym. Zachęcamy mieszkańców i naszych czytelników do przeglądania naszych mediów, gdzie promujemy aktualnie produkty naszych wspaniałych lokalnych firm. **A już w środę 15 grudnia zapraszamy na finał naszego projektu, czyli Studio Nowiny LIVE w specjalnie zaprojektowanym na tę okazję studiu nowinowym!**

Już dziś zapraszamy do oglądania tej niecodziennej transmisji 15 grudnia od godz. 19.00 na portalu Nowiny.pl, Youtube i Facebook Nowiny.pl

Nic dwa razy się nie zdarza. A jednak...

We współpracy z cenioną Restauracją Młyn z Raciborza i naszymi zaproszonymi mistrzami kuchni Michałem Krotky – szefem restauracji Młyn z Raciborza oraz Tomaszem Szypułą – „lodowym" mistrzem Polski, właścicielem rodzinnej lodziarni – Lody Szypuła 1974 (Lodziarni Miś w Raciborzu i Lodziarni pod Orzechem w Baborowie) oraz wyróżnionym w kategorii za najlepszy smak lodów w Europie na Gelato Festival World Masters 2021, 29 listopada ugotowaliśmy dla Was potrawy i desery świąteczne przygotowane z produktów lokalnych producentów żywności. 15 grudnia w Studiu Nowiny LIVE pokażemy skróty z tych kuchennych zmagań.

Nasi mistrzowie Michała Krotky i Tomasz Szypuła w kuchni czują się jak ryby w wodzie

Renomowana Restauracja Młyn w Raciborzu ponownie była areną popisów naszych kulinarnych mistrzów

OGLĄDAJ LIVE!
Ogłosimy tu konkurs z nagrodami o wartości 2000 zł!

Tak prezentuje się okładka unikatowego e-booka z przepisami świątecznymi

Mamy dla Was super niespodzianki

W trakcie transmisji Studia Nowiny porozmawiamy z zaproszonymi gości o polskich produktach, ich ulubionych świątecznych potrawach i gotowaniu. Nie lada niespodzianką będzie CLIP z przygotowania świątecznej potrawy przez Starostę raciborskiego Grzegorza Swobodę wraz z uczennicami CKZiU Nr 1 Martyną Niestrój i Pauliną Małczak. Starosta wcieli się w rolę kucharza i zaprezentuje sposób przygotowania jego ulubionej potrawy świątecznej z lokalnych produktów.

Warto być czujnym!

W trakcie transmisji ogłosimy konkurs ze wspaniałymi nagrodami dla mieszkańców regionu, związany z unikatową książką kucharską wydaną w formie e-booka dla mieszkańców.

Dokonamy również ogłoszenia wyników prestiżowego konkursu „Czas na Śląskie" i przedstawimy zwycięzców i wyróżnionych w tegorocznej premierowej edycji konkursu na najlepsze produkty spożywcze regionu.

Dla tych z Państwa, którzy będą chcieli w późniejszym terminie obejrzeć relację opublikujemy również skróty z przygotowania dań przez naszych kulinarnych mistrzów oraz całą relację Studia Nowiny w naszych mediach – portalu Nowiny.pl i FB Nowiny.pl.

Zapraszamy

SPONSOR GŁÓWNY
MIESZKO

SPONSOR GŁÓWNY EKSTRA
powiat raciborski

PARTNERZY PROJEKTU
HAGA, JAJ-POL, Wodociągi Raciborskie, SZYPUŁA 1974, JANETA, Bliski, TELMAR, ale rybka

POMYSŁ I REALIZACJA
nowiny Raciborskie, nowiny Wodzisławskie, nowiny Żorskie, nowiny Jastrzębskie, Magazyn Rybnicki, nowiny.pl

PATRONI MEDIALNI
RTK, foodfakty, Serwis spożywczy.pl

PATRONI BRANŻOWI
Doceń polskie, Śląska Izba Rolnicza

PATRONI HONOROWI
Patronat Marszałka Województwa Śląskiego Jakuba Chełstowskiego
Województwo Śląskie

eprasa.pl 2fb5b97879

POLSKA RODZINNA FIRMA Z DŁUGOLETNIM DOŚWIADCZENIEM

W naszej ofercie znajdziesz:

- jaja zagrodowe z wolnego wybiegu, bez GMO
- makaron zagrodowy, z najwyższej jakości jaj
- szeroką gamę naturalnych miodów nektarowych

JAJ-POL

P.P.U.H. JAJ-POL Sp. z o.o.
ul. 1 Maja 30, 44-230 Stanowice
tel. 784 913 199
www.jaj-polstanowice.pl | biuro@jaj-polstanowice.pl

Ale rybka poleca się na Święta i nie tylko!

ale rybka

SKLEP, SMAŻALNIA: Wodzisław Śląski, ul. Średnia 1
tel. 32 453 98 17, czynne pn-pt 8.30-17.00, sob. 8.30-13.00

SKLEP: Rybnik, ul. Marii Skłodowskiej-Curie 1b
tel. 730 696 963, czynne od wt-pt 8.00-16.00 sob. 8.00-13.00

eprasa.pl 2fb5b97879

JORDASZKA

NOWOCZESNY OBIEKT HOTELOWO-ROZRYWKOWY

IDEALNE MIEJSCE NA WESELE

- Dysponujemy nowoczesną salą na 250 osób
- Mamy wieloletnie doświadczenie w branży gastronomicznej

W ofercie znajdziecie Państwo: pierogi, krokiety, gołąbki, surówki, kapusty, mięsa pieczone, galaretki drobiowe i wieprzowe, rolady, de volaille.

Produkty bez konserwantów, tradycyjne, produkowane wedle – zarówno regionalnej, jak i staropolskiej receptury.

Zrób z nami tegoroczne Święta!

f Jordaszka-547516288654535 www.jordaszka.pl

Jordaszka, ul. Czyżowicka 85, 44-300 Wodzisław Śląski

HOTEL, PRZYJĘCIA, KONFERENCJE recepcja@jordaszka.pl
+ 48 32 441 60 35, + 48 734 169 956

ZAKŁAD GARMAŻERYJNY +48 690 141 390
produkcja@jordaszka.pl

HAGA®

Smacznych Świąt!

Wędliny od pokoleń

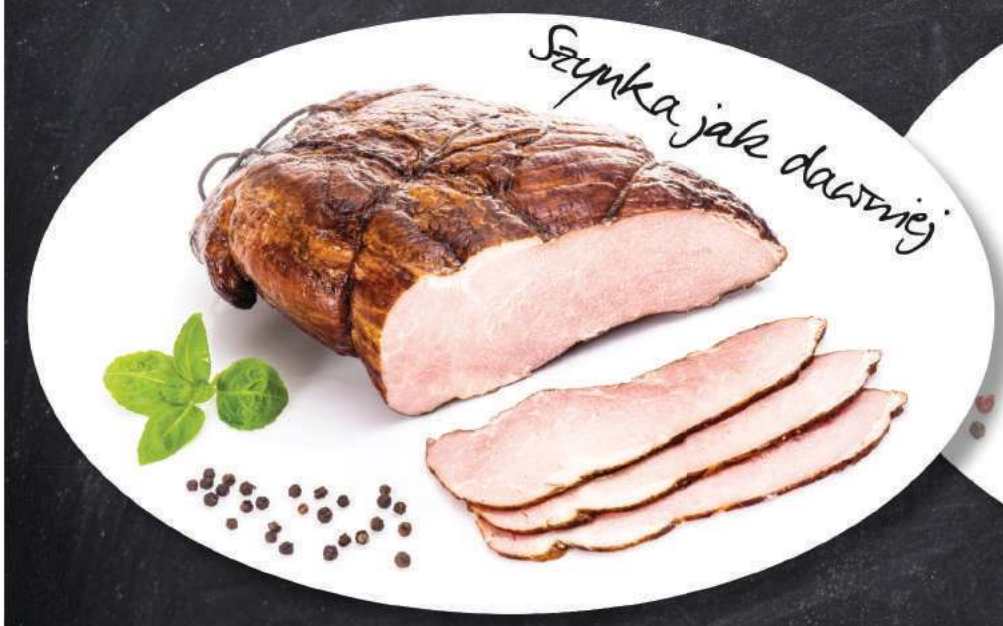

Produkty do kupienia w najlepszych sklepach rzeźniczo-wędliniarskich

eprasa.pl 2fb5b97879

WODZISŁAW ŚLĄSKI

To idealne miejsce do robienia codziennych zakupów

Bliski Impuls SPOŁEM WODZISŁAW ŚL.

W NASZYCH SKLEPACH:

Delikatesy CENTRUM

Zapraszamy na liczne akcje promocyjne w HITowych cenach takie jak:

* oferty gazetkowe
* środa FIT

* oferta WEEKENDOWA (czwartek – sobota)

Polecamy również pyszne ciasta i codziennie świeże, chrupiące pieczywo z naszej piekarni. Nasze wyroby wypiekane są w tradycyjnym piecu ceramicznym według tradycyjnych receptur.

REKLAMA

polsat box POZYCJA 85 | CANAL+ POZYCJA 87 | orange POZYCJA 62 | vectra POZYCJA 129 | POZYCJA 111/352 | TELEWIZJA NAZIEMNA WOJ. ŚLĄSKIE | WP pilot PILOT.WP.PL

eprasa.pl 2fb5b97879

SKLEP nowiny.pl

Wyjątkowy prezent pod choinkę!

Brałeś ze znajomymi i rodziną udział w RowerON2021?

Nie masz pomysłu na prezent?

Koszulka sportowa – damska

Koszulka sportowa – męska

Komin wielofunkcyjny (buff)

Zestaw dla fana
koszulka + komin + magnesy

W sprzedaży unikatowe pamiątki dla uczestników i wszystkich rowerzystów!

Magnesy – zestaw 5 szt.

Te super gadżety to wspaniały prezent na święta!

ODWIEDŹ **SKLEP.NOWINY.PL** JUŻ DZIŚ!

eprasa.pl 2fb5b97879

DUŻY KALIBER
14 grudnia 2021 r. magazyn sensacyjny

Policjanci sprawdzali rejon w pobliżu słynnej Gomoli. I BĘDĄ TO ROBILI ZNOWU

WODZISŁAW ŚL. Policjanci Komendy Powiatowej Policji w Wodzisławiu Śląskim w sobotę, 4 grudnia prowadzili wzmożone działania kontrolne w obrębie jednego z lokali rozrywkowych mieszących się w rejonie ulicy Bolesława Chrobrego w Wodzisławiu Śląskim. Wszystko ze względu na liczne skargi mieszkańców.

Jakiś czas temu w odpowiedzi na liczne skargi mieszkańców ulicy Bolesława Chrobrego w Wodzisławiu Śląskim, Komendant Powiatowy Policji w Wodzisławiu Śląskim podinsp. Wiesław Dryja spotkał się z tamtejszą Radą Dzielnicy oraz Panią Senator Ewą Gawęda. Spotkanie dotyczyło uciążliwej działalności lokalu mieszczącego się w tamtej okolicy, gdzie w okresie weekendowym miało dochodzić do regularnego zakłócania spokoju i porządku publicznego oraz podejrzenia kierowania pojazdami pod wpływem alkoholu. Mając na uwadze głos lokalnej społeczności, Komendant Powiatowy Policji w Wodzisławiu Śląskim podjął decyzję o wzmożeniu w tym miejscu działań o charakterze prewencyjnym.

Pierwsze z nich odbyły się w sobotę, 4 grudnia, a w wyniku działań przeprowadzono ponad 100 kontroli stanu trzeźwości kierujących, podczas których stróże prawa ujawnili 2 nietrzeźwych kierujących oraz jednego mężczyznę nie posiadającego uprawnień do kierowania pojazdami. Oprócz badania stanu trzeźwości policjanci w niektórych przypadkach stosowali również testy na zawartość narkotyków w organizmie. Ponadto policjanci Wydziału Prewencji kontrolowali okolicę pod kątem przestrzegania spokoju i porządku publicznego.

Działania te będą miały charakter cykliczny, a ich celem będzie ograniczenie zakłócania spokoju i porządku publicznego oraz poprawa bezpieczeństwa we wskazanym przez mieszkańców rejonie.

(red.)

Samochodem z impetem w przystanek

Kierowca miał sporo szczęścia, że w momencie zdarzenia na przystanku nikogo nie było

MARKLOWICE Do niebezpiecznego zdarzenia doszło w poniedziałek, 6 grudnia około godz. 6.00 na ul. Wiosny Ludów w Marklowicach. Kierowca podróżujący samochodem osobowym marki peugeot nie dostosował prędkości do panujących warunków na drodze. W efekcie stracił panowanie nad pojazdem i „skosił" przystanek autobusowy. Kierowcą okazał się 24-letni mieszkaniec Jastrzębia-Zdroju, który w momencie prowadzenia pojazdu był trzeźwy. Mężczyzna za spowodowanie zdarzenia drogowego został ukarany mandatem karnym. Patrząc na zniszczenia trudno uwierzyć, że nikomu nic się nie stało.

AgaKa

Stłuczka BMW i Mercedesa na Narutowicza w Rydułtowach

RYDUŁTOWY Do stłuczki dwóch samochodów osobowych – BMW i Mercedesa – doszło na ul. Narutowicza w Rydułtowach 6 grudnia. Sprawczynią zdarzenia była 61-letnia mieszkanka powiatu wodzisławskiego, kierująca Mercedesem. Poszkodowanym został 22-letni kierujący samochodem marki BMW, również mieszkaniec powiatu wodzisławskiego. Kobieta wymusiła pierwszeństwo, w efekcie czego doszło do zderzenia. Została ukarana mandatem karnym.

AgaKa

Pijany za kierownicą. Podjechał pod kwiaciarnię i... zasnął

RADLIN We wtorek, 8 grudnia około godziny 14.00 policjanci Komisariatu Policji w Radlinie otrzymali informację, o tym że ulicą Cmentarną porusza się pojazd marki nissan, którego kierujący znajduje się prawdopodobnie pod wpływem alkoholu.

Mężczyzna miał zatrzymać się przy jednej z kwiaciarni i zasnąć za kierownicą. Przybyli na miejsce funkcjonariusze potwierdzili zgłoszenie świadka, gdyż w wyniku badania na zawartość alkoholu 57-letni mieszkaniec powiatu wodzisławskiego wydmuchał ponad 2,5 promila alkoholu w wydychanym powietrzu. Mężczyźnie zatrzymano prawo jazd. Grozi mu do 2 lat więzienia.

(red.)

Przyleciał śmigłowiec Pogotowia Ratunkowego

LUBOMIA Do zderzenia dwóch samochodów osobowych na ul. Stawowej w Lubomi doszło 9 grudnia po godz. 12.00. W zdarzeniu udział brały: samochód osobowy marki daewoo matiz i hyundai.

Kierująca samochodem marki daewoo matiz jadąc w kierunku Bukowa nie zachowała należytej ostrożności podczas manewru wymijania, w efekcie czego zderzyła się czołowo z prawidłowo jadącym pojazdem marki hyundai. Sprawczyni, 53-latka, mieszkanka powiatu wodzisławskiego podróżowała sama, była trzeźwa. Hyundaiem poruszał się kierujący (71 lat) i pasażerka (70 lat).

– Nikt nie odniósł poważnych obrażeń. Sprawczyni uskarżała się jedynie na ból w klatce piersiowej, stąd decyzja o wezwaniu śmigłowca LPR, bo nie było wolnej karetki – mówi asp. Patryk Błasik. – Sprawa została zakończona na miejscu mandatem karnym.

AgaKa

Do zdarzenia doszło w drodze na Buków. Ze względu na brak karetki pogotowia, na miejsce zadysponowano śmigłowiec LPR z Opola

FOT. WODZISŁAW ŚLĄSKI I OKOLICE-INFORMACJE DROGOWE 24H

eprasa.pl 2fb5b97879

Pachnące choinki prosto z lasu

Jak co roku Nadleśnictwo Rybnik i Nadleśnictwo Rudy Raciborskie przygotowały bogatą ofertę naturalnych, pachnących choinek prosto z lasu. Sprzedaż już ruszyła w wyznaczonych miejscach. W tym roku można ją otrzymać oddając krew, tak potrzebną dla ludzkiego życia. Akcja „Choinka dla życia" odbędzie się 16 grudnia w punktach w Raciborzu, Rybniku, Wodzisławiu i Jastrzębiu-Zdroju.

Skąd się wzięła choinka w naszych domach?

Tradycja umieszczania i ozdabiania żywego drzewka w domu pochodzi z VIII wieku. Wtedy to święty Bonifacy, nawracając na chrześcijaństwo pogańskich Franków, nakazał ścięcie czczonego przez nich potężnego dębu który upadając zniszczył wszystkie pobliskie drzewa oprócz jednej małej sosenki. Święty Bonifacy uznał to za znak niebios. I tak młode, zielone drzewko stało się symbolem Chrystusa i całego chrześcijaństwa. Do naszego kraju zwyczaj ustawiania choinki w domu dotarł dopiero na przełomie XVIII i XIX wieku z Niemiec. Najpierw zaczęto go praktykować w dużych miastach, dopiero później dotarł do mniejszych miasteczek i wsi. Zwyczaj strojenia choinki zadomowił się na stałe w naszej tradycji w latach dwudziestych XX wieku. Nie jest tajemnicą, że w naszym społeczeństwie przyniesienie choinki czy żywych gałęzi do domu w dawnych czasach było symbolem życia, radości i płodności z innego świata, za jaki postrzegany był las. Miało to przynieść domownikom szczęście na cały rok.

Żywa czy sztuczna?

Wielu z nas często zastanawiało się, która choinka jest bardziej ekologiczna – żywa, czy sztuczna. Sztuczna choinka jest z pewnością wygodna, bo może służyć przez kilka lat i nie wymaga sprzątania. To oszczędność czasu i pieniędzy. Ponadto współczesne plastikowe choinki wyglądem bardzo przypominają żywe drzewko. Na tym jednak główne zalety choinki sztucznej się kończą. Do niedawna, sztuczne drzewka uważane były za ekologiczne ze względu na to, że według wielu osób miały chronić lasy przed wycinką. Należy jednak pamiętać, że do ich produkcji zużywa się plastik, którego wytwarzanie – jak wiemy jest szkodliwe dla środowiska. Leśnicy od lat zachęcają do kupowania żywych choinek na święta Bożego Narodzenia. Naturalna choinka jest bardziej ekologiczna niż jej plastikowy odpowiednik. Podczas kilkuletniego, intensywnego wzrostu drzewka wiążą znaczne ilości dwutlenku węgla. Po ich wycięciu korzenie pozostają w glebie, wzbogacając ją w próchnicę. Warto dodać, że żywe drzewka choinkowe rosną na specjalnych plantacjach np. pod liniami energetycznymi, gdzie wysokie drzewa rosnąć nie mogą. Pozyskiwane są także z upraw i młodników w ramach cięć pielęgnacyjnych zwanych czyszczeniami, które leśnicy muszą wykonać, gdyż jest to bardzo ważny zabieg hodowlany. Każdy, kto kiedykolwiek miał w domu „żywą" choinkę, na pewno pamięta jej zapach oraz świąteczny klimat, jaki potrafi wprowadzić. Jeśli na dodatek kupiona została niedługo po wycięciu oraz jest regularnie podlewana, potrafi cieszyć oko nawet przez kilka tygodni. Po świętach drzewko można wykorzystać jako składnik kompostu, ściółkę pod rośliny, drewno opałowe albo – jeśli kupiliśmy drzewko w doniczce – posadzić wiosną w ogródku. Zatem o wyższości naturalnej choinki nad sztuczną nie trzeba już nikogo przekonywać.

A więc żywa, tylko która?

Decydując się na kupno żywej choinki, warto wiedzieć, że możemy wybrać cięte drzewko lub takie umieszczone w doniczce. Po świętach, jeśli tylko mamy kawałek ziemi do wykorzystania, możemy zasadzić tam naszą choinkę jako piękną ozdobę ogrodu. Dając drugie życie drzewkom przyczyniamy się do zazielenienia naszej planety. Są różne gatunki drzewek świątecznych, wybór zależy tylko od indywidualnych preferencji. Do najpopularniejszych choinek zaliczamy świerka pospolitego, kłującego, sosnę zwyczajną oraz jodłę pospolitą. Przez wiele lat w wielu polskich domach gościł świerk pospolity. Jednakże z uwagi na szybko opadające igły zostaje coraz rzadziej wybierany do świątecznego salonu. Jednak najbardziej trwałym drzewkiem ciętym jest świerk kłujący. Odporny zarówno na wysokie, jak i niskie temperatury. Ciepło panujące w pomieszczeniu nie przyczyni się do szybkiego opadnięcia igieł. Dodatkowo, specyficzny odcień gałązek sprawi, że drzewko będzie prezentowało się znacznie lepiej niż świerk pospolity. Warto także wspomnieć, że świerk kłujący wydziela bardzo intensywną woń. Bardzo popularne są także choinki sosnowe, które również długo utrzymują swoje igły. Jodła pospolita również jest odporna na „przedwczesne opadanie igieł", jednak z uwagi z uwagi na mały jej udział w lasach oraz powolny wzrost nie jest oferowana do sprzedaży w naszych nadleśnictwach. Kiedy już choinka trafi do naszego domu, należy odizolować choinkę od źródeł ciepła (grzejnik, kominek). Popularnością cieszą się także ostatnio stojaki z pojemnikiem na wodę, który na pewno przedłuży świeżość bożenarodzeniowego drzewka.

W rybnickich i rudzkich lasach trwa Akcja Choinka. Na zdjęciu Kazimierz Szweda, komendant Straży Leśnej Nadleśnictwa Rybnik

Lasy Państwowe jak co roku przygotowały bogatą ofertę świątecznych drzewek

Długa droga do ścięcia

Zanim drzewko trafi do sprzedaży musi urosnąć do oczekiwanych rozmiarów. Leśnicy zabezpieczają uprawy przed szkodami wyrządzanymi przez zwierzęta żyjące w lesie. Lubują się one między innymi w młodych pędach drzewek. Często podczas spacerów w rybnickich lub rudzkich lasach możemy zauważyć małe drzewka „pomalowane" białą farbą. W rzeczywistości to nie farba, a specjalny repelent – substancja o nieprzyjemnym smaku, która ma za zadanie chronić małe drzewka przed ogryzaniem przez zwierzynę. Szczególnie cenne uprawy leśne ogradza się specjalnymi siatkami leśnymi. Nie tylko zwierzęta zagrażają uprawom, ale również ludzie. Niestety kradzież drzewek iglastych przed Bożym Narodzeniem nadal jest częstym zjawiskiem. Wciąż zdarzają się nieuczciwi handlarze, którzy oferują choinki z nielegalnych źródeł. Może to skończyć się nie tylko wysoką grzywną, ale nawet karą aresztu. Taki proceder poważnie uderza w gospodarkę leśną i przyrodę, dlatego decydując się na zakup tzw. żywej choinki powinniśmy upewnić się, że pochodzi z legalnego źródła. Taką pewność daje kupno drzewka bezpośrednio w naszych nadleśnictwach. Sprzedaż drzewek prowadzona jest między innymi w Zagrodzie Leśnika przy ulicy Wielopolskiej w Rybniku oraz w Gospodarstwie Szkółkarskim w Nędzy przy ulicy Myśliwskiej. Choinki można kupować również u wybranych leśniczych.

Złodzieje pojawiają się wieczorem

Lasy Państwowe dzięki monitoringowi oraz patrolom Straży Leśnej często wykrywają w okresie przedświątecznym wiele prób kradzieży drzewek i wyciągają wobec leśnych przestępców poważne konsekwencje. Co roku, w połowie grudnia w lasach rozpoczyna się akcję „Choinka" która, wycelowana jest w złodziei drzewek. Strażnicy leśni przejeżdżają dziennie nawet dwieście kilometrów leśnymi drogami, wypatrując amatorów darmowego iglaka. Pracy jest dużo, bo samo Nadleśnictwo Rybnik obejmuje swoim zasięgiem ponad dwadzieścia tysięcy hektarów, między innymi powiat rybnicki i wodzisławski. – To ogromny obszar do upilnowania. Poza całorocznymi obowiązkami, teraz w okresie świąt musimy dodatkowo zwracać uwagę na uprawy, gdzie rosną młode drzewka – mówi nam Kazimierz Szweda, komendant Straży Leśnej Nadleśnictwa Rybnik. Strażnicy korzystają między innymi z fotopułapek, które służą monitorowaniu nieproszonych gości w lesie. To urządzenia ukryte w kluczowych miejscach, które rejestrują obraz. Są wyposażone w czujniki ruchu i diody podczerwieni, dzięki czemu pracują nawet w zupełnych ciemnościach. Złodzieje mają najróżniejsze metody. Bywało i tak, że spacerowali w dzień i wybierali sobie najładniejsze choinki oznaczając je wstążką. Wracali w nocy i wycinali to, co sobie wcześniej upatrzyli – dodaje komendant.

Drzewko za krew

Z okazji świąt Bożego Narodzenia na tych, którzy 16 grudnia podzielą się z potrzebującymi darem życia jakim niewątpliwie jest krew, czeka wyjątkowe podziękowanie. Nadleśnictwa Rybnik oraz Rudy Raciborskie w ramach akcji „Choinka dla życia" przygotowały kilkaset choinek dla Honorowych Dawców Krwi. W naszym rejonie akcja poprowadzona będzie od 7.00 do 14.30 w Regionalnym Centrum Krwiodawstwa i Krwiolecznictwa w Raciborzu oraz oddziałach terenowych w Rybniku, Wodzisławiu Śl. i Jastrzębiu-Zdroju. Po oddaniu krwi wystarczy zgłosić się do pracownika nadleśnictwa i odebrać pachnącą choinkę, pod którą – miejmy nadzieję – w Wigilię znajdziemy mnóstwo prezentów. **(eco)**

Sprzedaż drzewek prowadzona jest między innymi w Zagrodzie Leśnika przy ulicy Wielopolskiej w Rybniku (na zdjęciu) oraz w Gospodarstwie Szkółkarskim w Nędzy przy ulicy Myśliwskiej. Drzewka można kupować również u leśniczych.

nowiny.pl WIĘCEJ ZDJĘĆ ZOBACZ w portalu nowiny.pl

Publikacja powstała we współpracy z Państwowym Gospodarstwem Leśnym Lasy Państwowe Nadleśnictwem Rybnik.

eprasa.pl 2fb5b97879

Trzy grupy zawodowe do obowiązkowych szczepień

KRAJ Minister Zdrowia Adam Niedzielski potwierdził podczas ubiegłotygodniowej podczas konferencji prasowej wprowadzenie obowiązkowych szczepień dla wybranych grup pracowniczych. Zostaną one wprowadzone jednak dopiero za kilka miesięcy.

– Idąc śladem Niemiec, Austrii będziemy chcieli od 1 marca wprowadzić obowiązek zaszczepienia dla trzech grup – medyków, nauczycieli i służb mundurowych – powiedział Minister Zdrowia.

Adam Niedzielski przypomniał, że od dłuższego czasu dzienna liczba zakażeń na koronawirusa utrzymuje się na poziomie powyżej 20 tys. i nie widać tendencji spadkowej. W dodatku jest ryzyko wystąpienia nowej mutacji koronawirusa nazwanej omikron.

Po wystąpieniu ministra Niedzielskiego, wiceminister zdrowia Waldemar Kraska wyjaśnił jednak, że obowiązkowe szczepienia od 1 marca nie są wcale takie pewne. – Będziemy wszystko w tym kierunku wykonywać, aby od 1 marca te grupy zawodowe mogły pracować tylko wtedy, gdy będą zaszczepione – powiedział Kraska, zarazem dodając, że wymienione przez ministra Niedzielskiego grupy zawodowe powinny być jednak gotowe na to, że od 1 marca będzie obowiązek szczepień. – Zgodnie z tym, co powiedział minister Niedzielski, rozważane są w tej chwili decyzje na 1 marca – medycy, służby mundurowe, nauczyciele – mówił.

Tuż po konferencji prasowej, Ministerstwo Zdrowia opublikowało w mediach społecznościowych komunikat, z którego wynika, że obowiązek szczepień nie oznacza przymusu.

„W związku z licznymi pytaniami kierowanymi do @MZ_GOV_PL wyjaśniamy, że obowiązek szczepień jest czym innym niż przymus szczepień. Nikt nie wprowadza przymusu szczepień.” – czytamy w komunikacie. Obowiązek szczepienia nauczycieli skrytykował też Minister Edukacji i Nauki Przemysław Czarnek, który w radiu RMF FM powiedział, że Polska nie może pozwolić sobie na zwolnienie 19% procent nauczycieli. Przypomniał, że ponad 80% nauczycieli zostało zaszczepionych.

(art)

Minister Adam Niedzielski zapowiedział obowiązkowe szczepienia dla medyków, służb mundurowych i nauczycieli

PRZYSZŁA ZIMA, SPADŁ ŚNIEG. KIEROWCO PRZYPOMINAMY

– za co można dostać mandat?

KRAJ Zimą, najczęściej rano można na drogach spotkać samochody, których wygląd u innych uczestników ruchu drogowego może wzbudzać poważne obawy. Problemem nie jest ich stan techniczny, lecz zalegający na nadwoziu i szybach śnieg oraz lód. Zdarza się, że zaszronione są wszystkie szyby, a przednia jest odśnieżona tylko w części, dzięki której kierujący cokolwiek widzi przed sobą. Cokolwiek, bo jego pole widzenia jest praktycznie zerowe.

Jazda nieodśnieżonym samochodem jest wykroczeniem o czym mówi artykuł 66 Prawa o ruchu drogowym. Pojazd uczestniczący w ruchu ma być tak zbudowany, wyposażony i utrzymany, aby korzystanie z niego: nie zagrażało bezpieczeństwu osób nim jadących lub innych uczestników ruchu, nie naruszało porządku ruchu na drodze i nie narażało kogokolwiek na szkodę; nie zakłócało spokoju publicznego przez powodowanie hałasu przekraczającego poziom określony w przepisach szczegółowych; nie powodowało wydzielania szkodliwych substancji w stopniu przekraczającym wielkości określone w przepisach szczegółowych; nie powodowało niszczenia drogi; zapewniało dostateczne pole widzenia kierowcy oraz łatwe, wygodne i pewne posługiwanie się urządzeniami do kierowania, hamowania, sygnalizacji i oświetlenia drogi przy równoczesnym jej obserwowaniu; nie powodowało zakłóceń radioelektrycznych w stopniu przekraczającym wielkości określone w przepisach szczegółowych.

Jakie konsekwencje grożą kierowcy, który nie stosuje się do powyższych przepisów? Z całą pewnością, jeśli patrol policji zauważy taki pojazd zagrażający innym uczestnikom ruchu (np. jest nieodśnieżony), to zostanie on zatrzymany. Kierujący musi się w tej sytuacji liczyć z mandatem w wysokości do 500 złotych i 6 punktami karnymi. Nie zapominajmy także o widoczności numerów rejestracyjnych. Jeśli tablica jest brudna i nieczytelna, grozi za to mandat w wysokości 100 zł i 3 punkty karne. Czyste i przejrzyste mają być też reflektory.

Jeśli policjant zauważy, że odśnieżamy samochód na włączonym silniku, możemy dostać za to mandat w wysokości 100 zł. Co ciekawe – jeśli oddalimy się od naszego samochodu, a ten ma włączony silnik, to dodatkowe 50 zł kary. Warto sprawdzić poziom płynu w spryskiwaczu. Za jazdę bez niego i z brudnymi szybami grozi nam także mandat – do 500 zł.

(red.)

Zmiany w obostrzeniach. Nauka zdalna, zamknięte dyskoteki. CO JESZCZE SIĘ ZMIENI?

KRAJ Od 15 grudnia zmienią się limity osób w transporcie, restauracjach, kinach czy teatrach. Zwiększenie limitu będzie możliwe tylko dla osób zaszczepionych zweryfikowanych przez przedsiębiorcę za pomocą certyfikatu COVID-19. Kluby nocne i dyskoteki zostaną zamknięte. Wyjątkiem będzie noc sylwestrowa. Od 20 grudnia do 9 stycznia uczniowie szkół podstawowych i ponadpodstawowych będą uczyć się zdalnie.

Nowe limity osób

Od 15 grudnia zostaną zaostrzone limity osób: transport zbiorowy – max. 75 proc. obłożenia; restauracje, bary i hotele – max. 30 proc. obłożenia przez osoby niezaszczepione (zwiększenie limitu możliwe tylko dla osób zaszczepionych zweryfikowanych przez przedsiębiorcę za pomocą certyfikatu COVID-19); kina, teatry, obiekty sportowe i sakralne – max. 30 proc. obłożenia przez osoby niezaszczepione (zwiększenie limitu możliwe tylko dla osób zaszczepionych i zweryfikowanych za pomocą certyfikatu COVID-19). Dodatkowo, w kinach będzie obowiązywał zakaz jedzenia i picia podczas seansów.

Nauka zdalna

Od 20 grudnia 2021 roku do 9 stycznia 2022 roku wszyscy uczniowie szkół podstawowych i ponadpodstawowych będą uczyć się zdalnie. Żłobki i przedszkola będą funkcjonowały bez zmian.

Zamknięte kluby i dyskoteki. Od 15 grudnia do odwołania zostaną zamknięte kluby, dyskoteki i inne miejsca udostępnione do tańczenia. Wyjątkiem będzie Sylwester (31.12 – 1.01). Tej nocy imprezy będą mogły odbywać się w ścisłym reżimie sanitarnym – max. 100 osób (limit nie dotyczy osób, które posiadają certyfikat COVID-19).

Obowiązkowe testy na koronawirusa

Od 15 grudnia każda osoba przed przylotem do Polski spoza strefy Schengen będzie musiała wykonać test na COVID-19. Test powinien być wykonany nie wcześniej niż 24 godziny przed wylotem. Co ważne, zaszczepienie nie zwalnia z obowiązku testowania. Od 15 grudnia obowiązkowy test będzie dotyczył także osób, które mieszkają z osobą zakażoną COVID-19. W tej sytuacji również zaszczepienie nie będzie zwalniać z obowiązku testowania.

(red.)

ZUS | ZAKŁAD UBEZPIECZEŃ SPOŁECZNYCH

BEATA KOPCZYŃSKA

rzecznik regionalny ZUS Województwa Śląskiego

Od kilku lat podupadam na zdrowiu, czy jeśli lekarz stwierdzi u mnie brak możliwości dalszej pracy mogę uzyskać rentę w ZUS. Jakie są warunki do przyznania renty?

Prawo do renty z tytułu niezdolności do pracy przysługuje ubezpieczonemu, który spełnia łącznie następujące warunki: został uznany za niezdolnego do pracy, ma wymagany – stosowny do wieku, w którym powstała niezdolność do pracy – okres składkowy i nieskładkowy, niezdolność do pracy powstała w okresach składkowych (np. ubezpieczenia, zatrudnienia) lub nieskładkowych (np. w okresie pobierania zasiłku chorobowego, opiekuńczego, świadczenia rehabilitacyjnego), określonych w art. 57. ust. 1. pkt 3. ustawy emerytalnej, albo nie później niż w ciągu 18 miesięcy od ustania tych okresów.

Wymóg powstania niezdolności do pracy w określonym ustawą emerytalną czasie nie obowiązuje w stosunku do osoby, która spełnia łącznie następujące warunki: została uznana za całkowicie niezdolną do pracy, spełnia warunek posiadania wymaganego okresu składkowego i nieskładkowego oraz legitymuje się co najmniej 20-letnim (w przypadku kobiety) i 25-letnim (w przypadku mężczyzny) okresem składkowym i nieskładkowym.

Po ośmiu latach choroby zmarła moja żona. Ja od dziesięciu lat jestem na rencie, mam 54 lata. Czy mogę wystąpić o rentę po żonie? Jej renta była dużo wyższa od mojej. Mam wątpliwości, bo żona zdążyła pobrać rentę tylko za jeden miesiąc.

Renta rodzinna przysługuje uprawnionym członkom rodziny po osobie, która w chwili śmierci miała prawo do emerytury lub renty z tytułu niezdolności do pracy oraz po osobie ubezpieczonej, która spełniła warunki do przyznania emerytury lub renty z tytułu niezdolności do pracy. Prawo do renty rodzinnej ma wdowiec, jeśli w chwili śmierci żony ukończył 50 lat lub był niezdolny do pracy. Przy ustalaniu prawa do renty rodzinnej nie ma znaczenia jak długo zmarła osoba pobierała swoje świadczenie. Należy pamiętać, że renta rodzinna wynosi 85% świadczenia zmarłego, jeżeli jest do niej uprawniona jedna osoba; 90% świadczenia zmarłego, gdy są to dwie osoby i 95% świadczenia zmarłego, gdy są trzy lub więcej osób.

AUTOPROMOCJA
Szukasz pracy?
A może chcesz zmienić pracę?
NOWY SERWIS REKRUTACYJNY
praca nowiny.pl
RACIBÓRZ • RYBNIK • WODZISŁAW ŚL. • GLIWICE
JASTRZĘBIE-ZDRÓJ • ŻORY • KĘDZIERZYN-KOŹLE
praca.nowiny.pl Sprawdź nas już dziś!

eprasa.pl 2fb5b97879

Mieszka i Radlińska w remoncie, Leszka czeka

WODZISŁAW ŚL. Trwają dwa remonty ulic – Mieszka oraz Radlińskiej. Ulica Leszka, która łączy się z Mieszka na skrzyżowaniu, chwilowo czeka na swój moment, bo prowadzi tamtędy objazd.

Remont Radlińskiej

Remont ul. Radlińskiej w Wodzisławiu Śląskim na odcinku od skrzyżowania z ulicą Leszka do skrzyżowania z ulicą Kokoszycką wraz z budową kanalizacji sanitarnej w rejonie kosztować prawie 3,7 mln zł. Koniec remontu ma nastąpić nie później niż do 10 czerwca 2022 roku. Zakres prac przewiduje gruntowną wymianę warstw nawierzchni jezdni, wymianę krawężników i obrzeży chodnikowych, wykonanie nawierzchni chodników i zjazdów z kostki brukowej betonowej, budowę kanalizacji deszczowej wraz z wpustami ulicznymi, murów oporowych z pustaków skarpowych, oznakowania pionowego i poziomego, a także przebudowę słupów elektroenergetycznych. Ponadto w ramach inwestycji firma zrealizuje na rzecz Przedsiębiorstwa Wodociągów i Kanalizacji sp. z o.o. w Wodzisławiu Śl. budowę kanalizacji sanitarnej w rejonie modernizowanego odcinka drogi.

Remont Mieszka i Leszka

Zakres zaplanowanych robót uwzględnia wykonanie prac rozbiórkowych, wytyczenie elementów drogowych, wykonanie przebudowy nawierzchni jezdni, przebudowy nawierzchni jezdni skrzyżowań oraz zjazdów publicznych, przebudowy oraz wymiany konstrukcji chodników, korekty łuków poziomych jezdni, przebudowy miejsc postojowych dla pojazdów, regulację wpustów ulicznych w pionie z wymianą armatury, odwodnienie korpusu drogowego, zabezpieczenie i przebudowę kolidujących urządzeń obcych, wykonanie oznakowania pionowego i poziomego, a także przebudowę oświetlenia ulicznego. Koszt inwestycji to ok. 1,96 mln zł, ale na jej realizację miasto pozyskało aż 55 proc. dofinansowania z Rządowego Funduszu Rozwoju Dróg. Prace mają potrwać do lipca 2022.

Obecnie prace trwają na ul. Mieszka. Odcinek ul. Leszka (który łączy się z Mieszka na skrzyżowaniu) na chwilę obecną nie jest remontowany ze względu na to, że oficjalnie wytyczony jest tamtędy objazd związany z wprowadzeniem ruchu jednokierunkowego na remontowanej ul. Radlińskiej. Gdyby prace odbywały się równocześnie na trzech wspomnianych ulicach, jadąc w stronę centrum Wodzisławia z Radlina II musielibyśmy jechać odległym objazdem aż do ul. Pszowskiej. O podzielenie prac, by te były jak najmniej uciążliwe dla kierowców i mieszkańców wnioskował prezydent Mieczysław Kieca.

AgaKa

Szpek Fest zagrał dla chorego Michała

PSZÓW Za nami pierwsza edycja Szpek Fest, czyli koncertu charyatywnego, który miał miejsce w Miejskim Ośrodku Kultury w Pszowie. Tego dnia grano dla 12-letniego Michała Zydorowicza.

4 grudnia w pszowskim MOKU odbył się Szpek Fest, na którym zagrali: znany i lubiany Tester Gier, rockowo-metalowy More Than Less, wschodzący Origin of Escape, a także gospodarze, czyli pszowski RiseuP.

Szpek Fest był koncertem charytatywnym, podczas którego zbierano pieniądze na leczenie 12-letniego Michała Zydorowicza, który zmaga się z rzadką chorobą jelit. Przeszedł już kilka operacji. Mimo tego, chłopiec się nie poddaje. Jego przypadłość wymaga jednak kosztownego leczenia pozajelitowego co najmniej do 18. roku życia.

MOŻESZ POMÓC MICHAŁOWI

12-latek, dla którego zbierali pieniądze muzycy w Pszowie jest podopiecznym Fundacji Dzieciom „Zdążyć z pomocą". Darczyńcy mogą przekazywać wpłaty na rzecz Michała (Alior Bank): 42 2490 0005 0000 4600 7549 3994, tytułem 10239 Zydorowicz Michał Józef – darowizna na pomoc i ochronę zdrowia.

Na miejscu zostały przygotowane puszki, a sami uczestnicy zabawy chętnie wrzucali do nich drobne datki na rzecz chłopca. Sama impreza cieszyła się sporym gronem zainteresowanych, a na sali pszowskiego MOK-u bawili się zarówno nastolatkowie, jak i dorośli.

NM

FOT. Z. HARAZIM

Muzycy chętnie wystąpili w szczytnym celu

ARTYKUŁ SPONSOROWANY

Łukasz Kohut – podsumowanie roku pracy w regionie i Parlamencie

– Zbliża się koniec roku. Byłeś zauważalnie aktywny zarówno w regionie, jak i w Parlamencie Europejskim. Co najważniejszego działo się mijającym roku, może najpierw w regionie?

– Na moją pracę w regionie duży wpływ miał odbywający się Narodowy Spis Powszechny. Przez kilka miesięcy lwią część mojego „wolnego czasu" poświęciłem na propagowanie możliwości spisania się nas jako Ślązaków, używających języka śląskiego. Udało mi się doprowadzić do porozumienia wszystkich śląskich organizacji społecznych i politycznych, licznych polityków wszystkich opcji, aktywistów, ludzi nauki i kultury w „Śląskiej Sztamie" – promującej te idee. W tym czasie praktycznie każdy weekend spędzałem gdzieś między ludźmi w regionie – w śląskich miastach, miasteczkach i wsiach – rozmawiając o tym, ale także o ich zwykłych codziennych problemach. To był dobry, bardzo aktywny czas, który mam nadzieję, da pozytywny wynik w wynikach spisu.

Spis to jednak nie wszystko – wielokrotnie interweniowałem w ważnych dla mieszkańców regionu sprawach. Ot, chociażby dwie ostatnie sprawy: poparcie dla realizacji pomysłu „Teatru Górnośląskiego", czy interwencja w sprawie blokowania upamiętnienia miejsca kaźni Górnoślązaków w Chorzowie. Ważną sprawą było doprowadzenie do upamiętnienia Kazimierza Kutza: nazwania Jego imieniem placu obok teatru w Rybniku. W połowie roku otwarłem moje biuro w katowickim Nikoszowcu: Śląską Ambasadę. Chcę, aby pełniła ona funkcję nie tylko biura, ale także miejsca, gdzie mogą odbywać się imprezy kulturalne. Tak już się dzieje. Znowu wspomnę tylko ostatnie imprezy: debata oksfordzka pomiędzy śląską a zagłębiowską młodzieżą szkolną, czy interesujące spotkanie literackie z autorami „Spacerownika katowickiego".

– Jak oceniasz swoją pracę w minionym roku w Parlamencie Europejskim?

– Moja ocena jest mniej ważna. Istotniejsze są jej efekty i to, jak jest postrzegana przez innych. W Parlamencie pracuję w trzech komisjach: CULT (kultury i edukacji), LIBE (wolności obywatelskich, sprawiedliwości i spraw wewnętrznych) i ITRE (przemysłu, badań naukowych i energii). Każda z nich jest dla mnie ważna z powodów moich zainteresowań, przekonań, lub z powodu konieczności dbania o śląskie interesy. Może trochę liczb:

- 43 razy brałem udział w debatach poselskich. Wystąpienie w takiej jest faktycznie formalnym przedstawieniem wcześniejszych ustaleń, negocjacji, rozmów. Czasami deklaracją. Te wystąpienia w czasie posiedzeń komisji lub sesji plenarnych w zasadzie podsumowują wcześniejsze rozmowy. Z tych ciekawszych to przypomnę jedynie wystąpienie w języku śląskim w czasie debaty o prawach mniejszości etnicznych, czy debatę nt. polskiej praworządności, którą zakończyłem happeningowym wręczeniem premierowi Morawieckiemu figurki Pinokia.
- 36-krotnie składałem interpelacje poselskie. Podobnie jak wcześniej, to tylko finał długotrwałych negocjacji, rozmów, dyskusji kuluarowych
- Byłem współautorem 4 rezolucji Parlamentu i 2-krotnie byłem sprawozdawcą cieniem (czyli osobą kontrolującą posła sprawozdawcę).

Czy to dużo? – Szczerze mówiąc sam jestem zdziwiony, że aż tyle udało mi się zrobić. Czy moja praca jest doceniana? – W ubiegłym tygodniu opublikowano raport zewnętrznej, pozaparlamentarnej firmy, oceniającej pracę posłów. Wśród 705 przedstawicieli całej Europy zostałem sklasyfikowany na 27 miejscu. Spośród polskich europarlamentarzystów zostałem najwyżej oceniony jako najwięcej i najczęściej współpracujący z innymi. Bardzo wysoko została też oceniona moja zdolność do szukania porozumienia i zawierania kompromisów ponad politycznymi podziałami.

– Dziękuję za poświęcony nam czas. Słuchając tego wszystkiego nie dziwię się, że stałeś się najbardziej rozpoznawalnym Posłem do Parlamentu Europejskiego z naszego regionu.

– (śmiech) Dziękuję za uznanie. Przy okazji życzę wszystkim czytelnikom „Nowin Żorskich" Szczęśliwych, Zdrowych i Pogodnych Świąt Bożego Narodzenia oraz Szczęśliwego, oby lepszego Nowego Roku.

S&D

eprasa.pl 2fb5b97879

Spaliśmy jeszcze w najlepsze, gdy do naszego domu zapukała teściowa, która była na p
– Jako wojna, kto na nas napadł? W pierwszej chwili mieliśmy w pamięci właśnie Węg
Godali w kościele. Piotr Mikołajczyk wspomina Stan Wojenny w 40. rocznicę jego wpro

Jak to na „Annie”

Nadeszła pamiętna niedziela – 13 grudnia 1981 roku

Włączyliśmy telewizor i radio. Wszędzie nadawano muzykę Chopina. Po jakiejś tam godzinie dzieci zaczęły się denerwować, bo nie było teleranka. Był to program dla nich nadawany zawsze w niedzielę z licznymi filmami rysunkowymi. Wreszcie przerwano program i w specjalnym wydaniu dziennika telewizyjnego gen. Wojciech Jaruzelski oznajmił, że ukonstytuowała się Wojskowa Rada Ocalenia Narodowego i ogłoszony został stan wojenny na terenie całego kraju. Byli u nas od soboty wieczorem z wizytą znajomi z Rogowa koło Gorzyc. Mieli teraz obawy, czy dotrą do domu, bo w Gorzycach zaczynała się tzw. strefa nadgraniczna i zawsze były tam zwiększone kontrole pograniczników. Zaczynaliśmy dochodzić pomału do siebie po tej wiadomości i staraliśmy dowiedzieć się czegoś więcej. Była totalna blokada informacyjna. Telefony nieczynne, zresztą mało kto miał w tych czasach telefon – aż trudno dziś uwierzyć. Swoje linie telefoniczne miało górnictwo i kolej, ale i to było zablokowane. W dodatku na podsłuchu. W oficjalnej telewizji i radiu powtarzali te wiadomości kilkakrotnie. Wprowadzono także na terenie całego kraju godzinę milicyjną od godziny 23.00 do 5.00 rano. Telewizji satelitarnej wtedy jeszcze nie było. Staraliśmy się „chwycić” Wolną Europę, ale zagłuszenia były tak wielkie, że nic nie można było usłyszeć. Postanowiliśmy czekać do dnia następnego jak pójdziemy do pracy. Liczyliśmy na nasze nowe związki zawodowe. Najbardziej dokuczliwy zawsze takich wyjątkowych sytuacjach jest brak wiadomości i informacji oraz niejasna perspektywa życia na przyszłość, na najbliższe i dalsze dni. Mamy wszak wszyscy rodziny i byliśmy za nie odpowiedzialni.

14 grudnia – poniedziałek

Rano z biciem serca poszliśmy na tę naszą „Anienkę”. Część załogi – jakieś kilkaset osób stało na placu i czekało na jakiekolwiek informacje. Przywódców naszych związków nie było. Zainstalowano nagłośnienie i potem zjawił się dyrektor kopalni z jakimś wojskowym majorem. Oznajmił, że zakładem pracy od tej chwili kieruje wojskowy komisarz, a dyrektor służy tylko doradą w sprawach technicznych i produkcyjnych. Wszyscy mają niezwłocznie udać się do łaźni, przebrać się i rozpocząć pracę. Dały się słyszeć jeszcze głosy „co z naszymi władzami związkowymi? Co z przewodniczącym Hojką i pozostałymi z zarządu zakładowego?”

– Działalność wszystkich organizacji związkowych i partyjnych zostaje zawieszona do odwołania – oznajmił komisarz. Dodał jeszcze, że wszelkie zarządy związkowe i partyjne zostały internowane do wyjaśnienia. Zachodziliśmy w głowę, co tu wyjaśniać, skoro wszystko było jasne. Pracownicy niektórych działów – w tym i mierniczego otrzymają specjalne przepustki uprawniające do poruszania się podczas godziny milicyjnej.

Dziwiliśmy się, że nawet działalność partii zawieszono, ale potem okazało się, że tylko tymczasowo aby stworzyć pozory praworządności, nie robić wyjątków i nie drażnić ludzi. Niektórzy poszli pomału przebierać się i zaczęli markować robotę. Niby to chodzili, coś tam robili, naprawiali, ale fedrunku za bardzo nie było. Większość jednak przeczekała te swoje godziny pracy, a do centrali poszedł meldunek, że załoga częściowo strajkuje.

15 grudnia – wtorek

Część ludzi znowu na placu. Nie przebierają się, nie zjeżdżają. Czekają dalej na swoich związkowców, bo poszła plotka, że nie wszystkich złapali. Komisarza jakoś nie widać na placu. Dyrektora też. Wszyscy na coś czekają. Dalej blokada wszelkiej informacji. Wreszcie około godziny dziesiątej gruchnęła wiadomość, że oddziały milicji i wojska spacyfikowały kopalnię Jastrzębie, która strajkowała. Bardziej krewcy poszli do komisarza, aby potwierdzić tę wiadomość. Na plac przyszło więcej ludzi, którzy dotychczas byli w łaźniach lub w swoich warsztatach powierzchniowych. Delegacja pracowników wymogła na komisarzu, aby zadysponował służbowy samochód i jechał z nimi do Jastrzębia sprawdzić tę wiadomość.

Pojechali. Po jakiejś godzinie wrócili. Obecni utworzyli szpaler i na plac wjechał samochód dyrektora. Wyszedł z niego komisarz i zdenerwowany szybkim krokiem poszedł do gabinetu dyrektora. Było widać, że jest bardzo wzburzony. Potem z auta wyszli nasi delegaci z jakimś zakrwawionym człowiekiem. Okazało się, że faktycznie na Jastrzębiu była pacyfikacja i wielkie pałowanie. Zgarnęli jakiegoś poszkodowanego, który opowiedział im co się tam wydarzyło.

Otóż na kopalnię Jastrzębie wkroczyło ZOMO (Zmotoryzowane Odwody Milicji Obywatelskiej) i jak wpadli do cechowni, przewracali skrzynki z pieniędzmi i pałowali wszystkich, którzy tam akurat byli. Oberwały nawet kasjerki z działu rachunkowości, które wypłacały pieniądze, bowiem zawsze piętnastego każdego miesiąca była w cechowniach kopalnianych wypłata dla górników i dostawali pieniądze w kopertach „do ręki”. Kont bankowych jeszcze wtedy nie było. Zomowcy zachowywali się jak zwierzęta. Do łaźni górniczych, w których schowali się górnicy wrzucali gaz łzawiący i pałowali wszystkich, którzy z nich uciekali. Pałowali do krwi, bez opamiętania. Było wielu rannych. Karetki pogotowia „obracały” na sygnałach z rannymi do szpitali. Strach, groza i bezsilność. Z daleka słychać było krzyki i charakterystyczne uderzanie pałek w grube plastikowe tarcze – jak u dawnych rycerzy.

Ci co wrócili potwierdzili jeszcze wiadomość, że oddziały ZOMO po spacyfikowaniu Jastrzębia jadą na Annę i tak będą po kolei pacyfikować wszystkie strajkujące kopalnie.

Momentalnie plac przed cechownią opustoszał i wszyscy zdawali sobie jasno sprawę, że na powierzchni z milicją nie mają szans. Co tu robić? Na przygotowanie jakiegokolwiek oporu nie było czasu. Nawet nie miał tym kto pokierować. Hurmem zdecydowali więc zjechać na dół i zobaczyć co będzie dalej. Nikt z dozoru kopalnianego nad tym nie panował. Dyrekcja i komisarz także. Szyby pracowały pełną parą zwożąc ludzi na dół. Było jednak pełne zdyscyplinowanie. Nie było żadnego wypadku. Czuć było tylko ogólną trwogę i jakąś specyficzną psychozę, że jednak się nie damy. Można powiedzieć, że byliśmy dumni jeszcze z sierpnia ubiegłego roku, kiedy to nasza Anna jako jedna z pierwszych starych kopalń przyłączyła się do ogólnego strajku. Nie wolno było tego zaprzepaścić. Tylko my w biurach nie mieliśmy dokąd uciec i zdawaliśmy sobie sprawę, że oberwiemy za wszystkich, bo zomowcy wchodzili do wszystkich pomieszczeń i pałowali – czy ktoś strajkował, czy nie.

Ja wtedy pracowałem na powierzchni w dziale mierniczym i kreśliłem mapy, więc także nie miałem dokąd uciec. Nie byłem nawet w zarządzie zakładowym solidarności tylko zwykłym związkowcem, ale jakąś tam satysfakcję czułem, że tacy jak ja robią tę właśnie masę, a co za tym idzie siłę zdolną w jakiś sposób przeciwstawiać się władzom.

– To, że wtedy jechali spacyfikować Annę, to fakt. Jak wróciłem z pracy, to opowiadała żona, że z naszym dwuletnim synkiem w wózku stała w kolejce za chlebem u piekarza na pszowskim rynku. Naraz nie wiadomo skąd gruchnęła wiadomość, że jedzie ZOMO. Po rozejrzeniu się dookoła zauważyli wszyscy, że drogi wychodzące z rynku są już obstawione przez wojskowe transportery opancerzone. Kiedy tam się pojawiły nikt nie wiedział. Zjawiły się jak duchy. Od Wodzisławia dał się słyszeć warkot kawalkady pojazdów wojskowych i milicyjnych. Wszyscy rozpierzchli się do domów, a kawalkada przejechała przez Pszów i skierowała się w stronę sąsiednich Rydułtów. Widocznie otrzymali wiadomość, że strajkujący na Annie zjechali na dół.

Tymczasem ci co zjechali na dół nie wyjeżdżali. Wyjechali tylko nieliczni. Tylko ci, którzy byli pracownikami powierzchni – bo i tacy uciekli przed zomowcami w tej ogólnej panice.

Nadeszły niby normalne kolejne dni pracy, ale jednak były one pełne emocji. Część załogi przychodziła do pracy na swoje zmiany i niby zjeżdżali na dół, ale fedrunku zbytnio nie było. Pamiętam, że przynosiliśmy więcej kromek chleba i przekazywaliśmy go tym, co zjeżdżali na dół, aby dali strajkującym. Był ten fakt ogólnej życzliwości wymowny dlatego, że należy sobie uświadomić, że kiełbasa i mięso było wtedy na kartki i w ograniczonych ilościach. Strajkujący byli wdzięczni nawet za chleb ze smalcem lub z margaryną. Były wprawdzie na kopalni gotowane zupy jako deputat za trudną pracę na dole, ale dyrekcja zakazała zwozić te zupy w termosach na dół. Chcieli głodem zmusić strajkujących do wyjazdu. Oficjalnie mówiono i szły do zjednoczenia raporty, że załoga pracuje, a ci nieliczni co przeszkadzają nie liczą się. Tymczasem zrobiono wykazy strajkujących na dole i przygotowano dla nich natychmiastowe zwolnienia z pracy. Czekały na nich po wyjeździe. Lampownia wydawała zapasowe lampy, a wyczerpane akumulatory wywozili kończący szychtę – oczywiście bez wiedzy dozoru. Niektórzy jednak – ci nieliczni co pozostali czerwonymi mieli satysfakcję, że wprowadzając stan wojenny nareszcie zrobiono porządek z tymi krzykaczami.

Załoga podzieliła się, ale jednak większość była po stronie protestujących, a tych „gorliwych” starano się subtelnie wyciszyć lub wręcz lekceważyć.

16 grudnia – środa

Zastraszona część strajkujących jednak wyjeżdża na powierzchnię. W dalszym ciągu nie ma więcej informacji o stanie wojennym oprócz tych oficjalnych. W dalszym ciągu blokada informacyjna. Tylko meldunki, że załogi kolejnych zakładów nie dają się wciągnąć w „awanturnicze przepychanki” i zaczynają pracować normalnie.

Po pracy wieczorem wyszedłem wyrzucić śmieci i spotkałem znajomego, który był kierowcą i jeździł autobusem w Transgórze. Był cały roztrzęsiony i opowiedział mi, że na kopalni Wujek była także pacyfikacja i zastrzelono strajkujących górników. Wielu też było rannych. Nie wiedział ile, ale jest to pewna informacja. Była to wiadomość szokująca i ściskająca za gardło. A więc jednak władza nie cofnęła się przed niczym. I to nasi strzelali do swoich. Szybko włączyłem radio i starałem się złapać Wolną Europę. Nikt nic nie wiedział. Były tylko ogólne wiadomości o stanie wojennym. Jeśli byłaby to wiadomość prawdziwa, to co na to świat? Jakie będą reperkusje? Co będzie dalej? Na te i inne pytania nikt racjonalnie nie mógł odpowiedzieć. Z ciężkim sercem kładliśmy się spać. Pomodliliśmy się tylko za dusze zmarłych – o ile były te wiadomości prawdziwe i czekaliśmy, co przyniesie następny dzień?

17 grudnia – czwartek

Potwierdzona oficjalnie wiadomość o zastrzelonych dziewięciu górnikach na Wujku. Zrobiły to oddziały ZOMO, ale w obronie własnej – koniecznej, były bowiem „brutalnie atakowane”. Jakoś nie chcieliśmy uwierzyć, że była to obrona konieczna. Pamiętaliśmy

eprasa.pl 2fb5b97879

porannej mszy św. Po wejściu oznajmiła trzęsącym się głosem „dzieci – wojna momy”. ry i Czechosłowację. A więc jednak ruszył się obóz bratnich państw socjalistycznych. – wadzenia.

było – w Pszowie

rok 1970 na wybrzeżu i też strzelanie do cywilów, którzy wyszli z kolejki podmiejskiej i szli do pracy. U nas na Annie część strajkujących znowu wyjechała na powierzchnię. Reszta przemieszcza się na dole w różne wyrobiska i podzieliła się na grupy, aby trudniej ich było zlokalizować. Narastało rozdrażnienie i specyficzna psychoza strajkujących. Po wypadkach na Wujku większa determinacja tych na dole, ale i jeszcze większe obciążenie psychiczne. Chodzimy wszyscy oszołomieni i tylko czekaliśmy na następne informacje. Dociera kolejna wiadomość, że następna kopalnia – Borynia „nie dała” się milicji. Wiadomości pewne, bo na Boryni pracują krewni i znajomi. W gazetach piszą, że milicjantów górnicy atakują specjalnie kutymi prętami, łańcuchami i nożami kombajnowymi. Co takim nożem można zrobić i jakie to „niebezpieczne narzędzie”, wiedzą tylko pracujący w kopalniach. Jest to bowiem kawałek tępego specjalne kutego żelaza, zdolny tylko drapać węgiel z pokładu i to jeszcze tylko, jak jest zamocowany w organie urabiającym kombajnu węglowego. Ale informacja idzie w świat, że jednak „nożami” i „to górnicy brutalnie atakują oddziały milicji usiłujące przeszkodzić tym, którzy w bezpardonowy sposób starają się przeszkodzić uczciwie pracującym obywatelom”.

18 grudnia – piątek

I potem 19 grudnia i 20 grudnia – dni które pomału stają się szarymi, normalnymi i beznadziejnymi. Nie wiemy w jaki sposób przeżyjemy nadchodzące święta. Ludzie zaczynają się oswajać z panoszącymi się wszędzie „zielonymi ludzikami” – jak potem wojskowych określił Jan Pietrzak w swoich kabaretowych monologach. Byli i na drogach i w telewizji. Patrole robiły wyrywkowe kontrole pasażerów w autobusach i pociągach. I tylko chcący być bardziej zorientowani w sytuacji słuchają Wolnej Europy i wymieniają się wiadomościami. Okazało się, że jednak część działaczy Solidarności zdołała się ukryć. Było ich zresztą niewielu. Większość zdążyli internować i uciszyć.

Na „Annie” kolejni zastraszeni i zdesperowani wyjeżdżają z dołu. Od razu otrzymują zwolnienia, tak jak i ci co wyjechali wcześniej. Ci co tam pozostają mają im za złe te chwile słabości i wręcz są wrogo do nich nastawieni. Otrzymują tylko szczątkowe informacje od tych co normalnie zjeżdżają na swoje kolejne dniówki. W dalszym ciągu przynosimy do pracy więcej chleba i kawy w bańkach i przekazujemy tym, co zjeżdżają. Przynajmniej w ten sposób staramy się z nimi solidaryzować. Jest ich jednak coraz mniej i dyrekcja ma nadzieję, że w końcu wszyscy wyjadą, wszak pomału idą święta. Wszyscy myślimy, że taki stan rzeczy nie będzie trwał długo i tylko zastanawiamy się dlaczego nie reaguje na tę sytuację świat i normalne kraje demokratyczne.

W sklepach pojawiło się jak za dotknięciem czarodziejskiej różdżki więcej towarów. Władza nie chce rozdrażniać społeczeństwa i robi dobre wrażenie. Na kopalnię sprowadzono 1500 par zimowych damskich kozaczków i jakieś 3000 męskich. Oczywiście trzeba je sobie kupić, ale po małej cenie. Wobec braku butów na rynku to naprawdę rarytas. Podobno był to „dar od zaprzyjaźnionego narodu czechosłowackiego dla cierpiącego niedostatki związane z ostatnimi strajkami narodu polskiego”. Większa część damskiej załogi kopalni z musu chodziła tej zimy w takich samych kozaczkach. Chłopy jak w większości nie mają problemów z modą, więc im było to obojętne. Były także i jakieś aspekty humorystyczne takiej sytuacji, gdyż jak będące z wizytą u znajomych panie zamieniły się kozaczkami przy wyjściu, to chodziły w nie swoich do wiosny, albo do następnego wspólnego spotkania.

21 grudnia

Dowiedzieliśmy się nieoficjalnie, że pozostała część strajkujących na naszej kopalni wyjechała w nocy na powierzchnię. Poszli do księdza proboszcza, który odprawił na ich prośbę mszę św. w naszym pszowskim kościele. Szukano tylko przywódców strajkujących, którymi okazali się być Kazik Górny – inspektor z działu gospodarki materiałowej oraz Hajduczek i Brzezinka. Ci jednak przewidzieli, że na nadszybiu będą na nich czekać i znając teren podziemi kopalni przeszli w rejon Zawady i szybem wentylacyjnym po drabinach wydostali się na powierzchnię. Większość odetchnęła z ulgą, a więc udało im się zmylić milicję. Potem oskarżono ich w trybie doraźnym o przywództwo przed sądem w Katowicach, wszak zgodnie z rozporządzeniem WRON-y (Wojskowa Rada Ocalenia Narodowego) obowiązywały doraźne sądy wojskowe. Uniewinniono ich jednak, gdyż obrońcy zebrali oświadczenia strajkujących, że brali w tym proteście udział dobrowolnie i nikt nikogo do niczego nie zmuszał. Był to jak się później okazało jeden z nielicznych przypadków uniewinnienia. Otrzymali jednak „wilcze bilety” i nie mogli potem nigdzie znaleźć pracy. Jak im oświadczono – „jest dla was miejsce tylko w zakładzie oczyszczania miasta”. Trzeba także wiedzieć, że Pszów był wtedy częścią Wodzisławia Śl.

Byli jednak i w okresie późniejszym prześladowani przez zwykłych ludzi, gdyż władze kopalni pozbawiły wszystkich strajkujących premii i zwalili to jednak na przywódców protestu. Jednak pewna część ludzi jak zwykle okazuje się być kanaliami i bezmózgowcami i obrzucała błotem rodziny „przywódców”. Dają sobie wmówić byle co, wyprać mózgi i powtarzają durne informacje. Potem, aby jednak udobruchać społeczeństwo ogół strajkujących przywrócili do pracy w kopalni, ale na całkiem nowych zasadach, tak jakby nie mieli żadnych kwalifikacji. Otrzymali najniższe stawki zaszeregowania, chociaż większość miała ukończone specjalistyczne kursy, szkolenia i wieloletnią praktykę.

Pomału w tych trudnych czasach doczekaliśmy świąt Bożego Narodzenia. Były to chyba najsmutniejsze i najbardziej przygnębiające święta jakie pamiętam. Przy kolacji wigilijnej pomodliliśmy się za zabitych z Wujka, za internowanych, no i za tych którzy akurat w tym czasie byli w wojsku i musieli często bez własnej woli stać jednak na drogach i skrzyżowaniach. Zima tego roku przyszła wcześnie. Potem jeszcze dowiedzieliśmy się, że nie tylko na Annie strajkowali na dole. Także na Piaście w Bieruniu i Ziemowicie w Lędzinach schronili się pod ziemią przed zomowcami i wyjechali na powierzchnię dopiero po świętach. Dowiedzieliśmy się także, że przed Wujkiem była jeszcze strzelanina do górników na Manifeście Lipcowym – obecnie kopalnia Zofiówka. Nie było zabitych tylko ranni i ta akcja jak się to potocznie mówi „rozeszła się po kościach”. Ze szczątkowych informacji przekazywanych pocztą pantoflową i z nielegalnego radia dowiedzieliśmy się także o innych wielkich zakładach w których strajkowano, ale po kolei były pacyfikowane przez milicję.

Naprawdę były to smutne i przygnębiające czasy, ale zdawaliśmy sobie sprawę, że będziemy kiedyś o nich opowiadać naszym wnukom i zaświadczać o przeżytych dramatycznych chwilach, a historia oceni kto miał rację. Tylko za jaką cenę?

Piotr Mikołajczyk

▼ Nazajutrz po ogłoszeniu Stanu Wojennego informowały o tym wszystkie gazety, w tym Trybuna Robotnicza

RADA PAŃSTWA WPROWADZIŁA STAN WOJENNY ZE WZGLĘDU NA BEZPIECZEŃSTWO PAŃSTWA

Rodacy! Nadeszła godzina ciężkiej próby – musimy dowieść, że Polski jesteśmy warci

Przemówienie generała armii Wojciecha Jaruzelskiego

Emitowane 13 bm., w niedzielę kilka minut po godzinie 6 rano w programie pierwszym Polskiego Radia przemówienie prezesa Rady Ministrów, gen. armii WOJCIECHA JARUZELSKIEGO, poprzedzone hymnem narodowym, otworzyło nowy etap w posierpniowej historii Polski.

Obywatelki i Obywatele Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej!

Zwracam się dziś do Was jako żołnierz i jako szef rządu polskiego. Zwracam się do Was w sprawach wagi najwyższej.

Ojczyzna nasza znalazła się nad przepaścią.

Dorobek wielu pokoleń, wzniesiony z popiołów polski dom, ulega ruinie. Struktury państwa przestają działać. Gasnącej gospodarce zadawane są codziennie nowe ciosy. Warunki życia przytłaczają ludzi coraz większym ciężarem.

Przez każdy zakład pracy, przez wiele polskich domów, przebiegają linie bolesnych podziałów. Atmosfera niekończących się konfliktów, nieporozumień, nienawiści — sieje spustoszenie pięknie, kaleczy tradycje tolerancji. Strajki, gotowość strajkowa, akcje protestacyjne, może aż zbyt wiele. Nie można nie dostrzec okazywanego przez rząd poszanowania umów społecznych. Szliśmy nawet dalej. Inicjatywa wielkiego porozumienia tyskiego, poparcie milionów Polaków. Stworzyła stanowe pogłębienia systemu budowlanego, rozszerzenia zakresu reform.

Te nadzieje obecnie zawiodły.

Przy wspólnym stole zabrakło, kierownictwa „Solidarności”. Słowa wypowiedziane w Radomiu, obrady w Gdańsku odbiły bez reszty prawdziwe zamiary jej przywódczych kręgów. Zamiary te potwierdza w skali masowej codzienna praktyka, nacechowana agresywnością ekstremistów, jawne dążenie do całkowitego rozbicia socjalistycznej polskiej państwowości.

Jak długo można czekać, gdy tym momencie polskiej historii. Obowiązkiem moim jest wziąć tę odpowiedzialność — chodzi o przyszłość Polski, o którą moje pokolenie walczyło na wszystkich frontach wojny i której oddało najlepsze lata swego życia. Ogłaszam, że w dniu dzisiejszym ukonstytuowała się Wojskowa Rada Ocalenia Narodowego.

Rada Państwa, w zgodzie z postanowieniami konstytucji, wprowadziła dziś o północy stan wojenny na obszarze całego kraju.

Chcę, aby wszyscy zrozumieli motywy i cele naszego działania. Nie zmierzamy do wojskowego zawodu, do wojskowej dyktatury. Naród ma w sobie dość siły, dość mądrości, aby rozwinąć sprawy, demokratyczny system socjalistycznych rządów. W takim systemie

PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW, ŁĄCZCIE SIĘ!

TRYBUNA ROBOTNICZA

Nr 245 (11.600) 14.XII.1981 r. PONIEDZIAŁEK

CENA 2 zł

Nakład: 1.000.000 egz.

KATOWICE BIELSKO-BIAŁA CZĘSTOCHOWA

DZIENNIK POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

Proklamacja Wojskowej Rady

eprasa.pl 2fb5b97879

40 lat temu spacyfikowano jastrzębskie kopalnie

Symbolem brutalnego poczynania komunistów w Stanie Wojennym jest krwawa pacyfikacja kopalni „Wujek” w Katowicach. Pierwsze strzały padły jednak dzień wcześniej na terenie kopalni „Manifest Lipcowy”.

REGION Jesienią 1981 r. sytuacja w kraju była wyjątkowo trudna. Przez Polskę przetaczały się kolejne fale strajków. Czuć było atmosferę zbliżającej się konfrontacji. Od wielu miesięcy władza ludowa przygotowywała plan siłowego rozprawienia się z „Solidarnością”. Postanowiła wcielić go w życie tuż przed Świętami Bożego Narodzenia. W nocy z 12 na 13 grudnia uformowała się Wojskowa Rada Ocalenia Narodowego z gen. Wojciechem Jaruzelskim na czele, która ogłosiła wprowadzenie stanu wojennego na terenie całego kraju.

Społeczeństwo było całkowicie zaskoczone obrotem sytuacji. Na ulicach Jastrzębia pojawiły się czołgi i żołnierze LWP. Mimo licznych aresztowań działaczy „Solidarności”, górnicy podjęli decyzje o rozpoczęciu strajków okupacyjnych na swoich kopalniach. Domagali się zniesienia stanu wojennego i uwolnienia swoich kolegów.

Komuniści nie mieli zamiaru tolerować protestu. Zapadła decyzja o siłowym stłumieniu strajku. Miała to być przestroga dla innych zakładów w kraju.

Wojsko pod kopalnią

Rankiem 15 grudnia pod kopalnię „Jastrzębie” podjechała kolumna czołgów i wozów opancerzonych. Zomowcy sforsowali bramę i zaatakowali cechownię, w której zgromadzeni byli górnicy. Do środka wrzucili gaz łzawiący, po czym zaczęli bicie pałkami. Uciekający z budynku wpadali wprost na szpaler zomowców urządzających „ścieżkę zdrowia”. Osoby z obrażeniami odwożone były do Szpitala Górniczego, z którego dzień wcześniej wypisano wielu chorych. Wieść o brutalnym pobiciu robotników z „Jastrzębia” szybko rozeszła się po mieście. Dotarła także na „Moszczenicę”, gdzie górnicy oczekiwali na rozwój wypadków. Przed godz. 10 pod kopalnię podjechała kolumna „sił porządkowych”. Wobec gróźb część pracowników opuściła zakład. Pozostali zgromadzeni byli w cechowni. Na zewnątrz dostępu broniły kobiety, które zostały rozgonione armatkami wodnymi. W tej sytuacji górnicy postanowili poddać się.

Z kilofami na karabiny

Gdy kolumna sił ZOMO i LWP zmierzała na „Manifest Lipcowy”, górnicy tej kopalni przygotowywali się do obrony zakładu. Bramy zostały zabarykadowane lutniami, zaś górnicy wyposażyli się w kilofy, sztyle, klucze i inne metalowe przedmioty. Około godz. 11 plac przed kopalnią zapełnił się funkcjonariuszami ZOMO. Robotników wezwano do opuszczenia kopalni. Ponieważ odpowiedź była odmowna, użyto czołgu, którego zadaniem było sforsowanie bramy. Następnie wykorzystano gaz łzawiący. Mimo to górnicy nie mieli zamiaru poddawać się. Tuż przed 12 do akcji wkroczył pluton specjalny ZOMO wyposażony w ostrą amunicję. Padły strzały – pierwsze w stanie wojennym. Na ziemię upadło kilku górników. Okazało się, że są ranni. Widok krwi obniżył morale robotników. Część uciekła, pozostali wycofali się w kierunku za cechownię nieopodal wózków z materiałem wybuchowym. Przez krótki czas bronili się jeszcze, ale doszli do wniosku, że dalszy opór nie ma sensu. Podjęli decyzję o poddaniu się.

Działania psychologiczne

Pozostały jeszcze dwa strajkujące zakłady. Górnicy „XXX-lecia PRL”, po strzelaninie na „Manifeście”, postanowili zakończyć protest. Natomiast na „Boryni” kilkusetosobowa grupa górników uznała, że nie podda się. Zdesperowani robotnicy zagrozili nawet użyciem materiałów wybuchowych. W tej sytuacji „siły porządkowe” postanowiły uciec się do innej metody. Rozpoczęły wojnę psychologiczną. Apogeum działań nastąpiło 17 grudnia, gdy przez cały dzień zomowcy markowali atak na kopalnię. Nad strajkującymi co chwilę przelatywał śmigłowiec obserwujący ich poczynania. Wieczorem górnicy byli tak wyczerpani psychicznie, że podjęli decyzję o zakończeniu okupacji zakładu.

15 grudnia 1981 roku w Jastrzębiu zaroiło się od czołgów i pojazdów opancerzonych. Zdjęcie ze zbiorów autora.

W nocy z 17 na 18 grudnia część powracających z „Boryni” jednostek wzięła udział w demonstracji siły przed Zakładem Karnym w Szerokiej, zamienionym w ośrodek dla internowanych działaczy „Solidarności”.

W akcji „odblokowania” kopalń wzięło udział 1500 funkcjonariuszy MO, ZOMO, ORMO i NOMO oraz 200 żołnierzy LWP. Użyto również 30 czołgów, 15 wozów opancerzonych i 4 armatki wodne. Akcją dowodzili płk Kazimierz Wilczyński, płk Jerzy Gruba i ppłk Marian Okrutny.

Nazajutrz po pacyfikacji „Jastrzębia” i „Manifestu Lipcowego” pluton specjalny ZOMO oddał strzały do górników „Wujka” zabijając 9 osób.

Marcin Boratyn

Górnik z KWK „1 Maja”, który próbował uciec za granicę. Został skazany przez sąd wojskowy na 3 lata i 6 miesięcy pozbawienia wolności za uchylanie się od służby wojskowej, czyli pracy w zakładzie zmilitaryzowanym.

Rezygnacja z pracy w kopalni jak dezercja

Kiedy ogłoszono Stan wojenny w Polsce, Antoni Tomas z Gołkowic był młodym, bo 29-letnim mężczyzną, już żonatym, z dwójką dzieci. Pracował wówczas na cechowni kopalni KWK 1 Maja. To tam zebrali się górnicy, w czasie strajku 13 grudnia 1981 r. – Otrzymali ultimatum od dowódcy milicyjnej kolumny, która maszerowała wtedy na kopalnię, ale zatrzymała się na czas rozmów z górnikami na Blazym, mniej więcej w okolicach skrzyżowania ul. Jastrzębskiej z ul. Św. Wawrzyńca – wspominał Tomas na spotkaniu z uczniami w Szkole Podstawowej w Skrzyszowie. W efekcie ultimatum, po kilku godzinach strajku górnicy wrócili do pracy. Niemniej zakład, podobnie jak inne kopalnie, został zmilitaryzowany na podstawie art 183 ustawy o powszechny obowiązku obrony PRL.

I tu warto pochylić się na chwilę nad tematem militaryzowania zakładów pracy w czasie stanu wojennego. Miało to bowiem olbrzymie konsekwencje dla samych pracowników, również górników. Jak pisze w publikacji „Dawać węgiel i zarabiać” jej autor Jan Jurkiewicz, w jednostkach zmilitaryzowanych dotychczasowy stosunek pracy był z mocy prawa zastępowany stosunkiem służbowym, którego pracownik nie mógł jednostronnie rozwiązać. Górnicy zostali jednocześnie wyłączeni spod działania przepisów Rozporządzenia Rady Ministrów, dotyczącego czasu pracy i dodatkowych dni wolnych od pracy, co znaczyło, że obowiązywał ich 6-dniowy tydzień pracy wynikający z Dekretu o stanie wojennym. Co istotne porzucenie pracy w przedsiębiorstwie zmilitaryzowanym traktowane było jako dezercja z wojska. Jaj pisze Jurkiewicz, prasa donosiła o przypadku górnika z KWK „1 Maja”, który próbował uciec za granicę. Został skazany przez sąd wojskowy na 3 lata i 6 miesięcy pozbawienia wolności za uchylanie się od służby wojskowej, czyli pracy w zakładzie zmilitaryzowanym. Pracownik kopalni „Marcel” w Wodzisławiu Śląskim, który dokonał samookaleczenia, by być niezdolnym do pracy, został skazany na 8 miesięcy aresztu (w zawieszeniu) i grzywnę.

Pytany przez uczniów, co dla niego oznaczało wprowadzenie stanu wojennego, Antoni Tomas odpowiedział: – Byliśmy młodzi i po wybuchu strajków, mieliśmy nadzieję, że dojdzie do zmian w Polsce. Stan wojenny tą nadzieję unicestwił. W każdy razie we mnie ta nadzieja pękła – powiedział Tomas. **(art)**

REKLAMA

PRACOWNIA OPRAWY Obrazów

Nowiny art

Już 15 lat na rynku!

WYKONUJEMY:
Profesjonalne oprawy obrazów
Renowacje
Oprawy zdjęć weselnych i jubileuszowych

Racibórz, ul. Solna 7/3
tel. 32 414 04 79, pn-pt 9⁰⁰ – 17⁰⁰

eprasa.pl 2fb5b97879

Strażacy OSP wybrali nowy zarząd powiatowy

POWIAT Strażacy-delegaci z zarządów gminnych i miejskich Związku Ochotniczych Straży Pożarnych z terenu powiatu wodzisławskiego wzięli udział w V Zjeździe Powiatowym. Spotkanie, połączone z wyborem nowego zarządu odbyło się w Domu Kultury im. Bohaterskich Nieboczowików w Nieboczowach.

Po powitaniu 24 obecnych z 26 uprawnionych delegatów, gości, wyborze komisji i wręczeniu podziękowań dla kończących kadencję członków zarządu powiatowego, dotychczasowy prezes Piotr Mikołajczyk przedstawił sprawozdanie z ostatniej 5-letniej kadencji zarządu powiatowego.

- W powiecie wodzisławskim działają łącznie 33 jednostki, z czego 20 jednostek jest zrzeszonych w Krajowym Systemie Ratowniczo-Gaśniczym. 26 jednostek specjalizuje się w ratownictwie drogowym i medycznym, 7 w ratownictwie wodnym, 2 w ratownictwie chemicznym, 4 w ratownictwie wysokościowym oraz 1 zajmująca się działalnością poszukiwawczo-ratowniczą. Łącznie na wyposażeniu jednostek jest 48 samochodów – wyliczał Piotr Mikołajczyk, ustępujący prezes Zarządu Powiatowego ZOSP RP w Wodzisławiu Śląskim.

„To nasze wojsko”

Ilu strażaków działa w jednostkach OSP w powiecie wodzisławskim? To aż 6965 członków jednostek, w tym 1473 kobiety oraz 559 członków wspierających. W akcjach ratowniczo-gaśniczych udział bierze 659 strażaków z uprawnieniami i badaniami. W tym gronie jest także 30 pań, które nie wahają się nieść pomocy i zgłaszają się na wezwanie syreny w macierzystych jednostkach. – To jest panie starosto nasze wojsko, które zabezpiecza powiat w razie nieprzewidzianych zdarzeń – powiedział po przytoczeniu stanu liczbowego Piotr Mikołajczyk.

Warto dodać również, że w jednostkach działają Młodzieżowe Drużyny Pożarnicze, które skupiają 141 chłopców oraz 515 dziewcząt. Uroczystości i wydarzenia strażackie uświetnia również Orkiestra Dęta Ochotniczych Straży Pożarnych Powiatu Wodzisławskiego z Gołkowic, pod dyrekcją druha Ryszarda Wachtarczyka.

Trudne dwa lata

Prezes Piotr Mikołajczyk podkreślił w sprawozdaniu trudności, które pojawiły się w roku 2020 w związku z ograniczeniami związanymi ochroną przed rozprzestrzenianiem się choroby COViD-19. Mocno ograniczone zostały m.in. uroczystości z okazji Dnia Strażaka, jubileusze oraz wyjazdy transgraniczne, bo do tej pory strażacy prowadzili aktywną współpracę z jednostkami z Czech. W piątym zjeździe powiatowym udział wzięli także zaproszeni druhowie z Karwiny.

Ustępujący zarząd otrzymał jednogłośne absolutorium delegatów. Prezes Mikołajczyk podkreślił, że jest to zasługa wszystkich druhów.

Nowy zarząd wybrany

Delegaci wybrali także nowy zarząd powiatowy. W skład prezydium zarządu weszli: prezes Zbigniew Radecki, I wiceprezes Jan Czyżak, II wiceprezes Grzegorz Student, III wiceprezes Andrzej Tanżyna, IV wiceprezes Mirosław Winkler, sekretarz Mariusz Gałuszka, skarbnik Jacek Bobrzyk (który pełnił również funkcję skarbnika w poprzedniej kadencji) oraz członkowie prezydium Piotr Kowol, Piotr Mikołajczyk i Jerzy Salwiczek. Pozostali członkowie zarządu to: Stanisław Sosna, Bernard Burek, Iwona Wajsman, Łukasz Siedlaczek, Szymon Kwaśnica, Mariusz Brachman, Zbigniew Gajek. Dokonano również wyboru przedstawicieli do zarządu wojewódzkiego, którymi zostali druhowie Jan Czyżak i Zbigniew Radecki.

Piotr Machecki został przewodniczącym komisji rewizyjnej, jego zastępcą został Krzysztof Krzyżok, sekretarzem komicji wybrano Piotra Kłobucha, a członkami zostali Bogusław Elsner i Rafał Kucza.

Podziękowania i obietnice

Strażakom za ich trud i zaangażowanie, szczególnie w czasie majowych nawałnic i późniejszych podtopień, podziękowali poseł Adam Gawęda, senator Ewa Gawęda oraz starosta wodzisławski Leszek Bizoń i gospodarz zjazdu – zastępca wójta Lubomi Bogdan Burek. Poseł Adam Gawęda wspomniał także o przywilejach, jakie dla strażaków OSP zostały zawarte w przyjętej przez sejm ustawie. Teraz będzie ona procedowana przez senat. Za dotychczasową współpracę podziękował ustępującemu zarządowi Komendant Powiatowy PSP w Wodzisławiu Śląskim bryg. Marek Misiura. Komendant podkreślił, że dokładnie od 6 grudnia w struktury KSRG weszła kolejna jednostka z powiatu – OSP Gogołowa. – W ciągu tej kadencji do jednostek OSP z terenu powiatu trafiło 15 nowych samochodów bojowych za ponad 10 mln zł – wyliczał komendant Marek Misiura. – Nie byłoby tych wozów, gdyby nie wkład własny, który jednostki pozyskiwały z pomocą wójtów, burmistrzów i prezydenta – podkreślił. Komendant zapowiedział także zakup nowych samochodów w 2022 roku dla OSP Jedłownik (zapewniony wkład miasta 400 tys. zł oraz 500 tys. zł finansowania z innych źródeł) oraz kolejny samochód pożarniczy, który ma trafić do gminy Lubomia. W rezerwie ma być także auto dla OSP Rydułtowy.

Jerzy Szkatuła otrzymał podziękowania i pamiątkową statuetkę za dotychczasową pracę na rzecz zarządu powiatowego

Pożegnanie druha Szkatuły

Na zakończenie za ostatnie lata dobrej współpracy podziękowali druhom odchodzący członkowie zarządu, w tym druh Jerzy Szkatuła, który podjął decyzję o zakończeniu działalności powiatowej, a w czerwcu również kończyć będzie kadencję zarządu wojewódzkiego, gdzie pełni funkcję wiceprezesa. Jerzy Szkatuła otrzymał od nowego prezesa zarządu powiatowego strażacką pamiątkę z podziękowaniami. Delegaci podjęli także szereg uchwał, m.in. uchwałę o przekazaniu zabytkowego sztandaru na rzecz Muzeum w Wodzisławiu Śląskim. **Szymon Kamczyk**

W biurze senator Ewy Gawędy w Wodzisławiu Śl. odbyło się spotkanie przedstawicieli Polskich Sieci Elektroenergetycznych z włodarzami Godowa, Gorzyc, Mszany i przedstawicielem Jastrzębia w sprawie budowy linii wysokiego napięcia z Godowa w kierunku Jastrzębia i Zebrzydowic.

PSE CZEKA NA UWAGI GMIN

REGION Spotkanie w biurze senator Gawędy było pokłosiem jej wcześniejszego spotkania z przedstawicielami Komitetu Protestującego. Komitet nie zgadza się z zaproponowanym przez PSE przebiegiem linii przez Jastrzębie. Komitet zaproponował własną propozycję przebiegu, pod którą podpisało się ponad 1300 osób. Nie zgadzają się one z proponowanym przez PSE przebiegiem południowej nitki linii 400 kV, która w takim wariancie ma przebiegać przez tereny budowlane, co w zasadzie uniemożliwi ich zabudowę. Toteż Komitet zaproponował i przedstawił własną wersję przebiegu linii, która zakłada ominięcie południowej części Jastrzębia.

Podczas spotkania w biurze senatorskim, które odbyło się 10 grudnia, przedstawiciele PSE przedstawili swoje stanowisko, wysłuchali też uwag senator Ewy Gawędy, przedstawionych jej wcześniej przez mieszkańców. Oprócz przedstawiciela Urzędu Miasta w Jastrzębiu, Katarzyny Borkowskiej, która zastępowała wiceprezydenta Jastrzębia Romana Foksowicza (nie mógł być na spotkaniu), w spotkaniu wzięli udział również włodarze gmin: Mariusz Adamczyk z Godowa, Daniel Jakubczyk z Gorzyce i Mirosław Szymanek z Mszany. Propozycja Komitetu Protestującego zakłada większą ingerencję linii w te właśnie gminy.

Podczas spotkania zapadła decyzja, że włodarze przekażą swoje uwagi i opinie w stosunku do proponowanej przez mieszkańców Jastrzębia koncepcji. – Koncepcja mieszkańców Jastrzębia jest przez nas poddawana analizie. Natomiast zależy nam również na tym by swoje stanowisko na piśmie przedstawiły również pozostałe gminy, przez które przebiega linia w koncepcji mieszkańców – mówi Joanna Zając, zastępca dyrektora ds. obsługi prawnej inwestycji w zakresie komunikacji społecznej. Jak dodaje, podczas opiniowania przez PSE koncepcji społecznej, podobnie jak stanowisko mieszkańców, wzięte pod uwagę zostaną również stanowiska pozostałych gmin.

Spotkanie odbyło się w biurze senator Ewy Gawędy i było pokłosiem jej wcześniejszego spotkania z mieszkańcami Jastrzębia

PSE deklaruje, że swoją opinię na temat koncepcji społecznej przedstawi na początku przyszłego roku – w styczniu, bądź najdalej w lutym. – Myślę, że w tym czasie przekażemy swoje informacje na temat tego czy propozycja mieszkańców będzie nadal rozpatrywana, bądź będzie podlegała ewentualnym modyfikacjom, bo to również bierzemy pod uwagę – mówi Joanna Zając.

Zależy mi na tym, by ta linia powstała, bo ona jest naszemu regionowi potrzebna do tego by mógł w przyszłości mieć zapewnioną energię. Zależy mi też jednak na tym, by zostały wzięte pod uwagę sugestie i obawy zarówno mieszkańców, jak i włodarzy gmin – podkreśla senator Ewa Gawęda.

Uczestniczący w spotkaniu poseł Adam Gawęda podkreśla, że transformacja naszego regionu jest największym wyzwaniem dla wszystkich uczestników tego procesu – zarówno spółek energetycznych, górniczych, włodarzy gmin, jak i zaplecza badawczo-rozwojowego. – Dlatego budowa linii przesyłowych i dystrybucyjnych w tym procesie jest bardzo ważna. Zapewni dostawy prądu do nowo tworzonych stref aktywności gospodarczej na bezpiecznym poziomie. Jestem zwolennikiem odpowiedzialnego dialogu i szukania korzystnych rozwiązań dla naszych mieszkańców i regionu – zaznacza poseł Adam Gawęda. **(red.)**

REKLAMA

eprasa.pl 2fb5b97879

MOTORYZACJA

KUPIĘ

• **Kupię każdą toyotę. Tel. 531-666-333.**

• **Kupię każdego mercedesa sprintera, tel. 531-666-333.**

• Skup samochodów osobowych i dostawczych oraz złomowanie. Dojeżdżam do sprzedającego w dniu zgłoszenia. 501-011-090.

BIZNES

• Wynajmę gabinet stomatologiczny w pełni wyposażony, położony w Raciborzu ul. Mickiewicza 19b/1b, wc dla personelu i osób niepełnosprawnych oraz poczekalnia do rejestracji pacjentów. Zapraszam do kontaktu: 32-453-29-12.

KREDYTY - POŻYCZKI

• Pożyczka do 120 tys. bez zaświadczeń. Szybka Decyzja. Tel. 730-809-809.

• Upadłość, oddłużanie, restrukturyzacja. Zacznij życie bez długów. Obsługa Prawnika. Tel. 796-801-801.

• **Kredyty gotówkowe, konsolidacyjne, akceptujemy opóźnienia do 200 tys. Tel. 730-809-809.**

MATRYMONIALNE

• Pani (lat 67) pozna pana w podobnym wieku. Bez nałogów. Poważne oferty. Stały związek, 508-444-461.

PRACA

DAM PRACĘ

• Poszukuję opiekunek do osób w Niemczech. Wymagany komunikatywny język niemiecki. Wynagrodzenie miesięczne 1 200 – 1 800 € netto, dodatkowo 150 € na dojazd. Tel. 0049-2064-443-2033, kom. 0049-1764-589-0942, j.kubina@arcor.de.

• Euro Labora Racibórz (14601) – praca za granicą – już 10 lat na rynku – zadzwoń: 32-417-20-56.

• Brukarza i pomocnika zatrudnię. Mile widziane prawo jazdy kat. B. Praca w okolicach Raciborza, tel. 533-520-556. Płaca miesięczna 4 000 – 7 000 zł brutto.

• Zatrudnię: hydraulika, elektryka, instalatora, serwisanta. Praca przy instalacjach klimatyzacji, wentylacji, pomp ciepła. Kontakt 600-390-345.

• Magazynier. 2 zmiany. 3200 brutto + premia. 790-204-576.

• Zatrudnię murarza, tynkarza, płytkarza, ocieplenia budynków, 695-638-650.

RÓŻNE

• **www.garaze-bramy.pl. Garaże blaszane, tynkowane, ocieplane i bramy, drzwi garażowe na wymiar. Zamów pomiar. Tanio, 504-050-764.**

• Sprzedam pianino w dobrym stanie, cena do uzgodnienia, tel. 663-329-382.

• Kupie aparat słuchowy, tel. 32-415-23-14.

TOWARZYSKIE

• Racibórz, 513-968-171.

• Racibórz, tel. 574-907-377.

• Justyna, 500-157-296.

USŁUGI

• Karcher – czyszczenie dywanów, wykładzin, tapicerki meblowej, samochodowej, Racibórz – Brzezie, Wysoka 6, 32-415-66-59, 661-758-976.

USŁUGI REM.-BUD.

• **Kominy – uszczelnianie, frezowanie, tel. 513-611-500.**

ZDROWIE

DIAGNOSTYKA USG

• Rezonans magnetyczny, tomograf komputerowy bez kolejki. Zaprasza Medhouse Diagnostyka. Konieczna uprzednia rejestracja. www.diagnostyka.medhouse.pl.

KARDIOLOGIA

• Lek. Aleksandra Nowak-Wawrzkiewicz, specjalista kardiolog, poniedziałki, środy, piątki od 16.00. Racibórz, ul. Ogrodowa 54/1, Rejestracja telefoniczna 602-695-679.

LARYNGOLOGIA

• Dr n. med. Jolanta Grabowska, specjalista laryngolog, pn. i czw. 15.30 – 18.00. Badania: tympanometryczne słuchu, endoskopowe gardła i krtani, Racibórz, Podwale 14/3, rejestracja 501-287-739.

OKULISTYKA

• Racibórz, Długa 17, 32-415-15-94. Anna Tapper-Barto, wtorek, środa 15.00 – 17.00., piątek, 11.00 – 14.00.

CENNIK OGŁOSZEŃ DROBNYCH*

- motoryzacja – **15 zł**
- biznes – **15 zł**
- gastronomia – **15 zł**
- kredyty, pożyczki – **15 zł**
- nieruchomości – **15 zł**
- matrymonialne – **10 zł**
- nauka – **10 zł**
- różne – **10 zł**
- podaruję – **10 zł**
- zguby – **10 zł**
- praca (promocja) – **5 zł**
- towarzyskie – **30 zł**
- transport – **15 zł**
- turystyka – **15 zł**
- noclegi – **15 zł**
- usługi rem.-bud.– **15 zł**
- usługi – **15 zł**
- wróżby – **15 zł**
- zdrowie – **15 zł**
- zwierzęta – **15 zł**

• PRACA – 5 zł PROMOCJA!

• **OGŁOSZENIE PODWÓJNE** (16 do 30 słów) + 10 zł • **DODATKOWE MOŻLIWOŚCI:** • pogrubienie + 5 zł, • ramka + 5 zł, • kontra + 5 zł, • apla + 5 zł, • kolor + 5 zł.

Chcesz zamieścić ogłoszenie? – odwiedź nas w redakcji:

Wydawnictwo Nowiny Sp. z o.o.
ul. Tadeusza Kościuszki 32 A
47-400 Racibórz
Czynne: pn. – pt., 8.00 – 16.00
Tel. 32 415 47 27

lub naszą stronę w Internecie: ogloszenia.nowiny.pl

za 5 złotych wyróżnij drobne ogłoszenie

POGRUBIENIE*

• **Sprzedam działkę na Księżycu. Tanio. Tel. 000-000-000.**

* Czcionka pogrubiona, kolor czarny

RAMKA*

• Kupię kota w butach (czerwone kozaki).

* Czcionka czarna, ramka czarna

KONTRA*

• Poszukuję towarzysza spacerów. Czerwony Kapturek.

* Czcionka biała, tło czarne

APLA*

• Dam pracę Krasnoludkom. Królewna Śnieżka.

* Czcionka czarna, tło niebieskie

KOLOR*

• Wynajmę amfibię. Atrakcyjne rabaty. Pan Samochodzik.

* Czcionka niebieska

Wymienione opcje wyróżnień można łączyć ze sobą w dowolny sposób. Oferta ważna od 15 czerwca 2010 r.

nowiny WODZISŁAWSKIE

Redakcja: 47-400 Racibórz, ul. Kościuszki 32 A, tel. 32 415 47 27
Nakład: 4000 egz.; e-mail: nw@nowiny.pl; http://nowiny.pl
Redaktor naczelny: Artur Marcisz – a.marcisz@nowiny.pl, 664 450 432
Reklama: Joanna Janik – j.janik@nowiny.pl, 606 698 903

Dziennikarze:
Magdalena Kulok – m.soltys@nowiny.pl, 666 023 150,
Adrian Czarnota – a.czarnota@nowiny.pl, 666 023 153
Justyna Koniszewska – j.koniszewska@nowiny.pl, 660 489 672.

Redakcja techniczna: Agnieszka Subocz – a.subocz@nowiny.pl
Portal nowiny.pl: Paweł Okulowski, portal@nowiny.pl
Wydawca: Wydawnictwo Nowiny Sp. z o.o.
Dyrektor Wydawnictwa Prasowego: Katarzyna Gruchot

Izba Wydawców Prasy
Stowarzyszenie Gazet Lokalnych
Druk: Drukarnia Polskapresse Sp. z o.o., Sosnowiec

© Wszystkie prawa autorskie do opracowań graficznych reklam zastrzeżone
• Materiałów niezamówionych nie zwracamy.

eprasa.pl 2fb5b97879

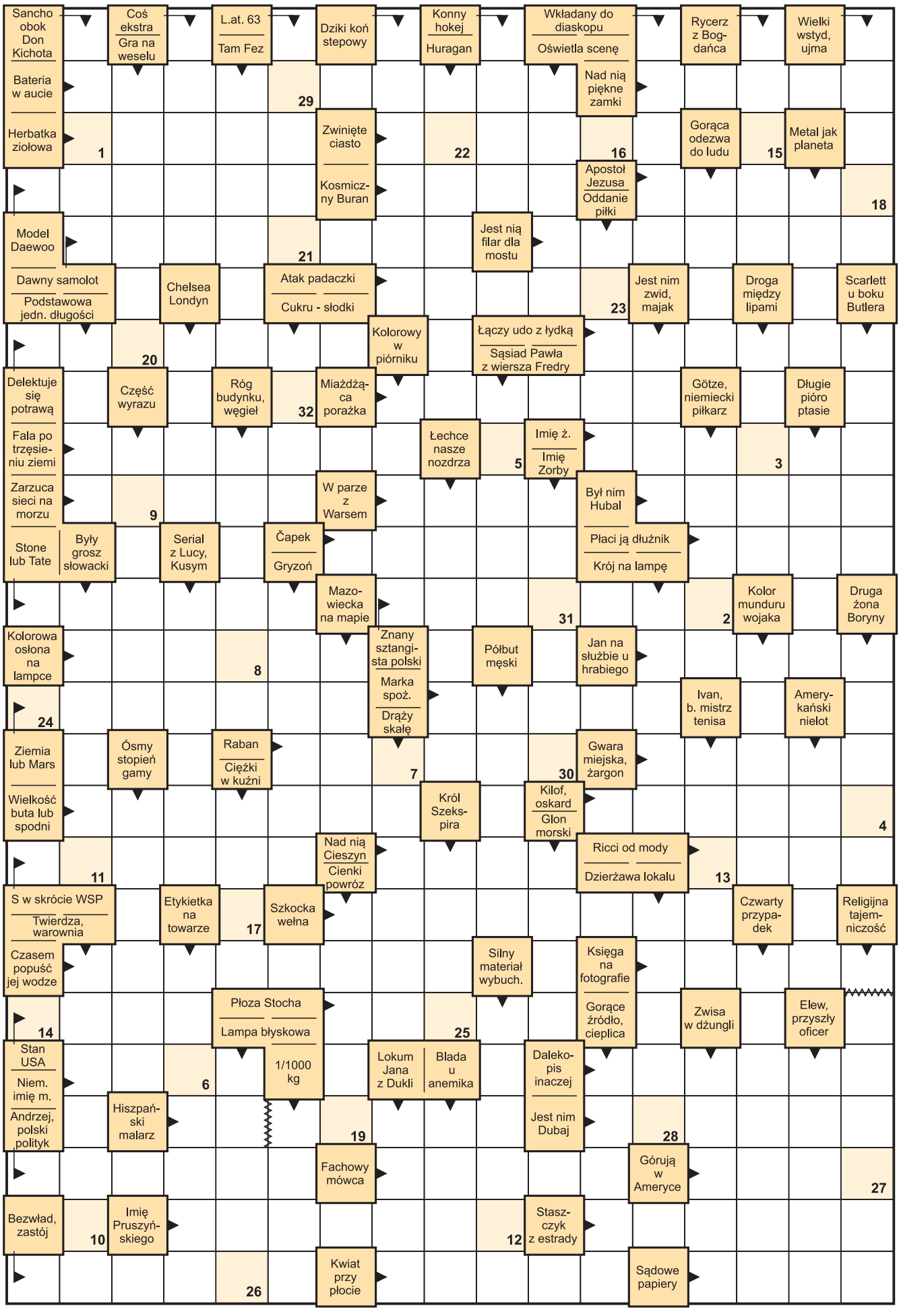

1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12	13	14	15	16	17	18	19	20	21	22	23	24	25	26	27	28	29	30	31	32

HUMOR

O 3.00 w nocy pielęgniarka budzi pacjenta:

– Panie Kowalski niechże się pan obudzi!

Mocno jeszcze zaspany pacjent pyta:

– Tak siostro, co się stało?

Pielęgniarka na to:

– Zapomniałam dać panu tabletki na sen!

Jedzie nawalony baca wozem i zatrzymuje go policjant:

– Nooo baco – przegięliście! Kartę woźnicy!

– Ni mom...

– No to dowód osobisty.

– Ni mom...

– No to paszport, legitymację – cokolwiek!

– Ni mom...

– Echhh baco...adres podajcie.

– www.baca.pl

Dziadzio Stasiek parkuje starego rozgruchotanego maluszka pod sejmem.

Wyskakuje ochroniarz:

– Panie, zjeżdżaj pan stąd! To jest sejm, tu się kręcą posłowie i senatorowie!

Dziadek na to:

– Ja się nie boję, mam alarm!

HOROSKOP

BARAN 21.03 – 20.04
W miłości dla Baranów będących w stałych związkach szykują się zawirowania, które mogą zaburzyć harmonię w związkach. Jednak powinniście sobie wszystko wyjaśnić. Samotni spod tego znaku mogą liczyć na zapoznanie osoby, która zawróci im w głowie.

BYK 21.04 – 20.05
W stałych związkach dla Byków mogą wystąpić nieporozumienia związane z różnymi oczekiwaniami partnerów co do pewnych spraw. Możliwe, że któreś z Was będzie musiało pójść na ustępstwa. Dla samotnych byków czas nie jest sprzyjający na znalezienie drugiej połowy.

BLIŹNIĘTA 21.05 – 21.06
Dla osób będących w związkach tydzień zapowiada się spokojnie. Spędzicie z partnerem miłe chwile. Jest to też korzystny czas dla planów matrymonialnych. Samotne Bliźnięta mogą poznać kogoś interesującego.

RAK 22.06 – 22.07
W stałych związkach będziecie się świetnie ze sobą dogadywać. Na horyzoncie dla samotnych Raków pojawi się interesująca osoba.

LEW 23.07 – 22.08
W stałych związkach możecie zacząć myśleć o ślubie lub powiększeniu rodziny. Czeka was spokojny czas. Samotne osoby spotkają na swojej drodze osobę, która wpadnie im w oko.

PANNA 23.08 – 22.09
Dla Panien, które są w nowych związkach tutaj możecie mieć drobne spory z partnerem – będzie to czas docierania się między wami. W życiu samotnych Panien pojawią się osoby, które będą warte uwagi.

WAGA 23.09 – 22.10
Wagi będące w stałych związkach mogą się poczuć niedoceniane i osamotnione przez partnerów. Czekają Was spięcia z tego powodu. Osoby samotne muszą dokładnie przypatrywać się swoim kandydatom, którzy mogą swoim zachowaniem pokazywać niedojrzałość emocjonalną.

SKORPION 23.10 – 21.11
Wasi partnerzy otoczą Was miłością i opieką, dzięki czemu zbliżycie się do siebie i na nowo zapłoną gorące uczucia. Samotne Skorpiony nie powinny narzekać na brak zainteresowania i uaktywnić się towarzysko.

STRZELEC 22.11 – 21.12
Dla Strzelców będących w stałych związkach może to oznaczać zakończenie relacji. Będziecie chcieli sobie przemyśleć to co było źle. Osoby samotne w tym czasie nie poznają nikogo wartego dłuższej uwagi.

KOZIOROŻEC 22.12 – 19.01
W partnerstwie pełna harmonia, będziecie się doskonale dogadywać między sobą. Czekają Was bardzo miłe chwile. Dla Koziorożców pozostających bez pracy, sytuacja powinna ulec zmianie.

WODNIK 20.01 – 18.02
W stałych związkach zdarzą się drobne nieporozumienia i ciche dni między wami. Samotne Wodniki muszą uważać na intencje osób, z którymi się spotykają.

RYBY 19.02 – 20.03
W Waszych związkach pojawią się drobne nieporozumienia, która będziecie musieli sobie wyjaśnić. Samotne Ryby powinny większą uwagę przywiązywać do podejścia nowo poznanych osób do spraw związku.

opracowała Wiridiana • www.wrozbyonline.pl

eprasa.pl 2fb5b97879

OD POŁOWY WRZEŚNIA W GORZYCZKACH DEWELOPER PRZEMYSŁOWY PANATTONI EUROPE PRZYGOTOWUJE TEREN POD BUDOWĘ HALI MAGAZYNOWEJ. WZIĘLIŚMY UDZIAŁ W WIZYCIE NA BUDOWIE, KTÓRĄ FIRMA ZORGANIZOWAŁA DLA UCZNIÓW ZESPOŁU PLACÓWEK SZKOLNO-WYCHOWAWCZO-REWALIDACYJNYCH W WODZISŁAWIU ŚLĄSKIM.

TAK POWSTAJE CENTRUM E-HANDLU?

Na budowie od połowy września trwają prace związane z wyrównaniem terenu

GORZYCZKI Z początkiem września na terenie strefy przemysłowej w Gorzyczkach inwestor – firma Panattoni, rozpoczął przygotowanie terenu pod budowę hali magazynowej. Wykonano niezbędną wycinkę drzew, cały obszar został sprawdzony przez saperów. Od połowy września trwają prace związane z wyrównaniem terenu, na budowie pracuje ciężki sprzęt. Jak powiedzieli inżynierowie Panattoni pracujący w Gorzyczkach, powstanie tam magazyn, do którego będą przychodziły paczki z całego świata. Pierwszym skojarzeniem nasuwającym się po tych słowach jest oczywiście Amazon, jednak ani Panattoni ani Amazon nie potwierdziły jeszcze tej informacji.

Będzie wzmożony ruch tirów

Centrum logistyczne Panattoni w szczycie będzie mogło przyjąć 300 tirów na dobę. Na co dzień hala będzie funkcjonowała na około 30% możliwości. Wójt Gminy Gorzyce Daniel Jakubczyk w budowie strefy gospodarczej w Gorzyczkach upatruje szansę na rozwój gminy i nowe miejsca pracy dla jej mieszkańców oraz sąsiednich gmin. Na jednej zmianie ma pracować 500 osób, co w systemie 3-zmianowym daje około 1500 zatrudnionych. Jak powiedział nam Łukasz Janik, Senior Project Manager firmy Panattoni, hala magazynowa ma powstać do jesieni 2022 roku, a kilka miesięcy wcześniej będzie prowadzona rekrutacja pracowników.

O tym, że w Gorzyczkach powstaną dwa duże magazyny wiadomo już od września 2020 roku. Jeden o powierzchni około 40 tys. m^2 przy ul. Raciborskiej obok stacji Moya, którego inwestorem ma być deweloper 7R. Drugi, znacznie większy magazyn, o powierzchni między 80 a 90 tys. m^2 ma powstać przy ul. Wilkowiec, na terenie strefy przemysłowej w Gorzyczkach.

Historyczne półrocze dla magazynów

Jak w swoim raporcie podał portal CBRE, pandemia wciąż przyczynia się do rekordowego zainteresowania wynajmem magazynów. W pierwszej połowie 2021 roku popyt wyniósł aż 3,3 mln mkw., co oznacza wzrost o 36% w porównaniu rok do roku. Najwięcej magazynów wynajęto w regionach Poznania i Katowic. Podpisywane są coraz większe umowy najmu, co jest trendem zauważalnym już od jakiegoś czasu. W pierwszej połowie 2021 roku podpisano 19 umów o wielkości powyżej 30 tys. mkw. każda. Największa transakcja to Panattoni BTS Poznań zawarta na 109 tys. mkw. z DHL w pierwszym kwartale 2021 roku. Natomiast w drugim kwartale 2021 roku odnotowane zostały dwie umowy na ponad 82 tys. mkw. w P3 Poznań i Panattoni BTS Gorzyczki. Obie umowy podpisano z najemcami z sektora e-commerce (handel elektroniczny).

Agata Paszek

Pracownicy Panattoni przed wejściem na teren budowy przeprowadzili z uczniami ZPSWR w Wodzisławiu Śl. lekcję BHP i poinstruowali, jak należy zachowywać się w miejscu robót, aby być bezpiecznym

Oddaj krew, a otrzymasz świąteczne drzewko

REGION Z okazji świąt Bożego Narodzenia na tych, którzy 16 grudnia podzielą się z potrzebującymi darem krwi, czeka wyjątkowe podziękowanie. Nadleśnictwa Rybnik oraz Rudy Raciborskie w ramach akcji „Choinka dla życia" przygotowały świąteczne, naturalne drzewka dla Honorowych Dawców Krwi.

Drzewo za krew

W naszym rejonie Regionalne Centrum Krwiodawstwa i Krwiolecznictwa w Raciborzu oraz oddziały terenowe w Rybniku, Wodzisławiu Śl. i Jastrzębiu-Zdroju przygotowują akcję wraz z Nadleśnictwami Rybnik oraz Rudy Raciborskie. Dawcy krwi, którzy 16 grudnia oddadzą krew lub jej składniki, otrzymają naturalne drzewka świąteczne.

– W tym szczególnym czasie przygotowań do Świąt Bożego Narodzenia chcemy wszystkim przypomnieć o możliwości niesienia pomocy innym. W tym celu przygotowaliśmy piękne, naturalne choinki z lasu. Otrzyma je każdy, kto odda wyjątkowy prezent, jakim jest krew. – powiedział Witold Witosza, Nadleśniczy Nadleśnictwa Rudy Raciborskie.

Pożądany lek

Krwiodawstwo to misja i odpowiedzialność. Świadomość uratowania komuś życia jest jedną z najistotniejszych wartości honorowego krwiodawstwa, a krew jest najcenniejszym darem, jaki może podarować człowiek.

– Krew jest jednym z najbardziej pożądanych „leków", którego niczym nie można zastąpić. Tylko dzięki ofiarności Honorowych Dawców Krwi możliwe jest niesienie pomocy pacjentom, którzy wymagają leczenia krwią i jej składnikami. Cieszę się, że Lasy Państwowe dostrzegają potrzebę wsparcia działań promujących honorowe krwiodawstwo. Jest to dowód na to, że krwiodawstwo jest bliskie sercom wielu ludzi – podkreśliła Małgorzata Lorek, dyrektor Narodowego Centrum Krwi.

Skąd są drzewka?

Drzewka z Lasów Państwowych pochodzą ze specjalnych plantacji choinkowych. Najczęściej są to miejsca w lesie, na których nie mogą rosnąć wysokie drzewa, np. pod liniami energetycznymi. By ograniczyć liczbę niewykorzystanych drzewek do minimum, choinki są cięte i dostarczane na bieżąco.

Naturalne choinki po świętach można pozostawić przy śmietniku, skąd zostaną odebrane jako odpady komunalne. Można także we własnym zakresie oddać drzewko do gminnego punktu zbiórki odpadów jako odpad biodegradowalny. Pamiętajmy, że drzewka muszą być pozbawione wszystkich ozdób.

Kto może oddać krew?

Krew i jej składniki mogą oddawać osoby pomiędzy 18. a 65. rokiem życia, które ważą co najmniej 50 kilogramów, u których w ciągu ostatnich 6 miesięcy nie wykonano akupunktury, tatuażu, przekłucia uszu lub innych części ciała, nie miały wykonanych zabiegów operacyjnych, endoskopowych i innych diagnostycznych badań (np. gastroskopii, panendoskopii, artroskopii, laparoskopii) oraz nie były leczone krwią i jej składnikami.

Jednorazowo pobiera się 450 ml pełnej krwi. Samo pobranie trwa zwykle ok. 10 minut. Należy do tego doliczyć czas konieczny na wypełnienie ankiety, rejestrację, badania i wywiad lekarski – w sumie ok. 40-60 minut. W ciągu roku kobiety mogą oddawać krew metodą konwencjonalną nie częściej niż cztery razy (450 ml), a mężczyźni – maksymalnie sześć (450 ml).

W dniu oddania krwi trzeba być wyspanym, wypoczętym i zdrowym – nie mieć objawów przeziębienia, nie przyjmować żadnych leków (zasada ta nie dotyczy środków antykoncepcyjnych). Przed przyjściem do Centrum Krwiodawstwa i Krwiolecznictwa należy zjeść lekkostrawny posiłek, wypić ok. 2 l płynów (w ciągu 24 godzin przed pobraniem) i wziąć ze sobą dokument ze zdjęciem, najlepiej dowód osobisty. Przed oddaniem krwi należy także ograniczyć palenie papierosów i nie pić alkoholu, również w dniu poprzedzającym oddanie krwi. **(oprac. d)**

eprasa.pl 2fb5b97879